

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 30 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 222-22
Tel. nocny 144-44. Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64.730

Próby ekscesów w Łodzi

zostały w zarodku udaremnione i stłumione przez policję
Czterech chuliganów zatrzymano i osadzono w areszcie

Przed trzema dniami przybyła do Łodzi

DELEGACJA STUDENTÓW
NARODOWYCH Z WILNA I
WARSZAWY,

w celu przeprowadzenia akcji antyżydowskiej na terenie Łodzi. Rozpoczęła zbrodnia propagandę wśród młodzieży szkół średnich, aby ta w sobotę, t. j. wieczorem zmanifestowała swą solidarność z pewnym odłamem studenterji przez WYWOŁANIE EKSCESÓW W ŁODZI.

Pozatem wczoraj przybyła do Łodzi większa ilość studentów, która miała stanąć na czele i kierować chuligańskimi ekscesami. Uczniowie szkół otrzymali od tych „emisariuszy” polecenie wyjścia na ulicę Piotrkowską i rozpoczęcia o godzinie 7-ej wieczorem ruchawki.

Już o godz. 6-ej wieczorem, gdy ulica Piotrkowska była pełna spacerowiczów, zauważono studentów w otoczeniu grup uczniowskich, uzbrojonych w pałki. Władze bezpieczeństwa, aby przeciwdziałać niecnym zamiarom rozagitowanych młodzieniaszków, wysłały na miejsce większe oddziały policji konnej i pieszej, które patrolowały poszczególne punkty miasta, a zwłaszcza ulicę Piotrkowską od Placu Wolności do Główniej.

Z chwilą wybiecia godziny 7 przy zbliżeniu ulic Piotrkowskiej i Moniuszki usłyszano pierwsze okrzyki chuliganów i GRUPA WYROSTKÓW USIŁOWAŁA PRZYSTĄPIĆ DO WYBIJANIA SZYB WYSTAWOWYCH JEDNEGO ZE SKLEPÓW.

Policja natychmiast ARESZTOWAŁA CZTERECH Z POŚRÓD AWANTURNIKÓW i doprowadziła do pobliskiego komisariatu, gdzie osadzono ich w areszcie do dyspozycji władz bezpieczeństwa.

Wypadek powyższy wywołał na tym ożywionym odcinku miasta zrozumiały popłoch, lecz w krótkim czasie doprowadzono do uspokojenia i ruch odbywał się normalnie.

O tej samej niemal porze władze zaalarmowane zostały

AWANTURAMI, WYWOŁANAMI PRZEZ UCZNIÓW SZKÓŁ ŚREDNICH PRZY ZBIEGU ULICY PIOTRKOWSKIEJ I PLACU WOLNOŚCI,

gdzie również usłowoano wywołać zajścia. Patrolująca na tym odcinku policja rozpedziła grupy uczniów. Po kilku minutach nie było śladu zaburzeń.

Niezależnie od tego większe grupy uczniów na czele z akademikami zaczęły ZBIERAĆ SIĘ PRZED WOLNĄ WSZECHNICĄ

przy ul. Nowotargowej. Usłowoano tam również wywołać awantury. Wysłany tam zaawazu większy oddział policji, przy każdorazowym zbieraniu się manifestantów

ROZPRASZAŁ ICH, WYPEŁNIAJĄC W BOCZNE ULICE.

Próby wywołania zamieszek wieczorem

POWTARZAŁY SIĘ KILKAKROTNI

w różnych punktach miasta, lecz każdorazowo policja udaremniała je.

W związku z powyższymi wypadkami starosta grodzki p. Dychdalewicz zwrócił się wczoraj wieczorem do kuratora szkolnego p. Gadowskiego z prośbą o wpłynięcie na uczniów, aby zaniechali tych nieodpowiedzialnych wybryków, przyrzeczając oświadczyć iż wszelkie dalsze próby ekscesów i wywołania rozruchów będą Z CAŁĄ SUROWOŚCIĄ KARANE.

W wyniku tej konferencji kurator szkolny zwołał natychmiast KONFERENCJĘ DYREKTORÓW SZKÓŁ ŚREDNICH, których prosił o wpłynięcie na młodzież powierzoną im szkół, ażeby nie ulegała zbrodnemu podszeptom nieodpowiedzialnych elementów. Wreszcie kurator Gadowski oświadczył, iż wobec prób wywołania przez uczniów awantur, będzie zmuszony wydać w dniu dzisiejszym cały szereg ostrych zarządzeń, w pierwszym rzędzie zaś

ZABRONI UCZNIOM UKAZYWANIA SIĘ NA ULICY WIE-

CZOREM PO GODZINIE 7-ej. Niestosowanie się do tych zarządzeń będzie surowo karane aż do

WYDALANIA ZE SZKÓŁ.

W związku z powyższymi zajściami zwrócił się do łódzkiego starosty grodzkiego p. Dychdalewicza, który oświadczył, że podwładne mu organa bezpieczeństwa otrzymały rozkaz

OSTREGO INTERWENJOWANIA W RAZIE JAKICHKOLWIEK PRÓB ZAKŁÓCENIA SPOKOJU PUBLICZNEGO.

Władze bezpieczeństwa podały sobie za naczelne zadanie jaknajsurowsze występowanie przeciwko nieodpowiedzialnym jednostkom lub grupom.

Za naszym pośrednictwem starosta Dychdalewicz wywala ludność do

ZACHOWANIA ZUPEŁNEGO SPOKOJU

w tem przeświadczeniu, że władze w Łodzi posiadają dość siły i środków, ażeby wszelkie próby rozruchów tłumić w zarodku. Starosta Dychdalewicz wywala również społeczeństwo, aby

Brooks



z zawodu kominiarz, obrany burmistrzem z miasteczka pod Londynem.

nie ulegało agitacji podejrzanych indywiduów, gdyż wykonywają to meły społeczne dla łotrówskich swych zamiarów.

Pochód akademików w Poznaniu

POZNAŃ, 14 XI. (PAT). Dziś przed południem w kaplicy Domu Akademickiego odbyło się nabożeństwo żałobne za spój duszy ś. p. Wacławskiego. Po nabożeństwie młodzież ruszyła pochodem ulicami miasta ku Staremu Rynkowi, który obeszła dookoła, a następnie powróciła przed Dom Akademicki, gdzie nastąpiło rozwiązanie pochodu.

Podniecenie w stolicy

Dzień wczorajszy minął względnie spokojnie

Warsz. kor. „Głosu Porannego” (Fr.) telefonuje:

W dniu wczorajszym o godz. 11-ej przed południem odbyło się w Warszawie nabożeństwo żałobne za duszę Stanisława Wacławskiego. Zebrało się około 7 tysięcy osób, z czego mniej, niż połowa, pomieściła się w świątyni, a reszta zaległa tłumnie plac przed kościołem. Zgodnie z zapowiedzią wydziału bezpieczeństwa komisariatu rządu poczyniono wszelkie przygotowania, by nie dopuścić do ekscesów i manifestacji. Po wszystkich sieniach okolicznych domów skonsygnowana była policja piesza, w bocznych ulicach — policja konna, a na rogach ulic przygotowane hydranty z wodą. Również w okolicy gmachu uniwersytetu zgromadzone były silne oddziały policji. Akcją bezpieczeństwa kierował osobiście wojewoda Jaroszewicz w asystencji naczelnika wydziału bezpieczeństwa.

Nabożeństwo skończyło się o godz. 12 min. 10. Cała fala studentów ruszyła w kierunku kolonji akademickiej na Grójeckiej. Akademicy szli grupami, gdyż policja nie pozwalała się

Niepokoje w Wilnie

WILNO, 14 XI. (PAT). Wczoraj w godzinach popołudniowych studenci usiłowali w różnych punktach miasta kilkakrotnie urządzać pochody. Wszędzie jednak policja usiłowania te udaremniała, przyczem kilkakrotnie użyty był oddział policji konnej. Do skłesów nigdzie nie doszło. Ogółem, w ciągu wczorajszego dnia, zatrzymano 18 osób. Na pogotowie ratunkowe zgłosiły się jedynie dwie kobiety, z których jedna była lekko poturbowana. W godzinach wieczornych student U. S. B. studjum rolniczego, Jan Płotnicki, rozbił szybę przy ul. Zamkowej, za co został zatrzymany przez policję i przekazany władzom prokuratorskim.

gromadzić i niedopuszczać ich na jezdnię. Po drodze miały miejsce jedynie drobne incydenty i okrzyki na rogach ulic.

W kolonji akademickiej odbył się wiec, na którym przemawiał szereg mówców z presem Bratniej Pomocy Kurejszem na czele. Wiec powziął szereg uchwał o bojkocie młodzieży żydowskiej na wyższych uczelniach etc., poczem zgromadzeni spokojnie rozeszli się; pozostała jedynie nieliczna grupka, bardziej agresywna.

W okolicy kolonji akademickiej skonsygnowano około 1000 policjantów. Ogółem w ciągu dnia wczorajszego policja zatrzymała 30 osób.

W pewnym momencie nieliczna grupa młodzieży ze studentką I-go roku prawa, p. Borretti na czele, poczęła prowokować zgromadzone u wylotu ul. Filtrowej oddziały policji.

Policja interwenjowała, rozpraszając zebranych i aresztując 7-miu studentów oraz jedną urzędniczkę kasy chorych, którzy stawiali czynny opór policji.

O godz. 14-ej zapanował zupełny spokój.

Mac Donald był przeszkodą dla postępu

Nic nie robił, tylko wygłaszał przemówienia -- arcydziela humbugu...
Sensacyjny wywiad z Bernardem Shawem

Znakomity pisarz i myśliciel, G. B. Shaw, jest, jak wiadomo, z przekonania socjalistą i dał wyraz swemu socjalistycznemu światopoglądowi w obszernym dziele pt. „The Intelligent Woman's Guide to Socialism and Capitalism”. Po ostatnich wyborach w Anglii, które spowodowały tak rewolucyjne przegrupowanie sił w izbie gmin, Bernard Shaw udzielił wywiadu znanemu angielskiemu pisarzowi i dziennikarzowi, Maurice'owi Lewisowi. Poniżej przytaczamy ten ciekawy wywiad in extenso.

(Redakcja)

MAURICE LEWIS: Czy uważa pan, że ostatnie wybory są ciężkim ciosem dla socjalizmu?

BERNARD SHAW: Nie! Są one dla socjalizmu istnym darem bożym. Powstrzymywana przez Mac Donalda i Snowdena labour party stała się nieprzecieżoną przeszkodą dla wszelkiego socjalnego postępu i unicestwiła wszelkie nadzieje na tysiącletnie państwo, które usiłowała obudzić przy poprzednich wyborach. Mac Donald nie robił, tylko wygłaszał przemówienia, które były prawdziwymi arcydziałami humbugu i które drwiły z żądania realizacji „socjalizmu w naszych czasach”. Kwestja, jakby się go można pozbyć, stała się poważną i palącą. Rozwiązał on sam zagadnienie, przemieniając się w przywódcę partii konserwatywnej, a więc zajmując swoje właściwe miejsce. To był zupełnie uczciwy krok, który musiał on już od dłuższego czasu rozważać, a który oznaczał dla jego starych socjalistycznych przyjaciół, do których ja również należę, niewymowną ulgę. Sprawy dojrzały do tego stopnia, że mogłem zupełnie szczerze rozmawiać o socjalizmie z lordem Londonderry, ale sprawa była zbyt delikatna, aby ją móc poruszać w rozmowach z Mac Donaldem. I wiedzieliśmy o tem obydwa. W partii konserwatywnej jego znajomość proletariatu i zagadnień współczesnego świata czynią go nieocenionym. Powstrzymuje on swych kolegów, wychowanych w szkołach publicznych i na uniwersytetach, od głupstw, które gotowi są czynić w swej nieświadomości i z braku odpowiadających rzeczywistości informacji. W partii socjalistycznej był on poprostu nieszczęściem.

MAURICE LEWIS: Czy sądzi pan, że gwałtowny rezultat wyborów był wyrazem zdeklarowanej miłości ojczyzny, czy też panicką reakcją na lęk i namowy?

BERNARD SHAW: Skąd ja to mogę wiedzieć? Kto zna serce ludu? Ale zupełnie jasne jest, że bajka o rządzie narodowym została wszędzie łapczywie podchwytana, ponieważ odgrzała romantyczne uczucia patriotyczne i ponieważ zaoszczędziła wysiłki zastanowienia się, jako że jest czystym nonsensem. Wyborcy nie zmienili swych poglądów politycznych. Wykazali jedynie, że nie mają politycznych poglądów do zmiany.

Konserwatyści zostali wybrani nie jako konserwatyści, ale jako osoby, zdecydowane dla naszego ratunku w olbrzymim wysiłku intelektualnym utopić wszystkie różnice partyjne — nikt nie wie, w jaki sposób, i nikt nie wie z jakiego nieszczęścia. Krótko mówiąc, typowe angielskie uczuciowe wybory, które zrodziły t. zw. rząd narodowy. Ten rząd ze swej strony zobowiązany jest niczego nie socjalizować. Reprezentuje on interesy robotników nie w „narodowym” stosunku 9:1, a w absurdalnym „antynarodowym” stosunku 1:10.

MAURICE LEWIS: Czy uważa pan, że życzenie rządu w kierunku uratowania funta i, jeśli to możliwe, powrotu do standardu złota jest złudzeniem?

BERNARD SHAW: Swawola! Nikt z nich nie wie, co oznacza funt szterling. Zaklinano, że przy zwycięstwie labourystów funt spadnie do zera, a przy zwycięstwie konserwatystów osiągnie najwyższy kurs. Zdecydowany sukces nastąpił, partja pracy jest w parlamencie jakby zlikwidowana, a funt szterling precyzyjnie spadł. Ale między temi wydarzeniami niema właściwie żadnego związku. Jedynym skutkiem tej dewaluacji jest, że nieliczni inteligentni wyborcy spostrzegają teraz, jak śmiesznie zostali oszukani przez tego funta propagandy wyborczej i że w rzeczywistości była to tylko brukiew, którą podsunęto osłu pod nos.

MAURICE LEWIS: Czy można rozważać zagadnienia kredytu angielskiego bez względu na ogólne położenie świata?

BERNARD SHAW: Czy nie chciałby pan opuścić to imponujące, a dwuznaczne słowo „kredyt” i używać zamiast niego wyraźniejszego i popularniejsze słowo „pożyczka”? Narody nie żyją z pożyczek. Żyją z masła i chleba, cegieł, wapna etc. Jeśli nasze masło i chleb otrzymujemy, jako łup z Niemiec i haracz z tych krajów, w których inwestowaliśmy pieniądze, to jesteśmy oczywiście od tych państw zależni i musimy głodować, gdy

one staną się niezdolne. I spotka nas to zupełnie słusznie.

MAURICE LEWIS: Co pan sądzi o najnowszych układach między Ameryką i Francją na temat zachowania podstawy złota? Czy możliwe jest, aby te kraje utrzymały tę podstawę, nie uciskając finansowo i politycznie innych narodów?

BERNARD SHAW: Głupie gada nie! Każdy kraj może, jeżeli zechce, utrzymać podstawę złota, czy innego miernika wartości, tak samo, jak może utrzymać 1 pintę po 20 uncji, lub jeden łokieć po trzy stopy.

MAURICE LEWIS: Co by pan zaproponował w dziedzinie reformy obecnego systemu finansowego w ramach istniejącego porządku gospodarczego i technicznego - bankowego?

BERNARD SHAW: Nie troszczyłbym się przedewszystkiem o istniejące ramy. W praktyce uczyniłbym ze wszystkich banków pocztowe kasy oszczędności. Odkupiłbym je od bankierów, zdobywając potrzebne na ten cel pieniądze przez opodatkowanie dochodów tych bankierów i innych zarobkowiczów. Nazwanoby taką transakcją katastrofalną, niezdrową i śmiertelną dla istnienia świata. A ja śmiałybym się z tego.

MAURICE LEWIS: Jakie jest prawdziwe zadanie banku? Czy ma on służyć państwu, lub też czy moralnym jest, aby pracował on dla prywatnego zysku?

BERNARD SHAW: Bank jest niczem innem, jak rezultatem odkrycia, uczynionego przed setkami lat przez złotników: Obiecuje się publiczności, że jej pieniądze będą bezpiecznie przechowane i wydać się wzamian to, czego jej do życia potrzeba. Ale okazuje się, że na ten cel trzeba schować tylko kilka szylingów na każdego funta, a przytem osiągać kolosalne zyski, wypożyczając resztę na procenty.

Jest to tylko jedno „ale”. Mianowicie niema się pieniędzy do wyplacenia, gdy ktoś rozpowszechni pogłoskę, że nie jest się godnym zaufania i gdy wszyscy klienci, pełni w lęku i w pośpiechu odrzucają swoje wkłady. Mówi się wtedy, że bank się załamał przez run publiczności. Cała ta zabawa jest zwykłym paskarstwem, a ci którzy ją uprawiają, nie potrzebują mieć pojęcia o gospodarce finansowej i nie muszą uwzględniać interesów kraju. Ostatnio politycy i dziennikarze podnieśli wielki krzyk przeciwko Bankowi Angielskiemu, czem wywołali europejski i amerykański run, wskutek którego bank się załamał. Jednak mo że on jeszcze wypłacić 15, czy 16 szylingów za funta. Gdyby jednak krzyk się nie skończył, to bank mo że się znaleźć w tak trudnej sytuacji, że jego upaństwowienie stanie się nieuniknione, zupełnie niezależnie od tego, jak konserwatywnym będzie konserwatywny rząd.

MAURICE LEWIS: Co pan sądzi o złocie, jako o międzynarodowym mierniku wartości?

BERNARD SHAW: Złoto uchodzi dotychczas za najbardziej celowe zabezpieczenie przed inflacją, którą się posługują nieuczciwe rządy. Gdy nie były one związane ze złotem, lub jakąś inną substancją, to nie nie powstrzymałoby ją od druku papierowych pieniędzy, za którymi nie się nie kryje i opłacania niemi wszystkich wierzycieli. Jeśli tylko to się zacznie, odrzuca wszyscy dłużnicy w kraju również spłacają swe długi tymi papierkami i rujną wszystkich wierzycieli. Dla ludu pracującego jest to obojętne, tylko że co dzień, a nawet co godzinę targować się musi o swoje zarobki. Podczas wielkiej niemieckiej inflacji, gdy marka pocztowa do listu kosztowała miliony marek, listonosz nie cierpiał tak dotkliwie. Otrzymywał on za swoją dzienną pracę nie tylko miliony, a miljarady, gdyż w przeciwnym wypadku, przestałby pracować. Ale ci ludzie, którzy żyli z hypotek, obligacji, ubezpieczeń, rent i stałych dochodów, zostali zaplacenii bezwartościowymi papierkami i znaleźli się w obliczu skrajnej nędzy. Inflacja jest w rzeczywistości swego rodzaju opodatkowaniem. Wszystkie pieniądze, które pożyczono rządowi zostają skonfiskowane, a przemysł zostaje uwolniony od ciężkich zobowiązań procentowych. Rzeczywiście pokusa

jest wielka. Wszyscy dłużnicy są zwolennikami inflacji, ponieważ dzięki niej pozbywają się długów. Ale ten stan nie może trwać długo. Gdy niemiecki listonosz zgodził się roznieść listy powiedzmy za 50 tysięcy marek na godzinę, to zamiast tej sumy z entuzjazmem przyjąłby jednego dolara amerykańskiego. W ten sposób zdewaluowane pieniądze stają się wkońcu zbyteczne. Publiczność zawiera transakcje w jakiegokolwiek obcej walucie, mającej pokrycie w złocie, lub też sięga do handlu wymiennego. Wtedy rząd, jak to zresztą miało miejsce w Niemczech zmuszony jest wrócić do podstawy złotej i do uczelwości. Jeśli wszystkie waluty porzucą podstawę złota i pójdą na inflację, albo na zdyskredytowanie, to będziemy musieli wprowadzić międzynarodową walutę, opartą albo na złocie, albo na jakimś innym towarze.

MAURICE LEWIS: Czy można być uważanym za bogaty kraj, który posiada pokaźną ilość bezrobotnych?

BERNARD SHAW: Kwestja bezrobocia jest piętą achillesową kaptalizmu. Istnieją dzisiaj ludzie, którzy pracują ponad 12, a nawet 14 godzin na dobę, podczas gdy inni tacy sami ludzie leniuchują, pobierają zapomogi. Nie można problemu bezrobocia inaczej rozwiązać, jak tylko przez podział pracy, jednego pracującego dzisiaj człowieka na dwóch. Ale tego z kolei nie można uczynić, nie podwajając konta wypląt. Ktoby jednocześnie mógł podwoić swoją produkcję, ten mógłby podwoić swe wypląty bez uszczuplania renty i procentów. Lecz to jest a la longue niemożliwe, czyli, innymi słowami, kapitalizm jest a la longue niemożliwy.

Arcydział genjalnego reżysera

Cecila B' de Mille'a

MADAM
SZATAN

wkrótca

w Grand Kinie

Dr. med.

Józef Lubicz
chirurg ortopeda

Południowa 9

przyjm: 3—4½, telef. 183-17.

Już czas najwyższy

NABYĆ LOS 24-ej LOTERJI PAŃSTWOWEJ

Ciągnięcie I-ej klasy 19 i 20 listopada b. r.

Około 25 milionów złotych do wygrania.

GŁÓWNE WYGRANE

300.000 złotych

150.000 „

i inne

PREMJE

200.000 złotych

175.000 „

150.000 „

100.000 „

i inne.

Półowa losów wygrywa.

Gena ćwiartki 10.— złotych.

Dr. med.

H. Różaner

Narutowicza (Dzielnia) 9
tel. 128-98

Specjalista chorób skórnych,
wenerycznych i moczopielowych

Przyjmuje od 8—10 i 4—8.

W niedziele i święta od 9—12

Elektroterapia

Oddzielna pościel dla Pań.

Dr. med.

J. Herszfinkiel

Chor. dzieci

przeprowadził się na ul.

Zieloną 8-a, telef. 111-87

Dr. med.

REICHER

Specjalista chorób skórnych
i wenerycznych
leczenia dżatemją i elektroterapi

POŁUDNIOWA 28

tel. 201-93

Od 8—11 rano i od 5—8 w.

W niedziele od 9—1

Pierwsi świadkowie obrony

Wczoraj sąd przesłuchiwał pp. Trampeczyńskiego, Korfantego i Pużaka

Rozprawy toczyły się przez cały czas w bardzo podnieconej atmosferze

Wczoraj rozprawy otwarto o godz. 10 min. 5. Zeznaje pierwszy świadek odwojowy b. marszałek

Zeznanie św. Trampeczyńskiego

Świadek Wojciech Trampeczyński, lat 71, poseł na sejm.

Adw. Nowodworski: Jaka była sytuacja polityczna w sejmie w okresie tworzenia Centrolewu i co to był ten Centrolew?

— O tem bardzo mało wiem, tylko tyle, co z gazet. Ponowie ci nie zwierzałem się przedemną. Wiem jednak, że nie była to formacja na terenie sejmowym; chodziło o przyszłe wybory.

— Co pan marszałek wie o kongresie krakowskim?

— Tyle tylko, co z gazet.

— Jaki był układ sił w sejmie w 1929 i 30 roku w stosunku do rządu?

— Klub narodowy był nieliczny, ale razem ze stronnictwami lewicy tworzył większość opozycyjną.

— Dlaczego stronnictwa lewicy w stosunku do rządu były opozycyjne?

— Ja nie należę do lewicy, nie zwierzałem mi się; to wiem jednak, że

stosunki się popsuły wskutek nie-

respektowania prawa.

— Jakże pan marszałek zna przykłady niesubordynacji prawa przez rząd?

Interpretacja konstytucji

— A więc przede wszystkim nie

lojalne tłumaczenie konstytucji.

Adw. Urbanowicz: Czy wśród stronnictw opozycyjnych panowało przekonanie, że wybory z 1928 r. nie odbyły się w sposób czysty?

— To jest ogólnie znana rzecz.

Była masa nieprawidłowości, które

zważyłbym jeszcze inaczej.

Ale to jeszcze nie w porównaniu z tem, co było przy dzisiejszych wyborach.

Adw. Urbanowicz: Ale mnie chodzi o tamte. Czy nie są znane panu marszałkowi wypadki przekroczeń budżetowych przez rząd?

Przewodniczący: Przecież oskarżeni wyjaśnili już tę rzecz.

Adw. Urbanowicz: Oświadczenie oskarżonych nie ma mocy dowodowej.

Przewodniczący: Sąd daje w tym względzie

wiarę oskarżonym.

Beha minionych dni

Adw. Urbanowicz: Czy działacze opozycyjni obawiali się zamachu stanu.

— Pod koniec 1929 r. ogólnie mówiono, że

będzie zamach na konstytucję.

— Czy przez działaczy opozycyjnych wieści te były traktowane poważnie?

— Bezwzględnie liczone się. Myślano nawet o środkach zaradczych.

Osk. Liebermann: Czy pan zna wypadki z oficerami w sejmie?

Znam dokładnie przebieg.

— Jakże wrażenie zrobiło przybycie oficerów, a następnie marszałka Piłsudskiego do sejmu?

— Było to jasne, że to jest jakiś atak na sejm.

— Jak się to odbiło na psychice sejmu i senatu?

sejmu i senatu, poseł Wojciech Trampeczyński.

— W historii parlamentaryzmu nie było jeszcze takiego wypadku.

— Czy do wzmocnienia stanowiska opozycyjnego lewicy przyczyniła się też gospodarka funduszy?

— Tak jest. To bardzo poruszające lewice.

— Czy wpływ na stanowisko stronnictwa lewicy i środka miały też przekroczenia budżetowe?

— Naturalnie.

Pos. Liebermann: Jaki był stosunek premiera Bartla do Centrolewu?

— Stosunki były, zwłaszcza na początku, bardzo dobre.

— Czy gabinet p. Bartla różnił się od innych rządów pomajowych?

— Starał się zachowywać pozory praworządności.

— Czy pan był u prezydenta?

Wizyty u Prezydenta

— Bylem tylko trzy razy. Różnił się tak w zapatrywaniach, że prosiłem, aby mnie więcej nie zapraszano.

— W jakich zapatrywaniach?

— Choćby w kwestji mianowania tych samych ministrów.

— Co odpowiedział?

— Wzruszeniem ramion. Ciągłe mówił o wpływie, jaki wywiera marszałek Piłsudski. Twierdził, że

tylko co 200 lat taka osobistość

zjawia się na świecie.

Prokurator: Czy były powody do uchwalenia w rezolucji krakowskiej punktu, żądającego pociągnięcia

do odpowiedzialności prezydenta?

Świadek (namyśla się): To jest kwestja. Uważam, że poruszanie takich spraw wytwarza wielki skandal.

Prokurator: Jaki los spotkał przekroczenia budżetowe?

— Jak się stworzyła większość w sejmie, zostały zatwierdzone.

Prokurator Grabowski: Więc parlament zatwierdził?

— Nie Parlament, ale ten sejm świeżo wybrany.

Następnie na pytania obrońców marszałek Trampeczyński przypomniał sprawę dekretu prasowego, jego uchylenie przez sejm, jak również mianowanie p. Cara komisarzem generalnym wyborczym.

Adw. Jarosz: Co panu marszałkowi wiadomo o tak zwanych wesołych budżetach?

— Wiem, że na komisji budżetowej senatu marsz. Piłsudski zarządził poprzednim ministrom trwonienie pieniędzy budżetowych. W sejmie został postawiony wniosek, celem wykazania, kto to dopuszczał się tych przestępstw. Przed rozpatrzeniem wniosku sesję zamknięto.

Stosunek do sądów

Adw. Urbanowicz: Czy znane są panu wypadki nacisku władz administracyjnych na sądy?

— No, to są liczne wypadki. Zmarły prezes sądu apelacyjnego, Ruszczyński, mówił, że p. Car myślał, że jest szefem sędziów, mających rozpatrzyć sprawę na mocy dekretu prasowego, oświadczył mu:

„Niech pan powie tym sędziom, że niech się nie waga rozstrzygać przeciwko rządowi. Ja się z nimi policzę”.

Zeznanie św. Korfantego

Po krótkiej przerwie zeznaje św. sen. Wojciech Korfanty.

Na początku zeznań prokurator zgłasza ekscypcję przeciwko zaprzysiężeniu świadka z mocy art. 110 pkt. C. K. P. R.

Świadek Korfanty, mówi prokurator Grabowski, jest również oskarżony w sprawie

i sprawa ta jest jedynie zawieszona.

Adw. Nowodworski (imieniem ławy obrończej): Skoro pan prokurator wnosi ekscypcję, obrona nie ma w tej sprawie do powiedzenia.

Przewodniczący upomina świadka, że może nie zeznawać okoliczności, mogących go zdyskredytować lub stanowić podstawę oskarżenia.

Sw. Korfanty: Nie skorzystam z tego przywileju.

Adw. Nowodworski: Czy pan jest prezesem stronnictwa Ch. D. na Śląsku?

Dwie chadecje

— Obecnie jestem prezesem całego stronnictwa Ch. D. W czasie wypadków, których dotyczy oskarżenie, Ch. D. śląska nie miała nie wspólnego z resztą stronnictwa.

— Czy pan był komisarzem plebiscytowym na Śląsku?

— Byłem z nominacji ówczesnego naczelnika państwa, Józefa Piłsudskiego.

— Czy była przez organizację

cia do odpowiedzialności prezydenta?

Świadek (namyśla się): To jest kwestja. Uważam, że poruszanie takich spraw wytwarza wielki skandal.

Prokurator: Jaki los spotkał przekroczenia budżetowe?

— Jak się stworzyła większość w sejmie, zostały zatwierdzone.

Prokurator Grabowski: Więc parlament zatwierdził?

— Nie Parlament, ale ten sejm świeżo wybrany.

Następnie na pytania obrońców marszałek Trampeczyński przypomniał sprawę dekretu prasowego, jego uchylenie przez sejm, jak również mianowanie p. Cara komisarzem generalnym wyborczym.

Adw. Jarosz: Co panu marszałkowi wiadomo o tak zwanych wesołych budżetach?

— Wiem, że na komisji budżetowej senatu marsz. Piłsudski zarządził poprzednim ministrom trwonienie pieniędzy budżetowych. W sejmie został postawiony wniosek, celem wykazania, kto to dopuszczał się tych przestępstw. Przed rozpatrzeniem wniosku sesję zamknięto.

Stosunek do sądów

Adw. Urbanowicz: Czy znane są panu wypadki nacisku władz administracyjnych na sądy?

— No, to są liczne wypadki. Zmarły prezes sądu apelacyjnego, Ruszczyński, mówił, że p. Car myślał, że jest szefem sędziów, mających rozpatrzyć sprawę na mocy dekretu prasowego, oświadczył mu:

„Niech pan powie tym sędziom, że niech się nie waga rozstrzygać przeciwko rządowi. Ja się z nimi policzę”.

Zwolnienie z zeznań

Świadek: Należę do ludzi, którzy zrobili coś dla Polski. Siedziałem w więzieniach niemieckich, ale..

Przewodniczący (zrywa się): Zwalniam świadka!

Adw. Berenson: Procedura nie przewiduje takiego odprawienia świadka!

Pan nie ma prawa..

Przewodniczący: Pan nie może mnie uczyć obowiązków przewodniczącego.

Adw. Barcikowski żąda zarządzenia przerwy.

Adw. Berenson: To tak. O uwolnieniu tylko cały sąd może orzec.

Sąd zarządza przerwę.

Po przerwie zabiera głos prok. Grabowski:

— Dwóch panów adwokatów przekroczyło elementarne zasady procedury przez swoje wnioski i pytania, dotyczące działalności świadka, na terenie międzynarodowym. W akcie oskarżenia tego nie ma. Jeżeli pan Korfanty te przykre rzeczy słyszał, to zawdzięcza to obrońcom Berensonowi i Szurlejowi. Efekty były przez nich widocznie oczekiwane.

Proszę, aby świadek Korfanty był nadal badany,

ale by nie zeznawał w formie przemówień wiecowych o charakterze

bardzo wątpliwego patriotyzmu.

Na sali ogólne zamieszanie. Oskarżeni i obrońcy krzyczą jeden przez drugiego.

Korfanty: Prokurator mnie obraża.

Przewodniczący: Ma pan inną drogę, aby skarżyć prokuratora.

Początek nowej epoki w dziejach lecznictwa — to utrwalone preparaty roślinne. Środek przeciwko uporczywym kaszłom, nieżyłoty drog oddechowych i kokluszowi Danutol — Rawski idealnie leczy.

Przyrządzony z odpowiednich świeżych roślin przez utrwalenie w stanie świeżym utrzymanych, jest preparatem roślinnym i jako taki nieczem niezastąpiony. Skład główny Apteka magistrata J. Rawskiego, Warszawa, Marjańska Nr. 12 (róg Twardzej)

Przewodniczący: Proszę się trzymać tematu.

Adw. Szurlej: Zadam teraz panu senatorowi pytanie. Musi pan stłumić wzburzenie, aby móc na nie odpowiedzieć spokojnie. Co

niemiecką naznaczona nagroda na głowę pana?

— Tak jest. W sumie 150 000 dol.

Przewodni: Te sprawy nie mają znaczenia.

Adw. Nowodworski: Sprawa jest tego kalibru, tak ważna, że każdy szczegół trzeba wyjaśnić.

Adw. Nowodworski: Czy Ch. D. śląska do Centrolewu należała?

— Nie.

— Czy prawdą jest, że pan jechał z ludźmi w dwóch samochodach do Krakowa na kongres?

— Czytałem o tem w akcie oskarżenia, jak również wiem, że tak zeznał szereg świadków. Otóż oświadczam, należę do tych ludzi, którym niezmiennie trudno się ukryć. W dniu kongresu byłem w Katowicach. Osobiście wpływałem na przedstawicieli Ch. D. krakowskiej, aby nie brali udziału w zjeździe Centrolewu.

Następnie świadek zaczyna mówić o przewrocie majowym.

Adw. Szurlej: Z majem jużśmy się pogodzili, ale idzie nam o to, co było później.

Korfanty: Sądy przechodzą obecnie kryzys zaufania.

Świadek przytacza szczegóły z poza kulis sądowych.

Przewodniczący: Proszę się trzymać tematu.

Adw. Szurlej: Zadam teraz panu senatorowi pytanie. Musi pan stłumić wzburzenie, aby móc na nie odpowiedzieć spokojnie. Co



Obfita i czysta
piana ożywia
cerę

Mydło ELIDA Favorit

pan odpowie na zarzuty, że się pan łączy z Niemcami?

Prokurator: Żaden świadek o tem nie mówił. Niema takiego zarzutu.

Adw. Szurlej: To jest w akcie oskarżenia. O tem szczegółowo pisała prasa.

Zwolnienie z zeznań

Świadek: Należę do ludzi, którzy zrobili coś dla Polski. Siedziałem w więzieniach niemieckich, ale..

Przewodniczący (zrywa się): Zwalniam świadka!

Adw. Berenson: Procedura nie przewiduje takiego odprawienia świadka!

Pan nie ma prawa..

Przewodniczący: Pan nie może mnie uczyć obowiązków przewodniczącego.

Adw. Barcikowski żąda zarządzenia przerwy.

Adw. Berenson: To tak. O uwolnieniu tylko cały sąd może orzec.

Sąd zarządza przerwę.

Po przerwie zabiera głos prok. Grabowski:

— Dwóch panów adwokatów przekroczyło elementarne zasady procedury przez swoje wnioski i pytania, dotyczące działalności świadka, na terenie międzynarodowym. W akcie oskarżenia tego nie ma. Jeżeli pan Korfanty te przykre rzeczy słyszał, to zawdzięcza to obrońcom Berensonowi i Szurlejowi. Efekty były przez nich widocznie oczekiwane.

Proszę, aby świadek Korfanty był nadal badany,

ale by nie zeznawał w formie przemówień wiecowych o charakterze

bardzo wątpliwego patriotyzmu.

Na sali ogólne zamieszanie. Oskarżeni i obrońcy krzyczą jeden przez drugiego.

Korfanty: Prokurator mnie obraża.

Przewodniczący: Ma pan inną drogę, aby skarżyć prokuratora.

Początek nowej epoki w dziejach lecznictwa — to utrwalone preparaty roślinne. Środek przeciwko uporczywym kaszłom, nieżyłoty drog oddechowych i kokluszowi Danutol — Rawski idealnie leczy.

Przyrządzony z odpowiednich świeżych roślin przez utrwalenie w stanie świeżym utrzymanych, jest preparatem roślinnym i jako taki nieczem niezastąpiony. Skład główny Apteka magistrata J. Rawskiego, Warszawa, Marjańska Nr. 12 (róg Twardzej)

Przewodniczący: Proszę się trzymać tematu.

Adw. Szurlej: Zadam teraz panu senatorowi pytanie. Musi pan stłumić wzburzenie, aby móc na nie odpowiedzieć spokojnie. Co

niemiecką naznaczona nagroda na głowę pana?

— Tak jest. W sumie 150 000 dol.

Przewodni: Te sprawy nie mają znaczenia.

Adw. Nowodworski: Sprawa jest tego kalibru, tak ważna, że każdy szczegół trzeba wyjaśnić.

Adw. Nowodworski: Czy Ch. D. śląska do Centrolewu należała?

— Nie.

— Czy prawdą jest, że pan jechał z ludźmi w dwóch samochodach do Krakowa na kongres?

— Czytałem o tem w akcie oskarżenia, jak również wiem, że tak zeznał szereg świadków. Otóż oświadczam, należę do tych ludzi, którym niezmiennie trudno się ukryć. W dniu kongresu byłem w Katowicach. Osobiście wpływałem na przedstawicieli Ch. D. krakowskiej, aby nie brali udziału w zjeździe Centrolewu.

Następnie świadek zaczyna mówić o przewrocie majowym.

Adw. Szurlej: Z majem jużśmy się pogodzili, ale idzie nam o to, co było później.

Korfanty: Sądy przechodzą obecnie kryzys zaufania.

Świadek przytacza szczegóły z poza kulis sądowych.

Przewodniczący: Proszę się trzymać tematu.

Adw. Szurlej: Zadam teraz panu senatorowi pytanie. Musi pan stłumić wzburzenie, aby móc na nie odpowiedzieć spokojnie. Co

W zeznaniach proszę unikać momentów agitacyjnych.

Adw. Nowodworski: Proszę o wciągnięcie tego wszystkiego do protokołu.

Prok. Grabowski: Chodzi mi o wystąpienie świadka w lidze narodów.

Adw. Szurlej: Pan prokurator zarzuca obrońcom, że przyczynili się do wzburzenia świadka. Gdyby to od nas wyszło, świadek Korfanty nie czułby się dotknięty.

To jest proces polityczny,

który powstał z namietności. Musi się odbyć w atmosferze namietnej. Nie wolno mówić o Brześciu. Dobrze. Chodzi o to, aby nie było łamania prawa i procedury. Wnosimy, aby świadkowi pozwolono mówić wszystko, co wie.

Przewodniczący: Proszę świadka panować nad sobą i nie unosić się, chociaż

rozumiem, że Pan ma powody do podniecenia.

Adw. Szurlej: Co pana senatora łączy z tymi ludźmi, którzy siedzą na ławie oskarżonych?

Korfanty: Dawniej stosunek był luźny. Połączyła nas walka o wolność sumienia.

Przewodniczący: Przywołuję świadka do porządku.

Świadek: Są rzeczy, o których nie można mówić spokojnie. O mnie, który budowałem Polskę, powiedział pan prokurator, że nie jestem patriotą. O mnie... (unosi się).

Przewodniczący: To nie jest miejsce na porachunki osobiste z oskarżycielem. Trudno mi na to pozwolić.

Korfanty: O ile nie wolno o tem mówić, co nas boli,

nie będę dalej zeznawał.

Na sali poruszenie. Przewodniczący zarządza przerwę.

Po przerwie zabiera głos adw. Nowodworski:

— Wysoki sądzie! Przed chwilą doszły mnie wiadomości, że

skonfiskowane zostały dzisiejsze gazety Południowe za podanie prawdziwych wiadomości z jawnej rozprawy sądowej.

Raz jeszcze apeluję do sądu, aby usunął te zarządzenia, niezgodne z prawem.

Prokurator: Kwestja ta nie łączy się bezpośrednio ze sprawą. Proszę o pozostawienie wniosku bez uwzględnienia.

Przewodniczący: Sąd w danym momencie nie może się wypowiedzieć w tej kwestji, którą już raz rozstrzygnął.

(Dalszy ciąg na stronicy 4-ej)

Pierwsi świadkowie obrony (Dokończenie)

Zeznanie św. Pużaka

Następnie sąd przystąpił do badania świadka obrony, posła Pużaka.

Prokurator, jak i przy zeznaniach sen. Korfantego, wnosi o badanie świadka bez przysięgi.

Adw.: Berenson: Pan prokurator odnosi się do świadka, jakgdyby i on był zamieszany w tę sprawę. On byłby szczęśliwy, gdyby mógł siedzieć na ławie oskarżonych razem ze swoimi towarzyszami.

Możliwe, że przeznaczony był do nowej transzy, o której się tyle mówiło, ale fakt, że oskarżonym nie był.

Prok. Grabowski: Właściwie nie rozumiem, o co się panu obróci rozchodzi. Świadek Pużak nie jest oskarżony, ale są w toku przeciwko niemu inne sprawy. Zresztą po przesłuchaniu 180 świadków akt oskarżenia został tak skonsolidowany (śmiechy na sali).

Przewodniczący: O ile publiczność będzie się nadal niewłaściwie zachowywała, zarządę opróżnienie sali.

Bez przysięgi

W rezultacie sąd postanowił świadka Pużaka zbadać bez przysięgi.

Przew.: W myśl przepisów procedury świadek może nie zeznawać faktów, któreby go obciążały.

Pużak: Nie skorzystam z tego. Zeznanie świadka miało charakter nie tyle obrony oskarżonych, ile oskarżenia. Wygłosił on przemówienie, utrzymane w bardzo ostrej formie.

Przewodniczący kilkakrotnie przywoływał świadka do porządku. Świadek zaczął od stanowiska P. P. S. po przewrocie majowym, poczem tak mówił:

Zamach musiał być!

— W Polsce musiał być zamach stanu. Gdyby go nie dokonali Piłsudski, toby go zrobił gen. Sikorski.

W trakcie dalszych zeznań, gdy świadek mówił o łamaniu konstytucji i gwałtach, których oskarżeni nie mogli tolerować, przewodniczący przerywa:

— Przecież pan jest świadkiem, a nie obrońcą.

Proszę nie zapominać o swojej roli.

Dalej świadek zeznaje o roli

— Robotnicy lubią broń i znają się na niej. Były czasy, że mieli za dużo broni.

Przewodn.: Proszę nie mówić od rzeczy i trzymać się ram oskarżenia.

Adw. Berenson: Kto był kierownikiem milicji P. P. S.?

Świadek: Posła Tomasz Ariszewski.

— Czy partja pisze kiedykolwiek: „My PPSCKW.”?

— Tak nas nazywają tylko nasi przeciwnicy.

Milczenie u sędziego Demanta

— Czy zeznawał pan w śledztwie u sędziego Demanta?

— Nie. Odmówiłem zeznań.

— Dlaczego?

— W tej sprawie, gdzie oskarżeni byli moi przyjaciele i towarzysze partyjni, odmówiłem zeznań, aby wcześniej się odbyła rozprawa sądowa.

— Czy spisano odpowiedni protokół?

— Owszem. Sam go napisałem i podpisałem, oświadczając, że w sądzie wszystko powiem.

— Czy wiedział pan o tem, że

do partji należą konfidenti policyjni?

— Wiedziałem i miałem się na baczności. Tulo został skompromitowany. Często do lokalu partyjnego przechodziło pełno jakichś intruzów, których się wyrzucało za drzwi. Często się potem znajdowało podrzucone druki, ulotki, lub polamały rewolwer. Bałem się prowokacji i wydałem zarządzenie, aby codziennie przed wyjściem robić szczegółową rewizję. Przeszukiwano szuflady, kosze, piec i t. d.

Tak się bałem sanacji.

Następnie na pytanie adw. Benkla świadek opowiada o sprawie mordu czestochowskiego. Kostrzewskiego charakteryzuje, jako fanatyka partyjnego, który nie mógł przeboleć zdemolowania lokalu PPS.

W dalszym ciągu prok. Rauze zarzuca świadka masą pytań, dotyczących struktury PPS. Pyta o różne drobnostki, jak np. pod jakim hasłem wstąpił Limanowski do PPS. w r. 1892.

Świadek obszernie odpowiada na wszystkie pytania.

Adw. Berenson: Proszę o oka-

zanie świadkowi okólnika, rzekomo PPSCKW., złożonego do sprawy przez nac. Wolanieckiego. Chodzi mi o to, czy wszedł on z łona PPS.?

Świadek (po starannem obejrzeniu okólnika). Ja tego nie czytałem i nie widziałem. Stwierdzam, że jest to pismo sfalszowane.

(Na sali poruszenie).

Na tem posiedzenie wczoraj-

sze zamknięto, odraczając rozprawę do poniedziałku zrana.

*

W kulisach sądowych rozszalała się pogłoska, że pos. Korfanty npoważnił adw. Nowodworskiego do wystąpienia przeciwko prok. Grabowskiemu o znieważenie na sali sądowej.

połączające na zakwestionowaniu jego partytyzmu.

Dla reumatyków i cierpiących na bóle nerwowe. Co zaleca przeszło 6000 lekarzy

Reumatyzm, podagry i podobne cierpienia wywołują jak wiadomo zaburzenia w przemianie materji. Chory organizm wytwarza w zbyt wielkich ilościach kwas moczowy, krew zaś w niedostatecznym stopniu wydala ten straszliwy jad. Zastosowanie środków uśmierzających przynosi choremu co prawda chwilową ulgę, lecz nie uwalnia go w zupełności od tych okropnych cierpień. Radykalne uzdrowienie z reumatyzmu i często powiąsanych z nim bólów nerwowych nastąpić tylko wtedy może, gdy leczenie stawia sobie za zadanie zupełne usunięcie, a co najmniej zapobieganie nagromadzeniu się kwasu moczowego. Ten straszliwy jad bowiem, sadowiac się w postaci ostrych jak igielki, drobnych kryształków w mięśniach, stawach i innych częściach ciała wywołuje te dotkliwe i męczące bóle. To zadanie w zupełności spełniają tabletki Togonal, które właśnie w środku swalczają te niedomagania. Lek ten w naturalny sposób usuwa pierwiastki chorobotwórcze. Dlatego też nawet w chronicznych wypadkach, gdy inne środki zawiodły, osiągnięto

przy pomocy Togonalu nadszpiewanie pomyślne rezultaty. „Z wielką przyjemnością donoszę WP., iż po użyciu 5 opakowań Togonalu wyleczyłam się zupełnie z uporczywego reumatyzmu, przesładującego mnie od paru lat”, pisze nam pełna zapału p. Zofja Zwolińska, Lwów, Jabłonowskich 36. „Na użycie Togonalu zdecydowałam się dopiero po wyczerpaniu wszystkich innych środków aptecznych. Dlatego też czuję się w obowiązku przesłać WPanom niniejsze podziękowanie i zaznaczam, że będę usilnie nieoceniony preparat Togonal polecać swym wszystkim znajomym, jako jedyny środek na wyleczenie reumatyzmu”. Lecz również przy podagrze, bólach w krzyżu, zwaniu w stawach, łamaniu w kościach, bólach nerwowych i głowy, grypie, przebiegniach i pokrewnych cierpieniach działają tabletki Togonal szybko i pewnie. Nieszkodliwe dla serca, żołądka i innych organów. Jeśli przeszło 6000 lekarzy, w tej liczbie wielu słynnych profesorów Togonalu, to przecież każdy z zaufaniem zakupić go może. We wszystkich aptekach.

Finansowanie zamówień sowieckich

Przemysł hutniczy żąda podwyższenia gwarancji państwa

W najbliższych dniach udaje się do Rosji szereg wybitnych przedstawicieli polskiego przemysłu hutniczego z p. konsulem Brygiewiczem na czele dla omówienia sprawy dalszego finansowania rosyjskich zamówień dla Polski.

Dotychczasowe pertraktacje, prowadzone przez przemysł hutniczy z przedstawicielami sfer

kierowniczych rosyjskiego handlu zagran. nie mogły być sfinalizowane wobec niezdecydowanego stanowiska rządu polskiego w sprawie wysuwanej przez przemysł hutniczy postulatów podwyższenia dyskonta weksli z tych transakcji przez państwo ponad dotychczasową normę 40 procent.

Handel polsko-sowiecki

wykazuje saldo na naszą korzyść

Według danych izby handlowej Polski i ZSRR, w Warszawie wywieziono z Polski do Rosji Sowieckiej w trzecim kwartale r. b. — 152,066,889 kg. towarów na sumę 40,528,337 złotych, przywieziono zaś z ZSRR. 63,184,724 kg. wartości 8,019,909 zł. Saldo dodatnie dla Polski wynosiło przeto 32,508,428 zł. Główną pozycję wywozu polskiego stanowią metale i wyroby z metalu — 119,449,550 kg. na sumę — 38,056,695 zł. Następna większa pozycja — to maszyny i aparaty 170,747 kg. wartości 965,157 zł., oraz węgiel kamienny 32,000,100 kg i 915,403 zł.

Po stronie przywozu większą pozycję stanowią rudy żelazne wysokoprocenowe i manganowe — 54,322,658 tonn, wart. 3,659,555 zł.

następnie produkty spożywcze (głównie ryby, tytoń i makuchy lniane) 1,367,760 kg. wartości — 1,577,739 zł. i produkty zwierzęce (głównie skóry wyprawiane i futra kosztowne) 400,830 kg. na sumę 1,065,673 zł.

Kto chce zostać lotnikiem

Zgodnie z postanowieniem de part. aeron. M. S. W. zorganizowane będzie na lotnisku w Łodzi (Lublinek) centrum przy sposobieniu wojskowego lotniczego.

Kurs praktycznej nauki pilotażu rozpocznie się w początkach maja 1932 r. Czas trwania od 4 — 5 miesięcy.

Kurs praktyczny poprzedzi dwumiesięczny kurs teoretyczny, który rozpocznie się w pierwszych dniach marca 1932 r.

Kurs teoretyczny zostanie zorganizowany przez łódzki klub lotniczy tylko dla kandydatów, pochodzących z terenu województwa łódzkiego.

Zarówno kurs teoretyczny (godziny nauki wieczorne), jak i kurs praktyczny będzie całkowicie bezpłatny, przyczem poza samem szkoleniem, na kursie praktycznym uczniowie otrzymają bezpłatne zakwaterowanie i wyżywienie.

Kandydaci, pragnący zapisać się do centrum P. W. Lotniczego powinni odpowiednio podać wraz z odpowiednimi załącznikami złożyć osobiście do łódzkiego klubu lotniczego (sąd okręgowy, Plac Dąbrowskiego 5 pokój 119, lokal L. O. P. P.).

Ostateczny termin składania podań upływa dnia 25 listopada 1931 r.

Tomaszów

WZROST CEN CHLEBA.

W dniu wczorajszym wzrosł w Tomaszowie ceny chleba 10 proc. Obowiązują obecnie ceny następujące: chleb żytni wy 41 groszy za kilo i 80 gr. za bochenek 2-kilowy. Chleb pszenno-żytni kosztuje 80 gr.

WYSTAPIENIE Z GMINY.

Ekspozytura starostwa nadesłała do gminy żydowskiej list w którym komunikuje, że w zasadzie własnego urzędowego oświadczenia przemysłowca p. Leon Oxner wystąpił z gminy żydowskiej. Jest to na razie pierwszy w Tomaszowie wypadek wystąpienia z gminy na podstawie aktu urzędu cywilnego.

ODŁOŻONA REFORMA.

Planowane wprowadzenie lekarzy domowych w tomaszowskiej kasie chorych zostało chwilowo odłożone do czasu lepszej konjunktury w przemyśle.

KARTOFLE I WĘGIEL DLA BEZROBOTNYCH.

Na wczorajszym posiedzeniu komitetu dla najbardziej potrzebujących ustalono ilość kartofli, wydawaną dla rodzin najbardziej potrzebujących w zależności od wielkości rodziny od pół korca do półtora. Na razie przeznaczono do rozdania 600 korcy.

Z przeznaczonych dla Tomaszowa 2.000 korcy węgla nadeszło na razie 150.

BEZPOŚREDNIA KOMUNIKACJA



Dźwiękowe kino



Ostatnie 2 dni!

Wielki film dźwiękowy pd. scenar. Henryka Carty Dramat, który wstrząśnie sumieniem milionów

Na ławie hańby

W rolach głównych:

Betty Compson i Eddie Dowling

Nad program: Dodatek dźwiękowy. — Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 zł. Początek o godz. 12 w poł. Aparatura dźwiękowa najnowszego modelu „Klangfilm”.

Dzień weltańskich duszyczek

(Specjalna służba korespondencyjna „Głosu Porannego”)

PRAGA, w listopadzie.

Z ciasnych, rannych, jesiennych mgieł opadających na Welta w Stechowicach, wynurza się wielki żalobny statek, przystrojony kwieciami i zielenią. Łódź topielców.

Na przedzie pokładu u podnóża czarnego katafalku stoi warta honorowa, złożona z 20 oficerów marynarki z dobytymi szablami.

Na katafalku leży posrebrzany, wawrzynowy wieniec z czarnymi li terami.

Na brzegu rzeki gromadzi się wiele ludzi z wieńcami i kwiatami.

O ósmej godzinie słychać trzykrotny ryk syreny. W podniosłym nastroju wynurza się statek z przystani. Z brzegu płynie pieśń „Gdzie

mój dom”.

Na obu brzegach z odsłoniętymi głowami stoją ludzie, zasłuchani w pieśń. Nad głowami kołyszą się czarne chorągwie.

Kobiety płaczą, wspominając tych, których pochłonęła Welta. Za statkiem podążają liczne łodzie. Wielki kondukt mija Zbrasław; z brzegu odzywają się strzały z moździerza.

Powoli łódź zbliża się do Wysehradu (przedmieście Pragi), gdzie dołączają się liczne łodzie towarzyszące wioślarskich.

Brzegi i mosty oświetlone wszystkimi lampami; czarne chorągwie powiewają smutnie i groźnie; chorągwie państwowe zwinięte do połowy masztu na znak żałoby.

Pod mostami spada na statek deszcz kwieciami. Na moście Pałackiego starsza kobieta, czarno ubrana, płacze, wyciągając ręce do nieba, a z rąk wysypują się białe róże, łagodnie spadając na katafalk.

Nad brzegami Welta morze obnażonych głów, które w chwili nadejścia statku schylają się ku ziemi.

Ilu młodych zginęło wskutek własnej nieostrożności?

Dzień zaduszny 1931 roku w Pradze winien być pomnikiem przestrogi.

Wspomnę jeszcze o staruszcze, która w chwili wyruszenia statku przyniosła wiązaną białych róż, aby uczcić pamięć dwóch wnuczków, których jej Welta wyrwała i nie wróciła.

Przyszła z wielką boleścią w sercu, aby pozdrowić wiecznie jej drogą duszyczki.

W.

Rada Edisona dla młodzieży

Tuż po śmierci Edisona opublikowano interesujący jego list, który wielki wynalazca skierował do amerykańskiej młodzieży i do młodzie

ży w ogóle na prośbę pewnego dyrektora szkoły w St. Zjednoczonych. Rada Edisona dla młodzieży brzmi:

„Każdy człowiek posiada mózg i wolę. W mózgu istnieje specjalny ośrodek, który wykrył uczony Broca i który nazwany został jego imieniem. Wola może ten ośrodek zmusić, aby gromadził wiedzę i doświadczenie. Ale ośrodek ten jest z natury lekki i oporny, tak że trzeba wielkiej siły woli, aby go zmusić do zatrzymywania wiadomości. Mężowie, którzy kierują go spodarzem życia Ameryki, zapożyczają siły z natury, które następnie znajdują zastosowanie w interesach tych ludzi. Młodzieniec, który zmusi swe centrum mózgowe do nadgodzin pracy, zostanie tem, czem zostać pragnie”.

W dniu śmierci żebaczka staje się milionerką

Minnie Gorman, opuściła Londyn, swe miasto rodzinne, jako młoda dziewczyna i wyemigrowała do Paryża, ponieważ miała nadzieję, że tam jako krawcowa zarobi majątek. Przez trzydzieści lat pracowała u jednego z największych mistrzów mody w stolicy Francji. Szkiełowała modele i gotowe kreacje sukni wieczorowych. Zestarała się, ale nie zubożała. Przed kilku laty musiała przestać pracować, aczkolwiek nie zdobyła majątku, dla którego ongiś wywędrowała z Anglii. Mieszkała w małym pokoiku i nie miała przyjaciół. Ponieważ jednak znajomi spostrzegli nie dawno, że przez tydzień nie wychodziła ze swego pokoiku, więc zaalarmowali policję. Wyłamano drzwi i znaleziono trupa Minnie Gorman. Obok niej leżał na podłodze nieodpieczętowany list od adwokata, zawierający zawiadomienie, że otrzymała ona w spadku przeszło 350 tysięcy złotych. List ten przybył w dzień jej śmierci i adresatka nie zdążyła go nawet otworzyć.



Jesienne

zmiany powietrza
zagrożają waszemu zdrowiu!
Ovomaltyna — to
jedyna odżywka,
która spożyta na
pierwsze śniadanie,
czyni organizm
silnym i odpornym.

Ovomaltine

FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA
Dr. A. WANDER, Sp. Akc.
KRAKÓW

Nałkowska i Boy-Zeleński członkami międz. akademii literatury

W Paryżu powstała Międzynarodowa Akademia literatury z Pawłem Valery na czele.

Akademia będzie wybierała z poszczególnych krajów tych najwybitniejszych pisarzy, których twórczość wybiega poza ramy literatury danego kraju. Z autorów polskich wybrała Akademia na swych członków Zofję Nałkowską oraz Tadeusza Boya-Zeleńskiego.

Pamiętaj NABYĆ LOS 1-EJ KLASY W SŁYNEJ KOLEKTURZE

S. JATKA, PIOTRKOWSKA 22
PIOTRKOWSKA 66
Pabjanice, Pl. Dąbr. 3

Największe wygrane stale padają u nas! — Oto nasze większe wygrane:

Zł. 415.000 na Nr. 60373	Zł. 50.000 na Nr. 99127	Zł. 20.000 na Nr. 164197
75.000 „ 41519	25.000 „ 140024	20.000 „ 828
70.000 „ 89106	20.000 „ 50210	20.000 „ 30916
50.000 „ 31082	20.000 „ 53697	1. wiele po 15.000
		10.000, 15.000 i t. d.

Spiesz skorzystać z okazji! — Ciągnięcie już w b. tygodniu!

Człowiek czy szatan?

Fakto-montaż na tle zamachów kolejowych

III.

Mężczyzna w mrokach nocnych

Nagle wyrosła przed nim ciemna postać mężczyzny. Aż strach pomyśleć, jak on wyglądał. Nie, nie był on bynajmniej ranny, krew nie ociekała z jego ciała. Rozczochrany, wciągał w siebie straszną woń ludzkiego mięsa, zapach krwi... Noc zacierala wszelkie rysy jego twarzy, noc przysłaniała go swym całunem. Paffy nie mógł rozpoznać twarzy. Twarz była dzika, jak zwierzęcia, wyzwolonego z klatki. Dyszał i bez słowa stał przed dzielnym właścicielem majątku w Bieske. Zatrzymali się naprzeciwko siebie, nie przemawiając do siebie. Tkwił jak słup. Paffy zacisnął pięści, przyszło mu bowiem na myśl, że mógł to być jeden z bandytów, którzy urządzili napad na pociąg.

A może chce go zabić?

Nagłym ruchem nieznajomy zaświecił zapalką w oczy Paf-

fy'emu w oczy. Usłyszał słowa, wychodzące, niby podziemny stęk, z piersi nieznajomego:

— Jest pan ranny?

Paffy nie od razu odpowiedział. Przyjrzał mu się badawczo. Zauważył jeszcze przy świetle zapalki, że miał na sobie kurtkę, kapelusz i nosił bako-brody. Włosy spływały w nieładzie po całej twarzy. Oczy pałały, jak pochodnie, piersi szybko podnosiła się i opadała. Monstrum.

I jeszcze raz zapytał nieznajomego:

— Drogi panie, czy jest pan zraniony?

Poczem niecierpliwie machnął ręką i dodał:

— Czy pan jest zraniony, zraniony, zra... zr... zraniony?!

Słowa te wypowiedział niesamowicie. Wyraz twarzy był odstraszaający, okropny. Podniecony wzrok wpół w Paffy'ego tak silnie, że ten ostatni oślepiał.

Cóż to za dziwo? — myślał Paffy.

Ale znów usłyszał jakiś niesłychanie okropny sze-

ny stanęły mu przed oczyma, skamienia znów rozległy się wśród nocy, — to ludzie wylili, jak szakale. To były wołania oszalałych z bólu, którzy resztkami sił wydobywali ze swych gardzieli nieszczerne, nieartykułowane dźwięki.

To podziało na Paffy'ego decydująco.

— Muszę iść, muszę spieszyć tym nieszczęśliwym z pomocą, bez względu na to, co mnie czeka. Muszę! — woła już głośno i poczyną biec przed siebie. Odrzucając nieznajomego. Słyszając jeszcze, jak ten wołał za nim:

— Gdzie pan jest zraniony?!

Paffy uśmiechnął się nerwowo; niebawem jednak uśmiech jego zamarł na ustach, znów się ożywił, poczem zmienił się w jakiś niewyraźny, głupkowaty — i tak biegł przed siebie pan Paffy, dawny rotmistrz królewskiej gwardii węgierskiej. Zdawało mu się, że może to było na jawie, że nieznajomy wołał jeszcze za nim: „Dlaczego pan biegnie?” Nikczemny chichot zawtórował tym jego słowom. Niewiadomo z czyjej się piersi wydobył: Paffy'ego, czy też tamtego...

Paffy obrócił się nagle, sam nie wiedział dlaczego; jakaś nieprzewidywana siła zmusiała go do tego. Ujrzał, jak nieznajomy powoli, kołysząc się na nogach, zeszedł do jaru, skąd w dalszym ciągu dochodziły straszliwe jęki ofiar. Wreszcie, gdy go już więcej nie widział z powodu ciemności, przystanął i począł rozmyślać. Myśli jego były chaotyczne i nerwowe. Nagle ujrzał drgający płomyk zapalki i postać nieznajomego, która schylała się i podnosiła, jakby czegoś szukała. Niechórliwego pana Paffy-Dauna opanował dziwny niepokój; ale broń Boże, nie był to wcale strach, nie. Dziwnie na niego podziało ta drgająca w świetle zapalki postać nieznajomego. Niesamowite refleksje nasunęły się rotmistrzowi wojsk węgierskich.

Obawiał się, że miał do czynienia ze zjawą nie z tego świata, co go napawało dziwnym uczuciem. Sam nie umiałby tego uczucia nazwać po imieniu. Jeszcze bardziej przeraził go nieznajomy, gdy go ujrzał znów w świetle zapalki na gruzach jednego zrozwałowanego wagonu. Przypuszczenie, że to jakaś zjawy nieziemskiej, nabrało w umyśle pana Paffy'ego — niezwyklej rzeczywistości: w tym momencie przysięgłby nawet, że ma do czynienia z duchem.

Kraźny pośród drgających w śmiertelnym skurczu ciała. Nad każdym — z nich schylał się.

Paffy'emu zdawało się, że słyszy w ciszy nocnej jego głos: „Czy pan już umarł? Jeden z was, śmierzący żywy trup, uciekł. Czy nie znacie go? Moja mściwa ręka jeszcze go dosięgnie!”

I widział (może to tylko iluzja) jego płonący wzrok, który rzuca wokół wśród konających strach i szerry wśród żywych śmierć. Znów zapłonęła zapalka; ręka potwora zadrżała i opadła; wtedy płomyk zgasł.

Włos jeżył się na głowie dzielnego pana Paffy'ego. Szybkiem zdecydowanym ruchem odwrócił się i pobiegł ku Torbagy.

Przed samą wsią, dokąd on zmierzał ze wszystkich sił, znów skusiło go, aby się odwrócić. Ujrzał ku swemu wielkiemu przerażeniu, że znów zapłonęła niedaleko od niego zapalka.

— Co to ma znaczyć? — rzucił sobie sam pytanie — ten straszny człowiek chyba oszalał z powodu katastrofy.

Myślał już teraz całkiem trzeźwo. Dawne jego uczucie zniknęło zupełnie.

— Jest to napewno jakiś szaleniec; biedny, szuka swych bliskich, a ja go się tak panicznie bałem. Bezwzględnie szalaniec...”

D. C. N.

Małżeństwo

Mieczysława Ćwiklińskiej

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Jak się dowiadujemy, znakomita artystka, gwiazda sceny polskiej, p. Mieczysława Ćwiklińska, odznaczona ostatnio złotym krzyżem zasługi — poślubi wkrótce znanego księgarza — wydawcę, p. Marjana Sztajnberga.

ZIOŁA LECZNICZE NAJPE- SZYM LEKARSTWEM

Stare zioła powracają do czci. Jak kraj długi i szeroki zbierają wszyscy lekarstwo, dane człowiekowi przez naturę. Nauczyciele i nauczycielki pokazują je swym uczniom i uczennicom, liczne gimnazja z naciskiem zwracają uwagę na zioła, a wiele instytucji i liceów zakłada wielkie zielniki lecznicze. Ile dobrych uczynków spełniają te zioła wśród ludzi, mieszkających zdala od lekarza, jak często pomagają one tam, gdzie lekarz skomplikowanymi metodami niewiele, lub wogóle nie pomóc nie może. Rozmaici lekarze również stosują zioła przy kuracji. Ksiądz Kneipp poleca je, jako najlepsze lekarstwo. Niestety mało jest ludzi, którzy mogą osobiście zbierać zioła, najskuteczniejsze w świeżym stanie. Dlatego też wskazane jest zakupywanie ziół jedynie z takich źródeł, które wciąż uzupełniają swe zapasy świeżymi transportami. Polecamy w związku z tem drogerję B. Pilca, w Łodzi, Plac Reymonta 5-6, tel. 187-00, która stale posiada na składzie po cenach przystępnych świeże zioła lecznicze dra Breyera, Oskara Woynowskiego i innych.

Stolica bez uśmiechu

Londyn nie chce wiedzieć o spadku funta. -- Kupcy zamiast podnosić, obniżają ceny. -- Trudności ze złotem. -- Odstarczający stosunek do cudzoziemców. -- Ciężka mgła i ponura fizjonomia

Londyn, w listopadzie.

Nie wiem czy jest w Europie równie konserwatywny naród jak angielski. Konserwatyzm jego wynika nie tylko z natury i usposobienia Anglików, lecz również z chęci przeciwstawienia się innym narodom i naginania ich skłonności i zwyczajów do „english superiority”.

Konserwatyzm angielski można zauważyć w Anglii na każdym kroku. Gdzie jeszcze oprócz Anglii jeździ się po lewej stronie ulicy zamiast po prawej? Który kraj europejski nie wprowadził jeszcze systemu decymalnego, gdzie jednostka monetarna dzieli się na 240 części, funt ma 410 gr. etc. W której stolicy można ujrzeć na ulicy średniowieczne karoce (hand-som) ze stangretami, którzy siedzą za pudłem? W którym sądzie europejskim sędziowie zasiadają w zabawnych perukach o włosach kreconych z konopi?

Zwiedzający potężną cytadelę Tower (w której władcy Anglii więzili, torturowali i zgładzali swych współzawodników) wśród strażników i służby ubranej w średniowieczne stroje mają wrażenie, że żyją w średniowieczu.

Czy dworska etykieta pozwalająca się zjawić przed obliczem królewskim tylko w krótkich spodniach, nie jest dowodem tego skrajnego konserwatyzmu.

Konserwatyzm angielski nie chce dziś uznać faktu dokonanego — spadku funta; prosić sobie wyobrazić, że w chwili, gdy płaciliśmy w Łodzi za funt 32 złote, w Londynie żądano za niego 44 złote i to w dodatku w biurze podróży Cooka, instytucji, która w Londynie najkorzystniej załatwia zamiany walutowe. Bo zresztą banki londyńskie wogóle nie chciały sprzedać funtów za złote. Gdy mówiłem o tem z sekretarzem naszej ambasady w Londynie, z ubolewaniem potwierdził ten fakt, oświadczając jednak, że na to nie można poradzić.

Anglicy nie chcą w kraju nie wiedzieć o spadku funta i w wewnętrznym handlu prowadzą transakcje jakby nic nie zaszło. Uważają spadek funta za grę polityczną, która jest prowadzoną „na niby”. Zresztą twierdzą, że

za parę tygodni funt wróci do dawnego parytetu.

Trzeba przyznać, że dla cudzoziemca obecnie w Londynie jest niezmiernie tanio, szczególnie jeżeli chodzi o odzież i bieliznę; ceny są o połowę niższe niż u nas, a na ogół wszystko jest w wysokim gatunku. Dlaczego jest tak tanio? Zjawisko paradoksalne — nie tylko, że funt spadł, ale równocześnie kupcy obniżyli ceny.

Londyn, to największe na kontynencie miasto, posiada stosunkowo bardzo małą ilość cudzoziemców; oprócz angielskiego nie słyszy się na ulicy czy w kawiarni, innego języka. Cudzoziemcy niechętnie przyjeżdżają do Londynu, a Anglicy oprócz swym rodzimym, innym językiem nie władają, uważając, że angielski w całym świecie musi im wystarczyć. Twierdzą, że jeżeli ktoś z nimi chce mieć stosunki, winien uczyć się angielskiego. Można by również być zdania, że Anglicy są zbyt tępi, żeby się nauczyć obcego języka. Faktem jest bowiem, że nauka innych języków przychodzi im z wielką trudnością.

Dziwną tępotę Anglików może zilustrować następującym przykładem: jeżeli cudzoziemiec w Łodzi zapyta się kogoś o łamaną mowę, gdzie

jest ulica Piotrkowska, wymawiając choćby „Pitkoska” każdy się domyśli o co chodzi i wskaże mu ją; mieszkalem w Londynie na ulicy Bower — nazwa ta wymawia się pośrednio między Bawer i Bewer — może pięćdziesięciu londyńczyków zapytywałem się o tę ulicę — nigdy nie zrozumieli, dopóki nie napisałem na karteczce. Zresztą chodziło o niedostrzeżalny akcent, który potrafi użyć tylko rodowity Anglik.

Dlaczego w Londynie jest tak mało cudzoziemców? Sądzę, że skutkiem niemiłego stosunku Anglików do cudzoziemców i ponurego, odpychającego nastroju miasta. Londyn oprócz pewnej ilości wspaniałych gmachów, muzeów, parków i historycznych pamiątek nie posiada atrakcyjnych rozrywek, któreby przyciągnęły obcokrajowców, żadnych zabaw.

Londyn ma ponurą fizjonomię i nie wywołuje pogodnego nastroju. Czy winna jest mglista atmosfera, w której oparach znajduje się większa część roku, czy też usposobienie angielskie, trudno dociec; faktem jest jednak, że na ulicach Londynu nie spotyka się uśmiechniętych twarzy...

Zb. Koliński.

Dr. Med.
M. STARKER
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i włosów
Śródmiejska 12
(dawn. Ceglana 25)
Telefon 126-87.
od godz. 9—1 i od 4—8. W niedziele i święta od 10—1.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi

„Splendid”

ul. Narutowicza 20.

Dziś premiera!!

Wielkie arcydzieło dźwiękowe w języku czeskim!

Przepyszna, pełna zdrowego humoru komedia, reżyserji słynnego Karola Lamacza pod tyt.

On i jego siostra

z udziałem

Najskodszej
Najbardziej pikantniejszej
Najmilszej
Najbardziej ulubionej

Anny Ondry

oraz najznakomitszego, niezapomnianego z filmu „C. i K. Feldmarszałek”, komika czeskiego, który gra i mimiką osiągnął sławę światową

Vlasta Burjana

Film ten bezsprzecznie zdobędzie uznanie publiczności genialnością pomysłów i wspaniałą grą aktorską oraz bogatą wystawą. —

Passe-partouts oraz bilety wolnego wejścia prócz urzędowych nie ważne, aż do odwołania. ● Aparatura Western Electric.

Początek seansów o godz. 4-ej, w soboty, niedziele i święta o g. 12 w poł. Na poranki ceny miejsc niższe. —



Trzeba dzieciom się słońce!

Temu postulatowi higieny moglibyśmy jak dotąd zadośćuczynić tylko drogą wyjazdu na południe. Tej zimy już żadne dziecko nie będzie musiało obywać się bez słońca. Skonstruowana ostatnio „Osramówka Vitalux” łączy w sobie wszystkie walory słonecznego promieniowania a więc ciepło, światło i życiodajne promienie ultrafioletowe, w tym nieomal stosunku, co naturalne słońce w pełni lata. Osramówka Vitalux z reflektorem G 100 daje się włączyć do każdej instalacji oświetleniowej. Niedokrwiłe, słabowite i skrofaliczne dzieci należy codziennie nasświetlać Vitaluxem. Wpływa to dodatnio na ogólny stan zdrowia, daje dziecku dobre samopoczucie, zapobiega krzywicy i innym chorobom dziecięcego wieku.

Literatura na żądanie: Polska Żarówka Osram Sp. Akc., Warszawa
Plac Trzech Krzyży Nr. 8

**OSRAMÓWKA
VITALUX**

Do nabycia w składach elektromedycznych
oraz przedsiębiorstwach branży elektro-
technicznej.

Nowe meble



dla małżonków, którzy nie chcą
siedzieć pod pantoflem.

Wiadomości bieżące

Akademja ku czci powstania listopadowego

Dnia 15 listopada r. b. o godz. 6 wieczorem w sali filharmonji przy ul. Narutowicza 20 odbędzie się z okazji rocznicy powstania listopadowego uroczysta akademja, organizowana przez zjednoczenie narodowe maciernej Polski.

W programie m. in.: Hymn narodowy wykona orkiestra 28 p. S. K. Zagajenie wypowie p. prezes St. Najder. Pieśni wykona chór mieszany S. U. S. pod dyktando prof. Prosnaka. Deklamacje wypowie p. Skrzydlowska.

Pozostała niewielka ilość biletów w cenie od 50 gr. do 2 zł. można nabywać w kasie filharmonji, ul. Narutowicza 20.

Zuchwałe włamanie w śródmieściu

Nocy wczorajszej do sklepu galanteryjnego Rudolfa Runikwalda mieszczącego się przy ul. Nawrot 36, zapomocą wygłęcia krat w oknie od podwórza dostali się nieznani sprawcy, którzy po dokładnym splądrowaniu sklepu zabrali materiały galanteryjnego na sumę 1'800 z.

Skradziony towar złoczyńcy ułokowali w oczekującym nań samochodzie i odjechali w nieznanym kierunku.

Powiadomiony o zuchwałym włamaniu VIII komisariat pp. wszczął za złoczyńcami poszukiwania. (p)

Noene dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: A. Potasza (Plac Kościelny 10); A. Charemy (Pomorska 12); E. Müllera (Piotrkowska 46); M. Epszajna (Piotrkowska 225); Z. Gorczyckiego (Przejazd 59); G. Antoniewicza (Pabjanicka 50).

Podwyżka cen chleba

Przedstawiciele konsumentów opuścili demonstracyjnie posiedzenie komisji cennikowej

W poniedziałek strajk w piekarniach

Pod przewodnictwem wiceprezydenta Rapalskiego odbyło się posiedzenie komisji dla ustalenia cen przetworów mącznych.

Delegaci producentów wysunęli żądanie podwyższenia cen pieczywa, a mianowicie kilograma chleba żytniego z 38 gr. na 45 gr., a bułek z 75 groszy do 83 gr. W ten sposób cena dwukilowego bochenka chleba wyniosłaby w sprzedaży detalicznej 90 groszy, młast 75.

Nad wnioskiem producentów wywiązała się burzliwa dyskusja.

Wiceprezydent Rapalski oświadczył, że zmuszony jest wystąpić

przeciwko wnioskowi ple-

karzy.

Ze względu na brak umowy zbiorowej, która uregulowałaby warunki płacy pracowników piekarskich, wiceprezydent Rapalski nie widzi podstaw do ustalenia nowej kalkulacji cen pieczywa, tembardziej, że koszty robocizny stanowią poważny procent kosztów wypieku chleba. Komisja mogłaby zrewidować obecne ceny, ale po uprzednim rozstrzygnięciu zażądaniu między piekarzami, a pracownikami piekarskimi na terenie inspekcji pracy.

Na podstawie nowozawartej umowy zbiorowej możnaby było obiektywnie ustalić koszty produkcji chleba, a następnie nowy cennik pieczywa.

Do stanowiska tego przyłą-

czyli się przedstawiciele konsumentów, składając oświadczenie, że niema podstaw do podwyższenia cen pieczywa, i, że z tego powodu dalszego udziału w posiedzeniu nie wezmą.

Po złożeniu tego oświadczenia przedstawiciele konsumentów opuścili demonstracyjnie salę posiedzeń.

Przeciwko wnioskowi magistratu opowiedzieli się przedstawiciele władz. Kalkulację należy zmienić, o ile istotnie na rynku zanotowano wzrost cen mąki.

Pozostali przedstawiciele producentów oraz spółdzielni wypowiedzieli się za ustaleniem nowych cen pieczywa.

W wyniku dyskusji

komisja cennikowa wypowiedziała się za podwyższeniem cen chleba w myśl wniosku piekarzy, do 90 gr. za bochenek.

P. wiceprezydent Rapalski oświadczył, że w dalszym ciągu podtrzymuje swe zdanie, że nie ma podstaw do zmiany kalkulacji cen chleba i przedstawi swój odrębny wniosek magistratowi, który poweźmie w tej sprawie ostateczną decyzję.

Specjalne posiedzenie magistratu w powyższej sprawie odbędzie się w poniedziałek, lub we wtorek.

Decyzja magistratu podlega zatwierdzeniu ministerstwa spraw wewnętrznych. (g)

*

Sytuacja powstała w Łodzi wskutek odroczenia terminu wejścia w życie nowego cennika na pieczywo, jest bardzo trudna.

Pekarze uzależniają od tej podwyżki podpisanie umowy z pracownikami, którzy jednak już na dzisiejszym walnem zebraniu mają ogłosić strajk ogólny w łódzkich piekarniach.

Narazie strajkuje pewien procent robotników żydowskich. I choć brak chleba odczuwać się daje w małych rozmiarach, to istnieje poważna groźba, że w razie wybuchu strajku pracowników miasto nasze zostanie zupełnie bez pieczywa.

Wezoraj np. z powodu świętowania piekarzy żydów i zmniejszenia produkcji piekarzy chrześcijan,

w godzinach porannych wogóle nie można było otrzymać chleba.

Pod wieczór znów sytuacja uległa częściowej poprawie.

Jak nas informują kompetentne czynniki, w razie wybuchu strajku pracowników piekarskich,

samorząd m. Łodzi wraz z wydziałem apro wizacji urzędu wojewódzkiego w Łodzi zajmą się dostarczeniem ludności chleba po cenach dotychczasowych. (g)

Międzynarodowa wystawa marek



która odbędzie się w roku 1933 we Wiedniu, dała asumpt do wydania serii marek, wyobrażających rozwój poczty. Od lewej u góry: Goniec — Konny pocztowiec — Karoca — Żaglowiec — Parostatek — Kolej — Autobus — Samolot — Zeppelin — Rakiet.

Świadczenia przemysłowe na r. 1932

Doraźne ulgi winny być stosowane jaknajszerzej

W związku z faktem, iż ministerstwo skarbu w drodze corocznie ponawianych okólników, częściowo łagodzi przepisy, dotyczące wykupu świadectw przemysłowych, izba przemysłowo-handlowa w Łodzi wystąpiła ostatnio z memorandumem, szczegółowo precyzującym szereg nastroczających się w tej dziedzinie postulatów.

W wystąpieniu swem izba podniosła, że odnośnie zarządzenia ministerstwa nie mogą wprowadzić w zasadniczy sposób usunąć niezgodności, wynikających z wadliwego zróżnicowania świadectw przemysłowych, ponieważ jednak gruntowna reforma ustawodawcza w tej dziedzinie nie jest obecnie planowana, tem więcej wagi nabiera sprawa należytego stosowania w praktyce wspomnianych ulg charakteru administracyjnego.

Miedzy innymi izba podniosła, iż nieodzownym jest utrzymanie w mocy wszystkich wydanych już w tej sprawie okólników, zwróciła jednak uwagę na

konieczność unikania przy stosowaniu ich w praktyce dodatkowych obostrzeń, gdyż, jak uczy doświadczenie, podobny rygoryzm przekreśla praktyczny efekt ulg.

Helena Klingbeilówna
Marek Markowicz
zaręczenia

Łódź, w listopadzie 1931 r.

HELENA BURSZTYN
stud. farm.
IOCHAK LEWI
stud. med.
zaślubieni.
Lyon, w listopadzie 1931 r.

ODCZYT CZERWONEGO KRZYŻA.

Staraniem sekcji odczytowej w dniu dzisiejszym o godz. 12,30 w poł. w sali YMCA, Piotrkowska 89, insp. Rosset wygłosi odczyt n. t. „Spis ludności, a potrzeby służby zdrowia”. Wstęp bezpłatny.

Równocześnie, w interesie uproszczenia procedury, izba wypowiedziała się za przyjęciem zasady, że

prośby płatników zaliczenia ich do niższych kategorii świadectw zaliczać winni w granicach własnych właściwości naczelnicy urzędów skarbowych.

wobec czego decyzji izby skar-

bowej podlegałyby tylko odwołania płatników wnoszone przeciwko negatywnemu załatwieniu ich prośb.

Z kolei izba przedstawiła szczegółowe dezyderaty, dotyczące modyfikacji poszczególnych okólników w kierunku wydatniejszego dostosowania ich do potrzeb życia i aktualnej sytuacji gospodarczej.



Czy Pani wie, że
godzina prasowania
elektrycznym żelazkiem
kosztuje tylko 12 gr.



Sprzedaż wszelkich aparatów elektrycznych na RATY i ZA GOTÓWKĘ

W Sklepie Elektrowni, Piotrkowska 115

Tel. 134-42. Wszelkie pokazy nie obowiązują do kupna. Tel. 134-42.

Afera w banku

Buchalter oskarżony przez zarząd

W środę, dnia 11 b. m., na wokandzie sądu okręgowego w Łodzi znalazła się sprawa z oskarżenia Artura Kaufmana, byłego kierownika i buchaltera Niemieckiego Banku Spółdzielczego w Zgierzu.

W toku rozprawy okazało się, iż w banku były popełnione nadużycia nie tylko na szkodę samej instytucji, lecz rów-

nież i na szkodę władz skarbowych.

Akt oskarżenia zarzucał Kaufmanowi, iż będąc na stanowisku kierownika banku, przywłaszczył sobie kwotę 3.165 zł.

Z zeznań Kaufmana wynikało, iż w banku panował chaos, że prezes banku, p. Adolf Bott, zniszczył w swoim czasie 4.000 kwitów i różnych dokumentów,

że ujawniono uszkodzenie ksiąg banku przez usunięcie kart z notatkami, dotyczącymi pewnych transakcji banku. W konkluzji swych wywodów obrońcy oskarżony Kaufman oświadczył, iż oskarżony został przez zarząd banku z zemsty, albowiem zażenuncjował anonimowo przed władzami skarbowymi fakt pobierania przez bank nadmiernych procentów i nienajawnienia uzyskanych stąd sum władzom skarbowym. Bilansu nie sporządzano całymi okresami.

W dniu wczorajszym, po parodniowej przerwie, rozprawy w sprawie powyższej zostały wznowione.

Po rozpoznaniu sprawy i przemówieniach obrony (oskarżonego bronił adw. Kobylński), sąd wywiósł wyrok, uwalniający oskarżonego Kaufmana od winy i kary. (p)

Prywatne
POGOTOWIE LEKARSKIE
Zielona 6.
12-333
Telefon:

Udziela doraźnej pomocy lekarskiej we wszelkich wypadkach nagłych o każdej porze dnia i nocy. Lekarska pomoc akuszerzyjno-ginekologiczna.



CASINO

Dzisiaj początek o g. 12-ej.
Od 12-ej do 3-ej
ceny niższe.

Ulubieniec wszystkich
Gary Cooper i Sylvia Sydney

uroczą para kochanków w rewel. filmie sens. salon.

„WIELKOMIEJSKIE ULICE”

Nadprogram
Tygodnik dźwiękowy
„PARAMOUNTU”

KLISZE
DO REKLAM GAZETOWYCH,
PROSPEKTÓW, CENNIKÓW itp.
SZKICE, RYSUNKI, RETUSZE
WYKONUJE WYTWÓRNIĄ KLISZ
„POLIGRAFJA”
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 101. TEL. 157-68.

Dźwiękowe
Grand-Kino

Pocz. o g. 4 pp. w soboty, niedziele i święta o g. 12 pp.
Ceny miejsc normalne. Passe partout i bilety ulgowe
bezwzględnie, nieważne aż do odwołania.

Dzisiaj i dni następnych! Niewysłownym czarem, przemiłym uśmiechem, cudowną piosenką amusa nas do homerycznego śmiechu, każe zapomnieć o troskach dnia codziennego

MAURICE CHEVALIER

poraz pierwszy w bieżącym sezonie w Łodzi w swej najnowszej kreacji w filmie pod reżyserją **Lubicza p.t.**
„WESOŁY PORUCZNIK”

Dźwiękowe Kino



Poraz pierwszy w Polsce

CHARLIE CHAPLIN

Z okazji 20-letniego jubileuszu kina.

„ŚWIATŁA WIELKIEGO MIASTA”

Scenariusz)
Reżyseria)
Muzyka) **Charlie Chaplin**

Początek seansów o g. 4 po poł. w sobotę i niedzielę o g. 12-ej.
Passe-partout i wszelkie bilety ulgowe bezwzględnie nieważne aż do odwołania.

Ślub z przeszkodami

Awantura w kościele pabjanickim

W Pabjanicach zdarzył się niecodzienny wypadek.

W kościele katolickim zapowiedziany był ślub majstra fabrycznego Kazimierza Kowalskiego z niejaką Marianną W.

W chwili, gdy młodożeńcy zbliżali się z orszakiem do ołtarza, przez zgromadzony tłum ciekawych przedarła się jakaś młoda niewiasta, która zastąpiła im drogę i z krzykiem „żenisz się, to weź swe dziecko”, we-

śnęła Kowalskiemu pakunek.

Oszolomiony pan młody machinalnie pochwylił pakunek, w którym kilku miesięczny chłopiec wyrażał głośny protest. — Równocześnie zaś matka jego, którą okazała się 23-letnia Stanisława Janiczek, zwróciła się do księdza, protestując kategorycznie przeciw udzieleniu ślubu Kowalskiemu, który jest ojcem jej syna i ma wobec niej obowiązki.

Część obecnych przyjęła wobec pana młodego dość groźną postawę, tak, że ratował się ucieczką, pozostawiając dziecko na ławce.

Dopiero interwencja policyjnych przywróciła spokój i ślub odbył się z godzinnym opóźnieniem. Stanisław Janiczek pociągnięto do odpowiedzialności karnej za zakłócenie spokoju w świątyni. (a)

PANIE

chcące zachować światłą, młodą, bez zmarszczeń

CERÉ

powinny stosować krem, puder i ołtarzki

ABARID

KREM ABARID, przygotowany na wyciągu z cebulek lilii białej (Lilium Candidum) i miodzie, odżywia i wypełnia tkankę, zapobiegając tworzeniu się zmarszczek i wygładza zmarszczki, już istniejące.

Pozatem **KREM ABARID** nadaje skórze małą białosć, delikatność i gładkość.

Na noc wymyć twarz i szyję **OTRĄSKAMI ABARIDOWEMI** w ciepłej wodzie, następnie po wytarciu, wetrzeć cokolwiek **KREMU ABARIDOWEGO** i przypudrować **PUDREM ABARIDOWYM**.

Rano wymyć twarz ciepłą wodą **OTRĄSKAMI ABARIDOWEMI**, które doskonale oczyszczają pory skóry i pobudzają transpirację.

Podczas podróży, w drodze, lub tam, gdzie niema odpowiedniej wody do mycia, lepiej twarz nie myć, a rano i wieczorem wytrzeć twarz watą smoczoną płynnym **GOL-CREMEM ABARIDOWYM** lub **WSCHODNIM PŁYNEM MIMOSA**.

Stosując wyroby **ABARIDOWE**, utrzymamy skórę czystą, gładką, bez przyszczy i piam, o świetnym, młodzieńczym wyglądzie.

Wyroby **ABARIDOWE** nabywać można w perfumeriach, drogeriach i składach aptecznych.

Skład główny: Perfumeria „PERFECTION”, Warszawa 310 Marszałkowska 109.

Ofiary

złożone w administracji „Głosu Porannego”

Z okazji uroczystości imieninowych p. Szefflera, składają współpracownicy biura „Lokum” na „Dom Sierot chrześc.” zł. 4,50
„Razem zł. 9.—”

Jako podziękowanie p. dr. w. Frenklowi zamiast kwiatów na grób ofiarują koleżanki Reginy Warenrajdówny 50.— zł. na „Kropkę Mleka”.

Zamiast kwiatów na grób b. p. Reginy Warenrajdówny ofiarują koleżanki na T. O. Z. zł. 50.—

PODZIĘKOWANIE

Przew. ks. Holdrowiczowi oraz wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę mężowi memu ś. p.

Gabryelowi Wojciechowskiemu

a w szczególności sekretarzowi Związku niższych pracowników poczty, telegrafów i telefonów, p. Zygmuntowi Stópczykowski za podniesienie i wzruszające przemówienie nad grobem, Zarządowi Związku i orkiestrze związkowej składam staropolskie Bóg Zapłać.

M. Wojciechowska.

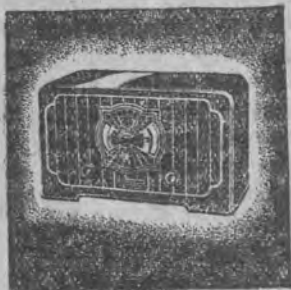
Dziś w niedzielę 15 listopada o godz. 1-ej po poł. w I-szą rocznicę śmierci nieodżałowanego syna naszego, odbędzie się na emmentarsu odsłonięcie pomnika

b. p. LOLKA BRYLA

uczniela 7-sj klasy gimn. im. J. Piłsudskiego

na które zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych
Ojciec, matka i brat.

Co usłyszemy dziś przez radio?



Przebieg sezonu 1931/32

Piękny 4-ro lampowy odbiornik elektryczny z „AUTO-SKALA” „340W”

TELEFUNKEN za 970 zł.

- 10,15 Transmisja nabożeństwa z Katowic lub z Piekar Wielkich.
- 11,58 Sygnał czasu.
- 12,15 Poranek symfoniczny z filharmonii warszawskiej.
- 15,00 Muzyka z Warszawy.
- 15,55 Program dla dzieci.
- 16,20 Feljton z Katowic p. t. „Ruch oświatowo - kulturalny” — wygl. dr. Regorowicz.
- 16,35 Pieśni Noskowskiego do słów Marji Konopnickiej w wyk. dzieci szkoły powszechnej z Zależa.
- 16,50 Feljton z Katowic pt. „Znaczenie gospodarcze Śląska dla Polski” — wygl. dr. Olszewicz.
- 17,05 Transmisja z Katowic muzyki góralskiej.
- 17,20 Dr. Tadeusz Dobrowolski wygłosi odczyt pt. „Kultura ludu śląskiego”.
- 17,35 Śląskie piosenki ludowe w wyk. p. H. Tymienieckiej.
- 17,45 Feljton naczelnika Rybark.
- 18,00 Słuchowisko z Katowic G. Morcinka „Śląski Król Lear”.
- 18,30 Kalendarzyk filmowy i repertuar teatrów.
- 18,35 Muzyka lekka.
- 19,00 Rozmaitości.
- 19,20 Komunikat sportowy łódzki.
- 19,30 Transmisja z teatru Polskiego w Katowicach p. t. „Wesele na Górnym Śląsku”. Komunikaty: meteor., polic., wiadomości sportowe oraz muzyka lekka i taneczna.



NAJNOWSZE ODBIORNIKI

ELERYCZNE

TELEFUNKEN?

tylko w firmie **Radio Audion**
Łódź, TRAUGUTYA 1. Tel. 153-71.
(Gmach Grand Hotelu).

AUDYCJE ZAGRANICZNE

Königswusterhausen (1635)

20,00 Operetka fantastyczna J. Straussa „1001 noc”.

Wrocław (325)

20,00 Operetka Lehara „Wesoła wdówka”.

Stuttgart (360)

20,00 Operetka Falla „Rozwódka”.

Langenberg (472)
20,00 Operetka Künekego „Gdy miłość się budzi...”

Wiedeń (516)

21,00 Koncerty fortepianowe: Beethovena: G-dur i Es-dur (A. Hoehn).

Mediolan (501)

20,35 Opera Pizzetiego „Phaedra”.

Kowno (1933)

20,40 Koncert (Symfonia V Beethovena, Koncert skrzypcowy Czajkowskiego, „Les Preludes” Liszta)

Szczytowy wyczyn...

REX-DOMO

cztero-lampowy odbiornik (piąta prostownicza)

zł. 590.—

wraz z lampami

Radio-Reicher

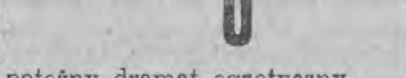
Piotrkowska 142.

Sottens (403)

20,00 Oratorium Händla „Saul”.

Budapest (550)

19,50 Opera Glucka „Orfeusz i Eurydyka”.



Po długich i ciężkich cierpieniach rozstał się z tym światem mój ukochany mąż, nasz ojciec, teść i dziadek

B. P.

Majer Ginsberg

przeżywszy lat 63.

Wyprowadzenie drogi nam swłok nastąpi dziś, w niedzielę, dnia 15 listopada 1931 r. o godz. 1-ej po poł. z domu żałoby przy ul. Piotrkowskiej 54, o czym zawiadamia pozostawiona w nieutulonym żalu

Uprasza się o nieskładanie kondolencji.

Stroskana RODZINA

W dniu 14 listopada r. b. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach

b. p. Józef Kon

b. Wiceprezes Krajowego Związku Włók., b. Sędzia handlowy Sądu Okręgowego, radca Izby-Przemysłowo-Handlowej, przeżywszy lat 65.

Wyprowadzenie drogi nam zwłok nastąpi dnia 15 listopada r. b. o godz. 1-ej popoł. z domu przedpogrzebowego, o czym zawiadamia: krewnych, przyjaciół i znajomych

Stroskana Rodzina.

Dnia 14 b. m. zmarł były członek naszego Prezydium

B. P.

Józef Kon

Pogrzeb odbędzie się dziś o godz. 1 po poł. z domu przedpogrzebowego. O liczny udział uprasza

Zarząd

Krajowego Związku Przemysłu Włókienniczego.

**Odszkodowanie za zgwałcenie
Znamienna sprawa przed sądem okręgowym**

W końcu kwietnia r. b. Lidia Ratajczykówna, mieszkająca na ulicy Srebrzyńskiej, przechodząc przez las na t. zw. Mani została zaczepiona przez jakiegoś żołnierza, który, korzystając z tego, że w pobliżu nie było żadnego przechodnia, dopuścił się na dziewczynę gwałtu.

Ofiara wzywała rozpaczliwie pomocy. Krzyki Ratajczykówny usłyszał wreszcie jeden z przechodzących w pobliżu mężczyzna, który z kolei zaalarmował policjanta. Zwyrodnialec został zatrzymany.

Po wylegitymowaniu żołnierza ustalono, iż jest to Kazimierz Truszkowski, mieszkaniec Starej Mani, syn zamożnego obywatela.

Stawiony przed wojskowy sąd okręgowy Truszkowski skazany został na 14 miesięcy więzienia.

Skazany oświadczył po wyroku, iż kara jest zbyt surowa, albowiem chce ożenić się z Ratajczykówną.

W dniu wczorajszym w wydziale cywilnym sądu okręgowego w Łodzi rozpatrywana była sprawa pretensji rodziny Ratajczykówny do Truszkowskiego, od którego żądano odszkodowania w kwocie 5.000 zł. za dokonanie gwałtu.

Pozwany sprowadzony został na rozprawę pod eskortą żandarma.

Adwokat Pol, pełnomocnik powódki, domagał się odszkodowania, uzasadniając to ogromną krzywdą moralną, wyrządzoną Ratajczykównie przez

gwałt.

W dniu wczorajszym w wydziale cywilnym sądu okręgowego w Łodzi rozpatrywana była sprawa pretensji rodziny Ratajczykówny do Truszkowskiego, od którego żądano odszkodowania w kwocie 5.000 zł. za dokonanie gwałtu.

Pozwany sprowadzony został na rozprawę pod eskortą żandarma.

Adwokat Pol, pełnomocnik powódki, domagał się odszkodowania, uzasadniając to ogromną krzywdą moralną, wyrządzoną Ratajczykównie przez

gwałt.

W dniu wczorajszym w wydziale cywilnym sądu okręgowego w Łodzi rozpatrywana była sprawa pretensji rodziny Ratajczykówny do Truszkowskiego, od którego żądano odszkodowania w kwocie 5.000 zł. za dokonanie gwałtu.

Pozwany sprowadzony został na rozprawę pod eskortą żandarma.

Adwokat Pol, pełnomocnik powódki, domagał się odszkodowania, uzasadniając to ogromną krzywdą moralną, wyrządzoną Ratajczykównie przez

gwałt.

SĄD PUBLICZNY

Zapowiedziany na dziś „Sąd publiczny” wzbudził tak wielkie zainteresowanie, że sala przy ul. Sienkiewicza okazała się zbyt szczupłą. Wobec tego organizująca tę imprezę O. M. S. „Awoca” zmuszona była przenieść „Sąd” do jednej z większych sal łódzkich, a w związku z tem i przesunąć termin na niedzielę, dnia 22 b. m.

pozwanego, przyczem krzywdą ta może pociągnąć za sobą poważne straty materialne.

Pełnomocnik pozwanego twierdził, iż pretensja jest niesłuszna, albowiem żaden kodeks podobnego odszkodowania nie przewiduje.

Sąd po rozpoznaniu sprawy odłożył ogłoszenie wyroku do przyszłego tygodnia. (p)

Dla Pamięci

P. T. Publiczności!

Bezkonkurencyjny repertuar Dźwiękowego Kina

„CAPITOL”

„Hai-Tang”

Najpiękniejsza kreacja wielkiej i genialnej chinki

ANNY MAY WONG

Dawid Golder

Film, który wstrząsa nerwami i wzrusza do łez wszystkich ludzi, wszystkich ras.

„C. i K. Feldmarszałek”

Ucieszne miłości austriackich szwejków

oraz te wszystkie, które cechuje wybitny artyzm w pomyśle, reżyserji i treści.

Dalszy ciąg repertuaru w jutrzejszym numerze!

Kino „CAPITOL”

Ułżyj nędzy bezrobotnych i głodujących

TEATR ••• MUZYKA ••• SZTUKA •••

Prace przygotowawcze w teatrach Miejskim i Kameralnym

Oba teatry miejskie pracują w tej chwili na występie w ten sposób. W próbach znajdują się następujące sztuki. Teatr Miejski na Cegielnianej: 1) „Mieszkanie Zojki” Bułhakowa z Ireną Horecką w roli tytułowej i z Jerzym Woskowskim w głównej roli męskiej. Reżyseruje Zbigniew Ziemiński. 2) „Dr. Stieglitz” Friedmana z Michałem Zniczem w roli tytułowej. Reżyseruje Jerzy Walden. 3) „Sprawa Dreyfusa”, której próbami będzie kierował Edmund Wierciński, który odniósł wielki sukces, jako reżyser tej sztuki w Warszawie. Je-

dnocześnie dyr. Borowski przygotowuje nową inscenizację pełnej humoru komedji Fredry „Pan Geldhab” z Kazimierzem Szubertem w roli tytułowej.

W teatrze kameralnym pod osobistym kierunkiem dyr. K. Borowskiego odbywają się próby z komedji Roberta Bracco „Ona czy jej siostra” z Grabowską, Szubertem, Krotkimi i Brodniewiczem w rolach głównych i z czarującej komedji Jerome’a „Miss Hobbs” z Janiną Macherską w roli tytułowej. Partnerem jej będzie Stanisław Grolicki.

TEATR MIEJSKI

Dziś o godz. 4 po poł. po cenach zniżonych i jutro wiecz. „Spóźnienka czy toga”.

Dziś wieczorem i we wtorek sztuka Alsberga i Hessego „Śledztwo”.

TEATR KAMERALNY

Dziś o godz. 5 po poł. po cenach zniżonych i o 9 wiecz. oraz w poniedziałek i wtorek grane stale przy nadkompletach rekordowe „Hau Hau” z Michałem Zniczem.

TEATR POPULARNY

Dziś o godz. 4 po poł. i 8,15 w. ostatnie dwa pożegnalne przedstawienia przepięknej operetki „Wiktoria i jej huzar” z gościnnym występem tenora i premiera operetki warszawskiej, Marjana Wawrzewicza.

TEATR W SALI GEYERA

Dzisiaj o godz. 4 min. 15 i o g. 8 min. 15 odegrany będzie melodramat p. t. „Tajemnice Warszawy”.

KONCERT BALAJKOWY.

Dziś, t. j. w niedzielę, o godz. 7,30 wiecz. w sali polskiej YMCA przy ul. Piotrkowskiej 89 odbędzie się zapowiadany koncert balajkowy zespołu pod kierunkiem J. Gorłowa.

COCTAIL

Od piątku 13 b. m.

WIELKA PREMIERA p.n.

„CORAZ LEPIEJ”

z występami Leo Fuksa,

Skwierczyńskiego, H. Zabłotki,

St. Laskowskiego

go na czele całego zespołu

Tylko kilka dni. TANIEC

leży, że koncert ten wyprzedany będzie do ostatniego miejsca.

DZIŚ OTWARCIE WYSTAWY OBRAZÓW.

Instytut propagandy sztuki w Warszawie i towarzystwo przyjaciół sztuki pięknych w Łodzi urządzają wystawę prac znanych mistrzów pędzla, jak Michała Boruńskiego, Władysława Skoczylasa i Wojciecha Weissa. Otwarcie wystawy odbędzie się w niedzielę, dnia 15 listopada o godz. 12-iej w poł. w salach instytutu propagandy sztuki (dawna galeria miejska) w parku Sienkiewicza w Łodzi. Wystawa zapowiada się niezwykle ciekawie.

Uroczystego aktu otwarcia dokona prof. Ławnik Smolik w obecności przybyłych profesorów: Michała Barucińskiego i Wojciecha Weissa.

Wystawa otwarta od g. 11—21.

CZWARTKOWY KONCERT CECYLJI HANSEN.

Genjalna skrzypaczka, Cecylja Hansen, którą tylko z Hubermanem lub z Kreislerem porównać można, wystąpi w filharmonii po raz ostatni przed wyjazdem do Ameryki, a to w nadchodzący czwartek, dnia 19 b. m. o godz. 8,30 wiecz. Jej nieskamieniona gra nacechowana głęboką indywidualnością, a pozbawiona bajecznych oras niebawym temperament tworzą całość tak nieskończenie piękną, że gra tej fenomenalnej artystki na długo, długo pozostawia głębokie i niezatarte wrażenie. Cecylja Hansen wykona na koncercie czwartkowym perły ze swego arcybogatego repertuaru. Bilety sprzedaje kasa filharmonii.

Z estrady koncertowej

Występ Claudio Arrau'a

Piękny ton, subtelne wycucie dźwięku, płomienny temperament, rozmach oraz do bajecznych wyników doprowadzona sprawność techniczna — to główne pierwiastki artystyczne — oddawcze, które Claudio Arrau w swej grze jednoznacznie. Jeżeli do tego dodamy stylizację wykwintną to nic dziwnego, że przy tych walorach zarówno Beethoven jak i Mozart był przetopiony na ciało żywe. Nie tak „Sonata H-moll” Liszta. Nieomyślnie techniczna, pedantyczna dokładność w opracowaniu szczegółów stylu i dynamiki nie może jednak zastąpić dramatycznej siły, bezpośredniości i improwizacyjnego przetopienia dźwięków na wartości uczuciowe. W „Sonacie H-moll” były porwy, ale nie były one wzruszające: było to zmaganie się wirtuoza z fortepianem, który chciał wydostać z niego więcej siły, aniżeli instrument z siebie wy-

dać może. To też wibrowały struny basowe, mszcząc się brzęczeniem w fortissimo, a nagle piano w rozlewnej kantylenie nie brzmiało mową przekonywującą. Dlatego też w najkorzystniejszym świetle przedstawił się p. Arrau w drugiej części Programu, składającego się z utworów, mieszczących się znacząco nie lepiej w skali wrażliwości wirtuozowskiego temperamentu i wybitnych zalet muzycznych pianisty. Ravel, Albeniz, Strawiński byli tym terenem, tem właściwym ujęciem, w którym artysta mógł dać folię swojej fantazji. Trzeba było podziwiać niezwykłą zdolność opamiętania tych barwnych kombinacji dźwiękowych, zdolność wczucia się w ten odrębny świat, daleki od dotychczasowego pojmowania szczerości, naturalności i prawdy muzycznej.

F. Halpern.

Muzyka Karłowicza na fali

Rozgłosnia łódzka P. R. transmituje dziś, w niedzielę, o godz. 12 min. 15 poranek symfoniczny z filharmonii warszawskiej, zorganizowany przez Wydz. Oświaty i Kultury Magistratu m. stoł. Warszawy wespół z dyr. koncertów symfonicznych, w wykonaniu orkiestry filharmonii pod dyr. J. Ozimiskiego, z udziałem skrzypka T. Zygałki i in. W programie muzyka Karłowicza.

Nazwano nas muzyką Karłowicza — muzyką „listopadową”. Smutek, melancholia, żal serdeczny, nastroje zaduszek... jakieś lamenty, dźwięki in memoriam! Zapewne było w tym smutku Karłowicza i nieco mody, konwensu. Co szczytne musiał mieć bród na czoło, poetyczność bała się śmiechu. Muzyka Karłowicza zaczyna swój błąd artystyczny, jednak od różnego koncertu skrzypcowego w pierwszych latach bieku stulecia,

prawie równocześnie z powstaniem filharmonii warszawskiej. Ale już „Powracające fale” (1904) przemawiają tęsknym liryzmem słowiańskim. Zapewne przedwcześnie zgasił kompozytor nie zdążył wyzwolić się zupełnie z wpływów i manier muzycznych, którym podlegała jego epoka, zapewne jego żal i melancholia wydały się nam dziś atrybutem epoki już historycznej. Ale pierwsze już poematy symfoniczne Karłowicza „Rapsodia litewska”, „Odwieczne pieśni” (1907) — są przeciw pierwszemu czynami polskiej symfoniczności. Symfonicznie spiętrzony liryzm Karłowicza, subiektywizm „Dramatu na Maskaradzie”, barok patetyczny „Oświeceniów”, to są wspaniałe podstawy symfonicznej sztuki polskiej. Błyszczą w tych dziełach czystość ideałów, żarzą się uczucie, porwy wyobraźni elektryzują te unikatki liryzmu — orkiestrowego.

Dźwiękowy Kino-Teatr „CAPITOL”

Dziś i dni następnych! Upojny poemat miłosny wg słynnej powieści „ZEW CIAŁA” SEWILLA MIASTO MIŁOŚCI

Symfonia śpiewu, muzyki i tańca

Reżyseria, kompozycja piosenek i rola główna w wykonaniu
Ramona Novarro W pozostałych rolach:
Dorothy Jordan,
Rene Adoree i Ernst Torrence

Pocz. o 4.30 pp. w sob. i niedz. o 12 w poł. Cenę miejsce popularne.

Z sali odczytowej

Prelekcja dr. H. J. de Lange

W Zjednoczeniu Wiedzy Chrześcijańskiej (Christian Science Society) w Łodzi odbył się odczyt pt. „Wiedza Chrześcijańska — wiedza boskiego panowania”, wygłoszony przez dr. Hendrika Jana de Lange z Hagi, członka komitetu lektorów macierzystego kościoła w Bostonie. Odczyt ten jakkolwiek treścią jego były zagadnienia religijne, objął szerokie horyzonty myślowe i poruszył najbardziej podstawowe sprawy z aktualnych zagadnień: sprawowania władzy i panowania, gwałtownie wstrząsające dziś światem. Prelegent w dłuższym wywodzie wyłożył zasady, na jakich się opiera jego konstrukcja wiary w kierunku poprawienia śmiertelnej rzeczywistości ograniczonego i niedoskonałego człowieka i wszechświata; jak korzystać z niej w naszym życiu powszednim i urzeczywistniać ją w prawidłowym

naszym myśleniu.

Niezależnie od tego, że śmiertelna myśl usiłuje skreślić błędne pojęcie bytu, nie nam nie może przeszkodzić w głoszeniu prawdy, że człowiek, stworzenie boskie, wyraża swoją duchową istotność, bez względu na skończone formy, które materialne pojęcia malują.

Zewsząd słyszymy o wielkich i nowych zdobyczach w świecie i o gładamy je. Ukazują się one w powietrzu, na lądzie i na morzach. Czytamy o dziele, godnym uwagi, lub o wybitnym wynalazku, który przyczynia się do pokonania czasu i przestrzeni. Ludzkość stale zmuszona jest do rozszerzania swoich widoków i do wyzwalań się z ograniczających i kępujących ją pojęć. Pewna myśl wyzwala ją zawsze poprzedza ukazanie się każde go odkrycia lub wynalazku. Tak widać braci Wright oraz geniusz

Marconiego miały wyzwolić ich z ograniczeń materialnych pojęć powszechnie przyjętego myślenia, zanim aeroplan mógł wspiąć się ponad chmury, a fale radiowe mogły obieć kulę ziemską. W świetle też prelegenta wynalazki i odkrycia nie są ukazaniem się czegoś nowego, lecz oczywistością stopniowego pokonania w ludzkiej świadomości jej własnych wierzeń w materialne ograniczenia.

Aczkolwiek nacechowane materialnością myślenie w dużej mierze widać nasz obecny stan świadomości, jednak godne zastanowienia wyzwolenie dokonywa się na wielu polach wiedzy. W dziedzinie fizyki, tej istnej twierdzy materialności, następuje widoczna zmiana od czasu, kiedy Albert Einstein przedłożył swoją teorię względności. Jeśli dawniej zamiarem fizyków było odkrycie przyrody materji, o bencie dążeniem ich jest dematerializacja materji. Najmniejsze elementy, z których się składa materja, są to raczej zdarzenia, a nie rzeczy materialne.

Wcześniej czy później dojdzie

się do nieuniknionego wniosku, że materji nie można badać w celu dematerializacji materji, lecz należy wznieść się ponad i poza materję, do królestwa metafizyki, królestwa ideałów duchowych, rozwiązywanie bowiem zagadnienia nigdy nie tkwi w samym zagadnieniu. „Materja znika pod mikroskopem ducha” pisała przed pół wiekiem Mary Baker Eddy.

Następnie prelegent zastanawiał się nad istotą człowieka, który nie jest materją, nie składa się on z mózgu, krwi, kości i małych materialnych pierwiastków... Człowiek jest to idea, obraz miłości; nie jest on fizyczny. Jest to złożona idea Boga, zawierająca w sobie wszystkie idee prawdziwe. Gdy niezależnymi się chociażby częściowo od strachu, że życie nasze i szczęście jest w ludzkim ciebie, wówczas nastąpi chwila, kiedy zażądamy — większego władania naszymi ciałami i rozkazującymi wierzeniami, skojarzonymi z niemi. Zbliżamy się wtedy do wykonywania władzy, która jest nam dana. „Zrozumienie prawdy bytu usu-

wa fałszywe wierzenia, obarczające ludzkość swem bezmyślnym przyjęciem niezgodnej z prawdą opowieści o człowieku uczynionym z prochu ziemi, i o kobiecie, zbudowanej z żebra” — mówi autor.

Duchowe pojęcie prawa przewyższa potężne dzieła racjonalistyczne.

— Niech więc rządzi nami miłość — woła prelegent — wyrażajmy tę miłość z umiłowaniem, czystością i mocą, izby choroba zniknęła, a grzech odstąpił! Miłujmy tak czule, aby nienawiść stopniała w nicość, a potępienie nie miało miejsca zamieszkania!

Niech miłość ogarnie całą ludzkość, aby jej siła boska ujawniała się po ludzku w czystym i mniej samolubnym władaniu w narodowościach i międzynarodowych sprawach”.

W dzisiejszych czasach, gdy wokół hula szal nienawiści wszelkiego gatunku, nawoływania te nabierają szczególniejszego znaczenia i aktualności.

Pilkarze Legii zaproszeni do Paryża

Dowiadujemy się, iż dzięki staraniu polskich placówek dyplomatycznych drużyna piłkarska Legii warszawskiej została zaproszona na mecz do Paryża. Francuzi proponują termin w styczniu.

Wienia zdobyła złoty puchar

W drugim rewanżowym spotkaniu finałowym o puchar zawodowców piłkarskich Europy Środkowej mistrzowska drużyna Austrii, Vienna, pokonała po raz wtóry zespół WAC. w stosunku 2:1 (2:0) zdobywając tym samym cenne trofeum sportowe.

Pierwszy mecz rozegrany w Zurychu zakończył się również zwycięstwem WAC. Widzów zgromadziło się 20.000. Obydwie bramki dla WAC zdobył Ertl.

Bilans światowej lekkiej atletyki

Przodują amerykańanie. — Finlandja ma najlepszych biegaczy. — Szereg nazwisk polaków na liście 25-ciu najlepszych rezultatów

Po zakończeniu sezonu lekkoatletycznego ogłaszana jest zawsze lista najlepszych światowych wyników, osiągniętych w ciągu roku. Lista ta jest w roku bieżącym szczególnie ciekawa, gdyż daje ona przegląd sił przed igrzyskami olimpijskimi.

Przegląd ten wysuwa na pierwsze miejsce zawodników USA., którzy jedynie w biegach od 1500 do 10.000 m. ustępują wyraźnie Europie, właściwie Finlandji. W innych konkurencjach najczęściej górują bardzo wyraźnie, a tylko w kilku, jak dysk, oszczep, czy 400 m. płotki, szanse są równe.

Lista czołowych rezultatów w każdej konkurencji przedstawia się następująco:

100 m.: Tolan (USA) 10,3 Jonath 10,4

200 m.: Wykoff (USA) 20,8 Volan 20,9.

400 m.: Williams i Eastman (USA) 47,8, Ramplina (Ang.) 48.

800 m.: Genung (USA) 1:52,6, Cobbs (USA) 1:52,8.

1500 mtr.: Purje (Finl.) 3:53,6, Ladoumague (Fr.) 3:53,8.

3000 m.: Kusociński 8:33,4, Lehtinen (Finlandja), Nurmi 8:35,3

5 klm.: Lehtinen 14:31, Isohollo 14:36, Virtanen 14:41, Kusociński 14:42,8.

10 klm.: Nurmi 30:50, Isohollo 30:51.

110 płotki: Beard i Elleer (USA) 14,3, Sjostedt (Fin.) 14,4.

400 m. płotki: Facelli 53,8 Arenshong (Szwecja) 54, Burghley 54,1.

wdał: Nambu 798, Bovle (USA) 762.

wwyż: Mart 2 m. Burg 199.

tyczka: Crab (USA) 428, Ware (USA) 427;

kula: Douda (Czechy) 16,04, Hirschfeld (Niemcy) 15,87, Hart (Nowa Zelandja) 15:67;

dysk: Remesz (Węgry) 48,33, Winter (Fr.) 48,80, Madrasz 48,59.

oszczep: Sule (Est.) 69,54, Penttila (Finl.) 69,50, Jarvinen 68,43.

Wynik 25 zawodnika w każdej konkurencji przedstawia się następująco:

110 m. — 10,7, 200 m. — 22-400

m. — 49,6 800 m. — 1,55 1500 m. — 4:92, 5 klm. — 15:15, 10 klm. — 32:40, 110 płotki — 15,2 400 m. — 57,8 wdał — 720, wwyż — 187, tyczka — 3,90, kula 14,48,

dysk — 44,50 oszczep — 61,20.

W liście o 25 najlepszych rezultatów tegorocznych w każdej konkurencji widnieją także nazwiska

polskie, a mianowicie: Kusociński (1,500, 5,000 i 10,000 mtr.), Binia-kowski (400 mtr.) Petkiewicz (1500 mtr.) Trojanowski II (100 m.) Heljasz (kula i dysk), Mikrut (oszczep), Sikorski i Nowak (skok wdał) Kostrzewski i Maczewski (400 m. potki). Najlepiej plasowany jest Kusociński mianowicie stoi on na pierwszym miejscu w biegu 3000 mtr., czwartym na 5 klm. Poza-tem w okolicach dziesiątego miejsca znajdują się Mikrut, Sikorski i Nowak.

Upadek futbolu zawodowego w Austrii

Po kryzysie w Hakoahu i Austrii obecnie przeżywa kryzys finansowy czeski klub piłkarski Slovan. Passywa klubu wynoszą 30,000 szylingów. Wielu graczy za wodowych gra darmo. Obecnie zarząd zamierza liczbę zawodowców ograniczyć do 15 osób i przyjąć graczy amatorów dla dopełnienia drużyny.

Reszta graczy zawodowych jest tem samem skazana na... przymusowe amatorstwo. O ile plan sanacyjny nie będzie przyjęty — klub będzie rozwiązany.

Slovan znany jest z pobytu w stolicy, gdzie rozegrał kilka meczów.

O mistrzostwo szachowe Niemiec



walczy obecnie w Norymberdze o broń tytułu Rüdla (na lewo) z Bogoljubowem (na prawo).

Dział oficjalny Ł. O. Z. Sz.

Komunikat W.G.i.D. Nr. 25

Podaje się do wiadomości, że zgodnie z obowiązującymi przepisami, kluby zalegające w opłatach członkowskich na rzecz ŁOZSz. i P. Z. Sz. niedopuszczalne będą do rozgrywek drużynowych o mistrzostwo ŁOZSz.

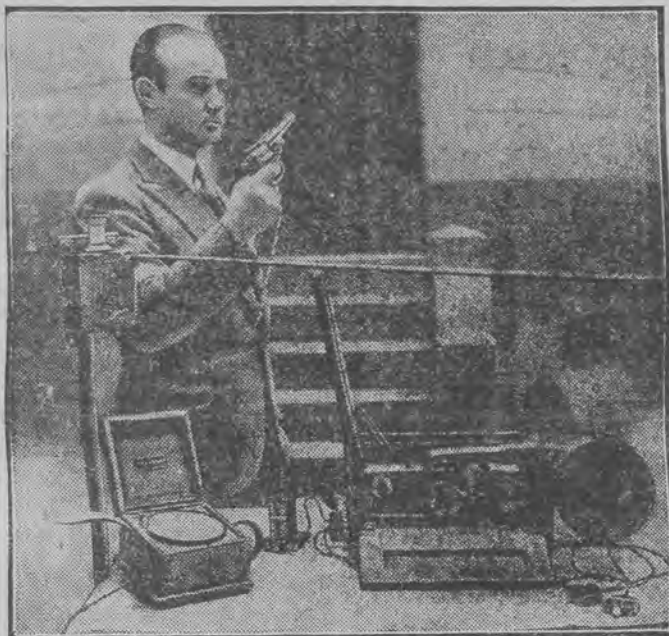
Komunikat W.G.i.D. Nr. 26

Podaje się do wiadomości wszystkich zainteresowanych, adresy klubów zrzeszonych w ŁOZSz.

1) YMCA, Łódź, Piotrkowska

89, 2) „Makabi” Łódź, Gdańska 40 3) „Postęp”, Łódź, Piotrkowska 109, 4) „Zw. Nauczycieli”, Łódź, Andrzejka 4, 5) „Zjednoczone” Łódź, Przedzalniana 68, 6) „Mniuszko”, Pabjanice, Żeromskiego 16, 7) „Orle”, Pabjanice, Kościuszki 50, 8) „Orle”, Ozorków, Rynek 6 9) Zw. Młodz. Polskiej, Łódź, Gdańska 111, 10) K. S. H. Ruda Pabjanicka Staro - Rudzka 28, 11) St. im. J. Słowackiego, Łódź, Rokicińska 91, 12) „Orle” III, Łódź, ul. Franciszkańska 58, 13) K. S. „Oratorjum”, Łódź, Wodna 34.

Precyzyjny stoper



przygotowany na olimpiadę w Los Angeles, stwierdza czas z dokładnością jednej setnej sekundy.

Kłopoty ping-pongistów Makabi

Nyitrayi i Barna nie otrzymali zezwolenia na granie w Polsce

W swoim czasie donosiliśmy, że węgierscy ping-pongiści: Nyitrayi, Barna i pani dr. Rac przyjadą do Polski celem rozegrania szeregu spotkań w Polsce i w Łodzi.

Obecnie organizatorzy tej imprezy, to znaczy Łódzka Makabi została przez nich zawiadomiona, że węgierski związek czyni trudności im, ponieważ Polski związek ping-pongowy nie jest członkiem międzynarodowej federacji tenisa stołowego.

Ponieważ rozgrywki ping-pongowe z udziałem graczy węgierskich mają znaczenie propagandowe, Makabi podjęła starania, by uzyskać odnośne zezwolenie. O ile zezwolenie takie będzie wydane, zawodnicy węgierscy grać będą w Łodzi, Warszawie, Lwowie, Królewskiej Hucie i Pabjanicach.

Wskazaniem byłoby, ażeby Polski związek tenisa stołowego, o ile już taki powstał, poczynił odpowiednie starania w kierunku przystąpienia do międzynarodowej federacji ping-pongistów.

Kursy gimnastyczne pań przy Ż. K. S. Makabi

Niedawno założony wydział kobiecy „Makabi”, który został powołany z inicjatywy zrzeszenia żydowskich kobiecych stowarzyszeń sportowych w Polsce organizuje obecnie szereg kursów gimnastycznych pod kierownictwem fachowych instruktorek. Opłata za kursy minimalna.

Zapisy przyjmuje oraz wszelkich informacji udziela sekretariat 2KS Makabi, (Gdańska 40) oodzieniennie od godz. 19 do 22.

Dźwiękowe Kino „APOLLO”

Dziś i dni następnych!
Najweselsza dwójka hulańska

PAT i PATACHON

w najnowszej komedii humoru i dowcipu p. t.

Królowie mody

Film ilustrujący niezawodne źródło śmiechu i szampańską wesołość

Początek o godz. 4. W sobotę i niedzielę o 12.

Dr. med.

S. Niewiażski

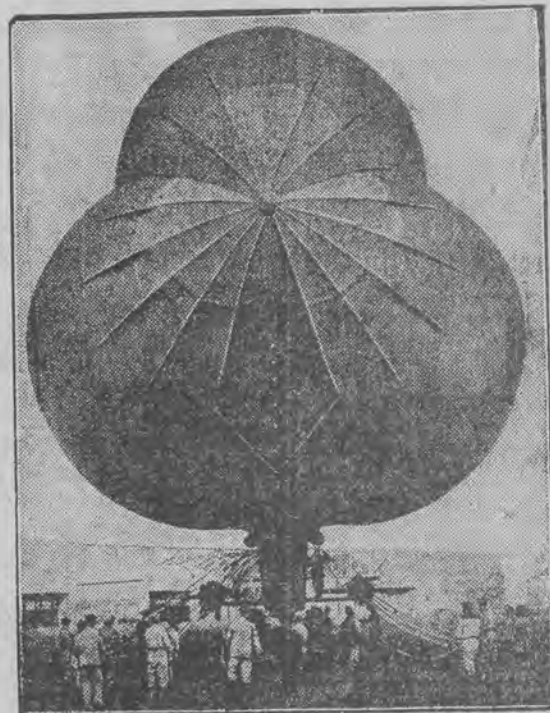
Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych elektroterapia, diatermia, badanie krwi i wydzielin

Andrzejka 5, telef. 159-40

Przyjmuje od 8-11 i 5-9 w. w niedzielę i święta od 9-1

Oddzielna poczekalnia dla pań

Statek napowietrzny „VZVI”



należący do marynarki francuskiej, wpadł w strefę burzy podczas lotu ćwiczebnego pod Rochefort, spadł i uległ całkowitemu zniszczeniu.

**Wspomagając bezrobotnych
umacniasz podwaliny państwa**

Do Łodzi przyjeżdża z Paryża

4-ch WŁÓCZĘGÓW

i odśpiewają najnowszą przebojową piosenkę paryską

„Marie, Marie...”

Przemysł sztucznego jedwabiu

jest podstawową produkcją krajową i wymaga szczególnej opieki ze strony czynników rządowych i gospodarczych

Jednym z najciekawszych bodaj przejawów zrealizowanej myśli technicznej - chemicznej jest fabrykacja przy pomocy metod chemii sztucznego włókna, przypominającego swym połykiem i efektami jedwab i dlatego nazwanego sztucznym jedwabiem. Załedwie w 1884 r. hrabia Hilary de Chardonnet złożył akademii francuskiej swą metodę produkcji sztucznego jedwabiu, a już w parę lat potem jest ona utrwalona, dzięki budowie kilku warsztatów fabrycznych, realizujących praktyczne pomysły Chardonneta. W 1900 r. produkcja światowa wynosi 2 miliony kg., w 1913 - 12 milionów kg., w 1927 - 130 milion. kg. Coraz liczniejsze zastosowania tego włókna skłaniają producentów do zakładania nowych fabryk i gwałtownego zwiększania produkcji, co znów powoduje spadek cen sztucznego jedwabiu, który popularyzuje się i demokratyzuje coraz więcej.

Obok pierwszej, klasycznej metody Chardonneta, zwanej także metodą kolodjonową, a polegającej na nitrowaniu bawełny, rozpuszczaniu jej w mieszaninie alkoholu i eteru, wyciągnięciu cienkich włókienek przedzdy i denitracji produktu - powstają inne, nowe sposoby otrzymywania sztucznego jedwabiu. Zastępa Chardonneta po zostaje jednak nadal bardzo wielka, gdyż wskazał on ogólną metodę otrzymywania sztucznych włókien przez estryfikację celulozy, rozpuszczanie jej i wyciąganie nici, drogą przepuszczenia rozpuszczonego estru celulozy przez otwórki o minimalnej średnicy. Wśród późniejszych sposobów fabrykacji sztucznego jedwabiu wskazać trzeba w pierwszym rzędzie na rozpowszechnioną dziś metodę wiskozową (działanie sody żrącej i siarczku węgla na celulozę), metodę octanową (opartą na działaniu kwasu octowego na celulozę w kierunku otrzymania estru octowego celulozy), metodę miedziowo - amoniakalną (wytwarzanie przedzdy z roztworów bawełny w płynie miedziowo - amoniakalnym).

Tomaszów kolebka polskiego sztucznego jedwabiu

Polska fabrykuje jedwab sztuczny przy pomocy dwu pierwszych metod: kolodjonowej i wiskozowej, zaś właściwa produkcja istnieje od 1910 r., kiedy uruchomiono fabrykę w Tomaszowie Mazowieckim. Przed wojną Polska wytwarzała jedwab sztuczny wyłącznie według metody kolodjonowej i to tylko w Tomaszowie, gdyż fabryka sochaczewska nie wyszła ze stadium prób, zaś wytwórnia w Myszkowie, projektowana na fabrykację jedwabiu systemem miedziowo - amoniakalnym, nie rozpoczęła w ogóle działalności. W 1911 r. Tomaszów produkował już 400 kg. dziennie, zaś w 1913 r. - 900 kg.

Podczas wojny produkcja sztucznego jedwabiu ustała zupełnie: fabryki w Sochaczewie i Myszkowie w ogóle nie były czynne, zaś Tomaszów zajął się destylacją drzew iglastych, pro-

dukując terpentynę, kalafonję i produkty smołcowe.

Natychmiast po wojnie fabryka tomaszowska została uruchomiona, od 1921 r. stale rozszerza swą produkcję w 1922-23 r. przystępuje do fabrykacji sztucznego jedwabiu metodą wiskozową. Myszków wznowia swą działalność pod koniec 1925 r., produkując począwszy od 1926 r. wyłącznie systemem wiskozowym. W 1927 r. ukończono budowę nowej wielkiej fabryki jedwabiu wiskozowego w Tomaszowie o zdolności produkcyjnej 10.000 kg. dziennie, uruchomioną w początkach 1928 r. Z początkiem 1927 r. rozpoczęto budowę fabryki sztucznego jedwabiu wiskozowego w Chodakowie koło Sochaczewa. Pierwotna fabryka sochaczewska nie ma nic wspólnego z fabryką w Chodakowie. Sochaczew zajął się po wojnie fabrykacją prochu bezdymnego.

W listopadzie przeto 1928 r. czynne są dwie fabryki sztucznego jedwabiu: w Tomaszowie i Myszkowie o łącznej zdolności produkcyjnej 14.000 kg. dziennie, w czym ok. 20 proc. jedwabiu kolodjonowego i ok. 80 proc. jedwabiu wiskozowego.

Produkcja

sztucznego jedwabiu w Polsce przedstawia się w ostatnich latach, jak następuje (w liczbach okrągłych w kg.):

1920	12.200.—
1921	57.000.—
1922	220.000.—
1923	400.500.—
1924	468.000.—
1925	627.000.—
1926	932.000.—
1927	1.600.000.—
1928	2.382.000.—
1929	2.730.000.—
1930	2.610.000.—
1/I-31/VI 931	1.640.000.—

Z chwilą uruchomienia budowanej się fabryki w Chodakowie oraz projektowanej fabryki jedwabiu octanowego produkcja polska wzrosła znacznie. Zjawisko to o tyle nie było odosobnione, że wszędzie na świecie obserwujemy raptowny wzrost wytwórczości sztucznego jedwabiu; tak np. we Włoszech produkcja w 1921 r. wyniosła 1.700.000 kg., a w 1925 r. już 15.000.000 kg. Te gwałtowne skoki włoskiej wytwórczości nie były zresztą korzystne dla światowej produkcji sztucznego jedwabiu: Włosi zaczęli na rynek olbrzymie ilości jedwabiu młodszej jakości; zwiększenie produkcji nie szło równoległe z technicznymi ulepszeniami fabrykacji, zaś jeden warsztat fabryczny wytwarzał np. 10.000 kg. dziennie przy pomocy zupełnie takich samych sposobów, jak to czynił poprzednio, gdy jego produkcja nie przekraczała 1000 kg. Znakiem zwiększenia podaży obniżyła ceny sztucznego jedwabiu i w tym kierunku musiały też iść inne fabryki światowe, produkując coraz więcej, lecz nie polepszając technicznych właściwości swego jedwabiu. Ilość odbiła się w tym wypadku na jakości.

Szkodliwy import

Jak wiadomo, jedwab sztuczny jest obok wełny, bawełny, lnu i jedwabiu naturalnego jednym z podstawowych włókien przy wyrobie tkanin i wyrobów dzianych. Używa się go zarówno jako jedynego materiału dla wyrobienia gotowej tkaniny, pończochy czy krawatu, jak - częściej nawet - w mieszaniu z innymi włóknami, dla utrzymania specjalnych efektów.

Polska, posiadając dobrze rozwinięty przemysł włókienniczy, jest naturalnym odbiorcą sztucznego jedwabiu. Produkcja nasza w zupełności pokrywa zapotrzebowanie wewnętrzne, które tylko w nielicznych wypadkach zmuszone jest korzystać z usług zagranicy - wtedy - mianowicie, gdy chodzi o specjalne wysokocenne gatunki cienkiej wielonitkowej przedzdy miedziowo - amoniakalnej do wyrobu pończoch. Są to jednak znikome ilości, nie usprawiedliwiające bynajmniej dość znacznego importu sztucznego jedwabiu do Polski, który wyniósł (w liczbach okrągłych - w kg.):

1924	kg. 195.000.—
1925	" 110.000.—
1926	" 68.500.—
1927	" 395.000.—
1928	" 758.700.—
1929	" 518.200.—
1930	" 372.700.—
1931 I-sze półr.	" 189.800.—

Raptowny wzrost importu w 1927 r. spowodowany był rozmaitymi okolicznościami. W 1927 r. wiele, zwłaszcza drobniejszych firm włókienniczych poczęło szwankować w wypłacalności, w związku z czym zwróciły się one do tych producentów sztucznego jedwabiu, którzy jeszcze nie znali tych nowych klientów, a więc do fabryk zagranicznych. Fabryki owe, widząc domniemany wzrost zapotrzebowania w Polsce, a nie zlekąwszy istotnej przyczyny tego pozornie dla nich korzystnego zjawiska - rzuciły duże ilości towaru na rynek polski. Specyficzne polskie warunki nie pozwalają udzielać długoterminowego kredytu, podczas gdy zagranica, rozporządzając u siebie tanim pieniądzem, z łatwością może pójść na bardzo dogodne warunki kredytowe, dając towar na otwarty rachunek i zadawając się po kilku miesiącach pokryciem długoterminowymi weksłami. Jak już wskazaliśmy, w ostatnich latach nastąpiło zarzućenie rynku światowego olbrzymimi ilościami jedwabiu, co wywołało stan głębokiej depresji koniunkturalnej.

Jedwab sztuczny starano się przeto zbyć po każdej cenie, na wszelkich, nawet najgorszych dla producenta warunkach. Oczywiście Polska też została zalana wielkimi ilościami jedwabiu. Jeśli zaś zważyć, że zagranicą wcześniej, niż u nas w kraju zaczęto fabrykować osnowę do sztucznego jedwabiu, to i ta okoliczność wyjaśni wzrost przywozu. Poważniejszą jednak jeszcze przyczyną wzmożonego importu były tu dwiema: nie stosunki, jakie powstały w wymianie towarowej sztucznym jedwabiem między Niem-

cami i Polską. Jako jedno z zarządzeń bojowych w wojnie celnej polsko - niemieckiej, wprowadzony został w Niemczech zakaz przywozu polskiego sztucznego jedwabiu, gdy Polska nie reglamentuje przywozu niemieckiego sztucznego jedwabiu. Producent niemiecki, mając zapewnioną całkowitą swobodę działania na rynku polskim, wysłał do nas jedwab na dogodnych warunkach kredytowych. Akcja odwetowa ze strony polskiej nie była możliwa, z uwagi na katagoryczny zakaz przywozu polskiego sztucznego jedwabiu do Niemiec. Ta korzystna dla nas sytuacja znalazła swój wyraz we wzroście importu.

Ło

Dopiero w drugiej połowie 1928 r. udało się w pewnej mierze naprawić rzeczony stosunek, gdyż opublikowane zostało rozporządzenie, podwyższające trzykrotnie polską stawkę celną od sztucznego jedwabiu. Rozporządzenie to stosowane jest tylko do krajów, z którymi Polska nie zawarła traktatu handlowego, gdyż kraje traktatowe korzystają z przywileju, zawartego w jednym z dodatków do protokołów do traktatu polsko - czechosłowackiego, a zapewniającego możliwość przywozu do Polski przedzdy sztucznego jedwabiu przy opłacie dotychczasowej stawki celnej, zmniejszonej o 20 proc.; liczba ta jest utrwalona w złotych. Wspomniane rozporządzenie o tyle poprawiło sytuację w dziedzinie przywozu sztucznego jedwabiu, że import tej przedzdy z Niemiec niewątpliwie zmniejszył się w znacznym stopniu. Należy jednak zaznaczyć, że wiadomości o proponowanym podwyższeniu stawki celnej rozeszły się wśród eksporterów niemieckich oraz importerów polskich na długo przed wejściem w życie właściwego rozporządzenia, zdołano więc w międzyczasie wwieźć do Polski zapasy niemieckiej przedzdy, wystarczające na długie miesiące nieprzerwanej pracy.

Eksport

Polska produkcja sztucznych włókien nie tylko pokrywa zapotrzebowanie wewnętrzne, lecz również wywozi poważniejsze ilości sztucznego jedwabiu zagranicę. Eksport ten kształtował się w ciągu kilku lat ostatnich, jak następuje (w liczbach okrągłych - kg.):

1924	107.000
1925	220.000
1926	250.000
1927	210.000
1928	203.385
1929	605.399
1930	803.103
1/I-31/VI 1931	457.600

Zauważyć nawiasowo trzeba, że podane liczby różnią się od wskazanych przez główny urząd statystyczny, który nie dość dokładnie oznacza wywóz sztucznego jedwabiu, przytem różnice sięgają kilkunastu procent zarówno w górę, jak w dół. Polska jest jednym z nielicznych w świecie krajów, wyrobających sztuczny jedwab metodą kolodjonową. Produkt ten

jest poszukiwany na rynkach światowych i znajduje chętnych nabywców, zwłaszcza wśród warsztatów dzianych, gdzie z całkowitem powodzeniem konkuruje z jedwabiem miedziowo - amoniakalnym. Dlatego też eksport polski obejmuje nader szerokie granice i polską przedzdy sztucznego jedwabiu znaleźć można zarówno w krajach europejskich, jak w Ameryce, a nawet w odległej Japonii i Chinach. Pod koniec 1927 r. zaczęto zwracać przy eksporcie polskim szczególną uwagę na pewne tylko rynki, stwarzając tam własne placówki i organizacje sprzedaży. Do takich krajów należy Austria, Czechosłowacja, Rumunia oraz kraje skandynawskie; powołano tam szereg agentur, które pokrywają zorganizowaną sieć najważniejszych ośrodków przemysłu włókienniczego. Wywóz z Polski sztucznego jedwabiu jest dla nas życiową koniecznością. Zapotrzebowanie na sztuczny jedwab podlega na rynku polskim wahaniom koniunkturalnym. Niepodobna nawet w przybliżeniu określić miesięcznego zapotrzebowania w Polsce na tę przedzdy. Zbyt produkcja jest często niespodzianką, zaś jakiegokolwiek przewidywania mogą się różnić od rzeczywistości o kilkaset nawet procent. Należy więc mieć nieustanną rezerwę odbiorców zagranicznych i eksportować zależnie od mniejszego lub większego zapotrzebowania wewnętrzne. Podane wyżej liczby eksportu udawadniają to twierdzenie: w 1926 r. np. wywieziono ok. 30 proc. produkcji, w 1927 r. - ok. 15 proc. W wypadku poważniejszej depresji na rynku wewnętrznym eksportuje się więcej, aby tylko utrzymać na jednym poziomie produkcję fabryk; wtedy tylko będzie można zatrudnić w pełni istniejące placówki, jeśli da się możliwość eksportu nadmiaru wytworzonego artykułu. W przeciwnym razie produkcja zmniejsza, koszty jej wzrosną, a co za tem idzie - cena jedwabiu na rynku wewnętrznym podniesie się raptownie. To też eksport sztucznego jedwabiu znajduje całkowite zrozumienie i poparcie rządu nie tylko dzięki ogólnym przesłankom, zmierzającym do podwyższenia naszego eksportu, lecz również z uwagi na te specjalne okoliczności, jakimi charakteryzuje się wywóz sztucznego jedwabiu.

Rok 1927 przełomowym

Jak już zaznaczyliśmy, Polska wytwarza przedzdy sztucznego jedwabiu przy pomocy dwu metod: kolodjonowej (nitrocelulozowej) i wiskozowej. Metoda kolodjonowa napotykała w Polsce na wiele skomplikowanych trudności w związku z cenami spirytusu służącego do produkcji sztucznego jedwabiu. Dopiero po wielu zabiegach i przedstawianiu istoty sprawy wszystkim czynnikom decydującym, udało się przekonać nasz fiskus o istotnym pożytku produkcji jedwabiu metodą kolodjonową, oraz o konieczności przystosowania cen spirytusu

Dokończenie na str. nast.

Przemysł sztucznego jedwabiu

(Dokończenie).

do wymagań kalkulacyjnych wytwórczości — w połowie 1927 r. ta dziedzina wytwórczości mogła już pracować normalnie. Obok spirytusu i eteru — niezbędnymi surowcami przy produkcji jedwabiu kolodjonowego są: kwas azotowy, kwas siarkowy, wodorosiarczek, soda i bawełna. Z nich tylko bawełna jest artykułem importowanym, zaś wszystkie inne bądź już są wyrabiane w kraju, bądź będą produkowane w najbliższej przyszłości (kwas azotowy).

Podobnie kształtuje się sytuacja w jedwabiu wiskozowym. I tutaj również podstawowe surowce, jak celuloza, soda żrąca, siarczek węgla, kwas siarkowy — są artykułami, wytwarzanymi w Polsce.

30.000 robotników

Stąd wniosek, że przemysł sztucznego jedwabiu jest naturalną dla Polski dziedziną wytwórczości, bo opiera się na krajowych materiałach wyjściowych. Moment to specjalnej doniosłości: sztuczny jedwab stanowi jedyne włókno, którego produkcja może być prowadzona niezależnie od dostaw zagranicznych. Jeśli sięgnąć do przykładów z przeszłości, kiedy zwłaszcza w Niemczech starano się wszystkie niemal produkty naturalne zastąpić sztucznymi, to stwierdzić wypadnie, że fabrykacja sztucznych włókien oddała wtedy nieocenione usługi. Niemcy, pozbawione w czasie wojny dowozu wełny, bawełny i jedwabiu, mogły jednak — dzięki zastosowaniu sztucznych włókien — częściowo zaspokoić potrzeby przerabianych produktów. P. inż. F. Wiślicki w swym referacie, zgłoszonym na II zjazd techników polskich, podaje następujące wyliczenie: 1 m. kb. drzewa w lesie kosztuje zaledwie około zł. 30; z jednego metra drzewa otrzymuje się 200 kg. celulozy sulfitowej wartości około zł. 160, a z 200 kg. celulozy otrzymujemy 150 kg. sztucznego jedwabiu o wartości zł. 3.750, czyli 125 razy więcej, niż odpowiadająca wyjściowa ilość drzewa.

Przemysł sztucznego jedwabiu w Polsce zatrudnia obecnie około 70.000 robotników, jeśli zaś ocenić na dwadzieścia kilka tysięcy liczbę pracujących przy przerobie sztucznego jedwabiu na wyroby tkan: dziane, to globalna liczba robotników, zatrudnionych u nas w związku z produkcją sztucznego jedwabiu, wyniesie ok. 30.000.

Obok przędzy sztucznego jedwabiu, Polska produkuje również słomkę i włosie sztuczne, służące do wyrobu letnich kapeluszy damskich oraz innych płócinek. Ten artykuł również jest eksportowany zagranicę i cieszy się dużym powodzeniem.

Polacy ulepszają

W polskiej produkcji sztucznego jedwabiu znaleźć można wiele oryginalnych, nigdzie nie stosowanych ulepszeń. Wśród nich na szczególną uwagę zasługuje ekonomiczne wykorzystanie produktów odpadkowych: nastąpiło kompletne zużycie odpadkowego ługu sodowego oraz t. zw. „kwaśno: ka pieli” — w kierunku otrzymania wodorosiarczku sodowego niezbędnego przy produkcji sztucznego jedwabiu kolodjonowego; w ten sposób sprężnię-

to u nas obie — kolodjonową i wiskozową metody. Zaczęto też zużywać gazy kwasu azotowego oraz tlenki azotu, uchodzące dotychczas bez zastosowania, gazy te przeprowadzane są przez ług odpadkowy lub wapniak, poczem otrzymuje się mieszaninę azotanów i azotynów. Regeneruje się wreszcie siarkę, otrzymując produkt technicznie czysty.

Dziesięcioletni rozwój fabrykacji sztucznych włókien świadczy o wielkim rozmachu tej dziedziny wytwórczości, mającej jeszcze i to znaczenie, że pobudza do ruchu wielki przemysł nieorganiczny, konsumując w znacznych ilościach jego produkty. Najbliższe lata przyniosą dalszy rozwój, wzrost eksportu i potępienie produkcji.

W zespole przemysłów, opartych na technologii chemicznej, wytwórczość sztucznego jedwabiu odgrywa poważną rolę. Produkt, wytworzony przy pomocy metod chemii, jest surowcem dla przemysłu włókienniczego.

Ponieważ zaś obróbka włókna sztucznego jedwabiu jest prawie tak sama, jak włókien naturalnych (bawełny, wełny, jedwabiu naturalnego i t. p.) — przeto wytwórczość sztucznego jedwabiu można uważać za dziedzinę przejściową między produkcją chemiczną a włókienniczą. Jeśli zważyć, że np. hutnictwo żelazne jest podobnym stadium przejściowym między wytwórczością chemiczną, a metalową, to przybędzie jeszcze jeden argument dla uzasadnienia znanej tezy, że przemysł chemiczny jest ośrodkiem, dokoła którego koncentruje się życie gospodarcze całego kraju.

Przemysł sztucznego jedwabiu jest jednym z najsilniejszych w Polsce przemysłów; o partycypacji o kapitały zagraniczne, zasobny w doświadczenie kierowników i wzbogacony nowymi oryginalnymi pomysłami — zdobył sobie u nas pierwszorzędne stanowisko gospodarczo zdrowego i krajowi potrzebnego przemysłu.

Nadzory i upadłości

Sąd handlowy ogłosił upadłość firmie „Fabryka przędzy glancowa nej, tasien i sznurówadeł Kalman Bauer” (Św. Anny 14-16), na żądanie wierzyciela Krakowskiego.

Krakowski pozostawał w stosunkach handlowych z upadłą firmą, dostarczając jej przedzę. Początkowo akcepty własne i protesty klientów były przez firmę K. Bauer wykupywane, od kilku tygodni firma nie wykupowała weksli, oświadczając, iż nie jest w stanie ich płacić.

Ponieważ wierzyciele rozpoczęli egzekucję przeciwko Bauerowi, Krakowski nie chciał dopuścić do nierównego podziału należności zwrócił się o ogłoszenie upadłości.

Chwilę otwarcia oznaczono na 5 listopada, kuratorem mianowano adw. Szymankiewicza, a sędzią komisarzem sędziego handlowego Emila Hirsberga.

Upadłego oddano pod dozór policii.

Firma upadła korzystała z odroczenia wypłat, które zakończone zostało układem, w myśl warunków którego poprzednie długi miały być spłacone w wysokości 70 proc. w ciągu 2 lat półrocznych. Bilans firmy w okresie końcowym odroczenia wypłat w aktywach wynosił 209,667 zł., a w pasywach — 109,587 zł.

Na onegdajszym posiedzeniu ogłoszono upadłość Abramowi Goldsteinowi, Majerowi Goldsteinowi i Józefowi Fejdyowi z Ozorkowa, do niedawna właścicielom przedsiębiorstwa, prowadzonego przez nich pod firmą „Ozorkowska przędzalnia, farbiarnia, szarparnia M. Goldstein”.

Żądanie ogłoszenia upadłości wystawione przez jednego ze współników, Goldsteina, gdyż weksle nie zostały wykupione w terminie płatności i zaprotestowane.

W tym czasie przedsiębiorstwo przekształciło się na spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością pod firmą „Ozorkowska przędzalnia wigoni”, a ostatnio przeszło na własność Józefa Fejdy, jakkolwiek spółka ta faktycznie przestała istnieć, pomimo, że w rejestrze nie uwidocznił się likwidacji firmy. Fejda jednocześnie jest właścicielem młyna parowego, przędzalni, szarparni i farbiarni.

Wierzyciele wyjaśnili, że upadli prawdopodobnie w celach oszukańczych przeprowadzili powyższe kombinacje firmy i wnosili zasto-

sowanie przymusu osobistego względem upadłych.

Sąd nie uwzględnił żądania wierzyciela, a ograniczył się tylko oddaniem ich pod dozór policii.

Kuratorem upadłości mianowano adw. Sieradzkiego, a sędzią komisarzem sędziego handlowego Ebo rowicza.

Chwilę otwarcia oznaczono na 24 października 1930 roku.

Przy słabem trawieniu, małokrwistości, wychudnięciu, blednieniu, chorobach gruczołów, wysypkach skórnych i czyrakach reguluje naturalną wodę gorzką „Franciszka-Józefa” tak ważną obecnie działalność kiszek.

Rynek pieniężny

Cedula giełdy w Łodzi

Dolary St. Zjedn. 8,875
4 proc. poź. premj. dolarowa 42,75 42,50
4 proc. poź. inwest. 78,75 78—
8 proc. Łodzi VIII serja 47,50
8 proc. Łodzi 9 serja 62,25
Bank Polski 110.— 109,—
Bank Handlowy w Warszawie 86.—
Wielkie Piec 30.—
Tow. „Saturn” 115.— 105.—
Tendencja mocniejsza.

Warszawska giełda pieniężna

GOTÓWKA
Dolary 8,87
CZEKI
Londyn 33,60
Belgia 124,30
Nowy Jork 8,925
Paryż 35,02
Praga 26,40
Szwajcaria 174,29
Włochy 46,15
AKCJE
Polski 110.—
Pocisk 106.—
Norblin 14.—

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

3 proc. poź. budowlana 32.— 33.
4 proc. poź. inwest. 78 i trzy czwarte, 79 i jedna czwarta
5 proc. konwersyjna 41 i pół
4 proc. dolarowa 42 i pół 42, i trzy czwarte.
7 proc. stabilizacyjna 59 i pół 62.— 60.—

Niema kartelu

sprzedaży tkanin bawełnianych

W związku z pogłoskami o powstaniu ponownej inicjatywy podjęcia rokowań w sprawie utworzenia porozumienia sprzedażnego na rynku tkanin bawełnianych w Łodzi, zwróciliśmy się do przedstawicieli wszystkich firm najbardziej w sprawie tej zainteresowanych, gdzie oświadczone nam, że pogłoski te są absolutnie nieprawdziwe.

Jakkolwiek nie ulega wątpliwości, że porozumienie takie byłoby dla sanacji obecnych stosunków w przemyśle bawełnianym w Łodzi niezmiernie pożądane, to jednak wszelkie poczynania firm zdrowo myślących w tym kierunku nie mogły, niestety, odnieść żadnego skutku, sprawa ta więc jak narazie została zupełnie zaniedbana.

Dochodzenie w tkalniach zarobkowych

Władze skarbowe ustalają podstawy wymiarów

W ostatnich dniach urzędy skarbowe przeprowadzają z polecenia łódzkiej izby skarbowej szczegółowe badania w tkalniach zarobkowych celem ustalenia dokładnej klienteli, dla której pracują one „na lon”.

Akeja ta podjęta została wskutek tego, że wiele przedsiębiorstw, które nie wykupują świadectw przemysłowych, od-

daje przędzę do tkania zarobkowego, uchylając się od płacenia wszelkich podatków.

Władze skarbowe przy wymiarach podatku obrotowego żądały od właścicieli tego rodzaju przedsiębiorstw przedstawienia wykazów klientów, jednak żądanie to w większości wypadków nie mogło być uwzględnione. Badania obecne mają dostarczyć materiały niezbędne władzom skarbowym w drodze bezpośrednich dochodzeń. Akeja ta wywołała wielkie poruszenie wśród właścicieli tkalni, którzy uważają, iż wpłynie ona na klientów ich niemieńskich, nie zwiększając by najmniej dochodów podatkowych skarbu.

Podatek obrotowy winien być obniżony od 1 stycznia

W związku z mającym się odbyć w Warszawie dn. 16 b. m. zjazdem izb przemysłowo-handlowych, który rozpatrzy szereg aktualnych projektów ustawodawczych, domagających się w obecnej chwili opinii samorządów gospodarczych, z ramienia izby łódzkiej na zjazd ten wyjeżdżają dr. Sand oraz adwokat Feliks.

Przedstawiciele izby łódzkiej wystąpią na zjeździe tym z wnioskiem nagłym, ażeby nowela do podatku przemysłowego rozpatrzonego została jeszcze w toku sesji bieżącej z tem, ażeby weszła ona w życie z dniem 1 stycznia 1932 roku. (ag)

Powrót złota do St. Zjednoczonych

Rezerwoar złotowy Stanów Zjednoczonych, który we wrześniu i październiku poważnie się uszczuplił, zaczyna się znowu napełniać, co świadczy o poprawie sytuacji gospodarczej Stanów Zjednoczonych i powrocie zaufania. W ciągu pierwszego tygodnia listopada przywóz złota do Ameryki wyniósł 36,2 milj. dol. (z czego 30 milionów dol. pochodzi z Japonii, 3,6 mil. dol. z Kanady i 2,6 milj. dol. z Indji), równocześnie zaś z depozytów państw obcych w Stanach przeszło w posiadanie Ameryki — złota za 31,9 milj. dol. Ponieważ we wspomnianym okresie wywieziono ze Stanów złota za 3,9 milj. dol. (w tem za 3 milj. dol. do Turcji), ogólny wzrost zapasów złota wyniósł w pierwszych 7 dniach listopada — 64,2 milj. dol.

SZKOŁA TAŃCÓW H. Henrykowskiego

Piłaudskiego 57
Prywatne Gdańska 6, tel. 165-93.
Po powrocie z zagranicy wyucza najnowsze tańce salonowe jak: Fox-trott, Slov-vox, Vira, Mochi, Tango, sales, Walc-angels i innych w grupach i pojedynczo. Najnowszy szlagier „Rumba” w asystencji wybitnego mistrza z zagranicy Conrada Cortena.

Dr. med.

N. ROZEN

Stomatolog

choroby zębów, szczęk, dziąseł, podniebienia, języka i t. d. Regulacja zębów Roentgenodjagnostyka.
Andrzeja 7. Telef. 216-57
Godz. przyj. od 3—7.

Niniejszym podajemy do wiadomości Sz. Klienci, że **Fabryka Wyrobów Jedwabnych**

KLINGE i SCHULTZ

SP. AKC. W ŁODZI

powierzyła nam **detaliczną sprzedaż**
swoich, uznanych za najprzedniejsze w kraju, wyrobów, które sprzedawać będziemy
po cenach fabrycznych

Nadmieniamy, że skład nasz stale zaopatrzony będzie we wszystkie wyroby powyższej firmy, mian.: **Crepe georgette, Crepe marocain, Crepe Satin, Meteor, Marocain Adamaszk, Toile de soie, Crepe de chine.** Materiały na płaszcze, koszule, kołdry, nowości deseniowe i t. d. i t. d. w wielkim wyborze gatunków i kolorów.

B-cia Z. i A. RAPPEPORT

PIOTRKOWSKA 15, tel. 218-93.



Wieczorowe zakieciaki trochę się zmieniły. Do złoto - żółtej sukni wieczorowej z tafty ładnie prezentuje się brązowy crepe - satin'owy zakieciak (1). Trzyćwieriowe rękawy obszyte są złotym lisem.

Płaszcz wieczorowy z szarego

panne'u ładnie harmonizuje z czarną, koronkową suknią (2). Bardzo szerokie rękawy i wysoki kołnierz z czarnego futra.

Wieczorowe suknie nadal są bardzo długie. Suknia wieczorowa z morelowej mory z jasnym kwiatem na ramieniu (3).



Suknie wieczorowe z jasnych materiałów bardzo ładnie wyglądają w jaskrawym świetle lamp elektrycznych. Zgrabna sukienka z belge crepe - marocain (4). Od bioder kłoszowa tunika z tyłu krótsza.

**Ułżyj nędzy
bezrobotnych
i głodujących**



Czarne suknie wieczorowe są mimo wszystko nadal chętnie noszone. Dla pań, które nie mają kilku toalet, kolor czarny zawsze jest odpowiedni. Elegancji i praktyczny komplet wieczorowy (1) z czarnego aksamitu jedwabnego, który może być również noszony do teatru i na wizyty.

Żółta suknia jedwabna (2) ozdobiona czarnym futrem. Suknia ku dołowi bardzo się roz-

szerza. Długie czarne rękawiczki.

Suknia wieczorowa z fleurette'y (nowy rodzaj georgetta'y). Bardzo oryginalny fason; falbanki i plisowania (3).

Crepe - birman, jest to nowy rodzaj materiału na suknie wieczorowe.

Suknia wieczorowa w kolorze winno - czerwonym (4); szal podbity staro - złotą crepe - de chine'ą.

Ulepszony model na 1932

trójka elektryczna

NORA W3L

ŁĄCZY W SOBIE OSTATNIE UDOSKONALENIA NAJDROŻSZYCH ODBIÓRNIKÓW PO BARDZO PRZYSTERNEJ CENIE

demonstrują wszystkie radiostanowiska

Czy choroby płucne są uleczalne?

Przy astmie, katarze szczytów płuc, chronicznym kaszlu, flegmie, długotrwałym zachrypnięciu, winien czytać każdy broszurkę pod powyższym tytułem. Autor p. DR. GUTTMANN, b. naczelnik lekarz Finsenowskiego zakładu kuracyjnego, wskazuje w sposób zupełnie dostępny drogi naturalne do usunięcia tych ciężkich cierpień. Każdy cierpiący otrzymuje taką na żądanie za darmo i bez opłaty posta. Należy napisać pocztówkę (ofrankowaną 35 gr.) z podaniem dokładnego adresu do: **PUHLMANN & Co, BERLIN 791, Mûggelstrasse 25-25a.**

**Pamiętaj o obowiązku względem państwa i społeczeństwa
— śpiesz do spisu powszechnego ludności!**

Dr. med.
Sadokierski
Stomatolog-chirurg
choroby zębów, szcęk, dąsł-
set, podniebienia, języka i t. d.
regulacja zębów
Rentgen elektrotępienie
Ordynuje 3-7 7527
PIOTRKOWSKA 164 Tel. 114-20

Dr. med.
SILBERSTROM
powrócił
ZIELONA 11
Tel. 115-42
Choroby skórne, weneryczne
i moczopłciowe
Leczenie Lampą Kwasową.
Przyjmuje od 5 do 8 p. p.
Panie od 4-5. Niedziela od 9-1
Dla niezamożnych ceny łaskawe.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Doktor
W. Łagunowski
Piotrkowska 70
(róg Traugutta) tel. 181-88
Specjalista chorób skórnych, we-
nerycznych i moczopłciowych.
Leczenie światłem: promieniami
Roentgena i lampą kwarcową.
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od
1-3 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 wiecz.
w niedzielę i święta od 10 do 1-3
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. I. DYNENSON
powrócił.

Dr. Med.
F. BORNSTEIN
akuszer-ginekolog
Śródmiejska 29
(dawna Cegielniana 4)
tel. 134-90
Godz. przyjęć 10-12 i 3-7 pp.

Dr. med.
Jerzy Sudya
Choroby kobiece i akuszerja
Zielona 30, tel. 115-27
przyjmuje od 5-7

Dr. med. A. Goflib
Akuszer-Ginekolog
Piotrkowska 26, tel. 177-50
przyjmuje od 4-7 po poł.

Dr. Z. Pinczewska
Położnictwo, choroby kobiece
GDAŃSKA 57, I piętro,
telefon 108-01
Przyjmuje od 4-6 do 6-8.

Dr. Ludwik Falk
Specjalista chorób skórnych
i wenerycznych
Nawrot 7, tel. 128-07
od 20-12 i od 5-7

Dźwiękowy Kino-Teatr
„Przedwiośnie”



Zeromskiego 74-76
róg Kopernika. Dojazd tramwajami
5, 6, 8, 9 i 16

„Irena i Róża”

(b. współpracownicy p. MASZKOWSKIEJ)
OTWORZYŁY

Pracownię Sukien

przy ul. Piotrkowskiej 51, front II p.,
tel. 236-41 i polecają najwykwintniejsze modele.
CENY B. PRZYSTĘPNE. — — — CENY B. PRZYSTĘPNE.

Najtańsze

wszelkich aparatów radiowych,
części do najnowszych typów,
lampy, głośniki słuchawki i t. p.
oraz wszelkich materiałów elek-
trotechnicznych

Marek Hamer
Sienkiewicza 39
tel. 224-47.

Z maturą lub bez

możesz uzyskać jeszcze przy-
jęcie na niektóre uczelnie i
Uniwersytety zagraniczne
M. SPICBERG
Pomorska 40
godz. prócz sobót 5-9 w.
Informacje bezpłatne.

Zamienie

8 pokojowe mieszkanie z kuchnią
i wszelkimi wygodami luksusowo
odrestaurowane, NA 4-POKOJOWE.
Oferty do administracji „Głosu Po-
rannego” pod „Luksusowe”

Firma KRAJOWE MŁYNY RYZOWE S. A.
w Łodzi

stosownie do uchwały Walnego
Zgromadzenia z dnia 27.X.1941
oraz decyzji Sądu Okręgowi w
Łodzi z dnia 9.XI. 1931, zosta-
ła ostatecznie zlikwidowana i z
rejestrów wykreślona.

Komisja Likwidacyjna.

Uwaga Pań!

Wszelką damską garderobę wy-
konuję z materiałów własnych
lub powierzonych podług naj-
nowszych modeli paryskich.
Specjalność roboty futrzane
Tanio, solidnie i punktualnie.
Warunki dogodne.

M. Rozenberg, Łódź
Cegielniana 4, (dawna 36)
tel. 168 97.

MEBLE

w wielkim wy-
borze, całe urzą-
dzenia oraz po-
jedynczo sztuki
po cenach przystępnych poleca
M. FLAKOWICZ
Piotrkowska 145 w podwórzu

Lekarz-dentysta Z. Bielakowska

powróciła
Kilińskiego 113, róg Nawrot
Winda—telefon 148-27
od godz. 10-1 i od 4-7 w.

Zwracamy uwagę Szanownych Od-
biorników na wprowadzone przez nas do
sprzedaży

Masło Pasteuryzowane

które posiada zaletę trwałości, nie u-
legając tak prędko rozkładowi. Prócz
tego jest ono smaczniejsze, oraz bez-
względnie higieniczne dlatego, że pa-
steuryzacja zabija wszelkie szkodliwe
dla zdrowia bakterie, w które obfituje
mleko. Ponieważ cena tego masła jest
zaledwie o 20 groszy wyższa na kilo-
gramie, mamy nadzieję, że masło pa-
steuryzowane będzie się cieszyło uzna-
niem.

Przy sposobności zwracamy również
uwagę Szanownej Klienteli, aby kupowa-
ła masło w paczkach, z datą w dniu
kupna, gdyż sklepy nasze są zaopatry-
wane codziennie w świeży towar.

Związek Spółdzielni

Mleczarskich i Jajczerek
w WARSZAWIE

Oddział w Łodzi

Adresy naszych sklepów:

PIOTRKOWSKA 141, NARUTOWICZA 25
PIOTRKOWSKA 13, ANDRZEJA 3
GDAŃSKA 11.

Hurt: Al. Kościuszki 29. tel. 203-12.

Baczność właściciele samochodów! Centralne Warsztaty Samochodowe Władysław Romanowski

w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej Nr. 267 róg Czerwonej tel. 210-27
przeprowadzają kompletne remonty samochodów, motorów spalinowych, trak-
torów i motocykli przy najnowszych urządzeniach technicznych. Również
został wprowadzony nowy system spawania wszelkich metali, glo-
wid, bloków i t. p. bez nagrzewania danej części pod gwarancją.
Stale na składzie zmocnione pół osie, części szasowe i resory do wszyst-
kich marek sam. Wynajem samochodów ciężarowych. Warsztaty czynne
przez całą dobę bez przerwy. Ceny znacznie niższe.
(Gwarancyjne wykonanie robót).

TERMOMETRY

MAKSYMALNE
KĄPIELOWE
ŚCIENNE
ZAOKIENNE

w wielkim wyborze po cenach przystępnych.

TERMOMETRY POKOJOWE OD ZŁ. 1.20 poleca
ISTN. OD 1894 R
Magazyn Optyczny SZYMON URBACH, Sp. z o.o.
PIOTRKOWSKA 33 TELEF. 222-32

Zapobiega grypie

Wystrzegać się  Używając tylko
falsyfikatów prawdziwy

Kotwiczny Pain - Expeller Richtera

Niezbędny w każdym domu w porze zimowej jako sku-
teczny środek przeciw GRYPIE, przebiegniom, influ-
enzji oraz reumatyzmowi, artretyzmowi, neuralgii,
darciom i innym dolegliwościom. Do nabycia we
wszystkich aptekach i hurtowych składach aptecznych.



Wasze zdrowie, Szczęście i powodzenie ży-
ciowe, Duże ofiary materialne
zależne są od jakości towaru. Nie każdy dowolnie
zachwalany towar, lecz w ciągu dziesiątków lat
w całym świecie wypróbowana jakość zasługuje na
Wasze zaufanie.
TYLKO „OLLA”

Ważne dla wy- jeżdżających do Zakopanego

Właścicielka pensjonatu w Podgębii **A. Wie-
czorkowska**, ma zaszczyt zawiadomić Sz.
Klientelę, że z dn. 1 grudnia 1931 r. otwiera
w Zakopanem pierwszorzędną pensjonat
„TYTAN” dawniej „Bajadera”. Pokoje komfor-
towo urządzone z elektrycznością, centralnem
ogrzewaniem, ciepłą i zimną wodą w pokojach,
łazienki, telefon oraz wszelkie inne wygody.
Informacje w Łodzi, ul. Rzgowska 92,
tel. 190-88, od 11-12 do 13-14 i od 16-17 do 18-19.

PROSZEK DO BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH
„KOWALSKINA”
USUWA NAJSILNIEJSZE
BÓLE GŁOWY
FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA
„AP. KOWALSKI” WARSZAWA.

PIANINO
do sprzedania w
b. d. bry i stan-
ie. Złotoni-
go 56 m. 6 O-
bejrzeć od 12-
4 pp.

Nadchodzi ciężka zima!!!

Węgiel i koks

pierwszorzędne gatunki po cenie kon-
kurencyjnej.
Dogodne warunki —
Dawońcie natychmiast
Tel. 129-98.

Dr. med.
S. MAŁOWIST
specjal. chorób uszu, nosa i gardła
powrócił
Gdańska 37, tel. 115-93
ordynuje od 12-2 i od 3-4

Dr. med.
G. FRIEDSTEIN
Sienkiewicza 37 tel. 117-95
Choroby przewodu pokarmowego
Leczenie hemoroidów bez operacji
za pomocą niebolesnych iniekcji.

PULOWERY,
sweatery, czapki i torebki
ręcznej roboty wykony-
wam z własnych i po-
wierzonych materiałów.
Al. I-go Maja 11
front, parter m. 1.

Ostatnie 2 dni!

w filmie erotycznym p. t.:

KAWIARENKA

Niezrównany

MAURICE CHEVALIER

Nad program.

WESOLA KOMEDIA
i aktualności filmowe

Początek seansów w dni powsz. o g. 4 p. p., w niedzielę i święta o g. 2 p. p., ostatni seans o g. 10 wiecz.
Ceny miejsc: I 1.25, II 90 gr., III 60 gr.

Następny program: dramat erotyczno-życiowy „Latarnia Morska”

Kupony ulgowe po 75 gr. na wszystkie miejsca ważne we wszystkie dni z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt
UWAGA! Passe-partouts i bilety wolnego wejścia w niedzielę i święta bezwzględnie nieważne.

KONSUM

PRZY „WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE” S.A.

ROKICINSKA 54.

Dojazd Tramwajami 10 i 16

Niskie ceny zdobywają klientów!

Korzystaj z okazji, przekonaj się osobiście o dobroci, wielkim wyborze i nader niskich cenach artykułów sprzedawanych w Konsumie

UWAGA: Resztki i braki UWAGA:

fabryki Widzewskiej Manufaktury Sp. Akc.
sprzedaje wyłącznie „Konsum” po cenach ściśle FABRYCZNYCH.

Wszelkie
ZIOŁA LECZNICZE
najświeższego zbioru poleca najtaniej
SKŁAD APTECZNY
B. PILC, Łódź,
Plac Reymonta 5/6 Tel. 187-00 i 217-00
Stale na składzie Zioła lecznicze Dra Broyera
oraz Oskara Wojnowskiego

ZAKOPANE
PENSJONAT „DIANA”
UL. ZAMOJSKIEGO, TEL. 489.
POD ZARZ. D-ROWEJ ABRUTINOWEJ

Komfortowa willa. Centralne ogrzewanie.
Bieżąca ciepła i zimna woda w pokojach.
Słoneczna weranda. Wykwintna kuchnia —
na żądanie djelatyczna. Ceny niższe.

Informacji udziela d-rowsa Abrutinowa od 18/XI do 28/11
włącznie. Łódź ul. Nawrot 34 od godz. 11—1 i od 3—5 p. p.
Od 1 grudnia w Zakopanem willa „Diana”.

Świeży
TRAN
leczniczy
nadszedł
Apteka St. HAMBURGA i S-ki
Łódź, Główna 50, tel. 218-01

Dźwiękowe Kino
MIMOZA

KILINSKIEGO 17B

Ostatnie 2 dni!

Wielki rewelacyjny film dźwiękowy
z udziałem najwybitniejszych artystów!

Romans nad Rio Grande

Role odgrywają R. Edeson, W. Baxter,
M. Duncan, A. Moreno M. Maris
Nał program: Tygodnik Foxa

Początek seansów w dni powszednie
o g. 4, w soboty, niedziele i święta
o g. 2. Ostatni seans o g. 9.15. Na
pierwszy seans wszystkie miejsca 60 gr.

Następny program: „Krew na pu-
styni” W rolach głównych: Jack Holt,
Dorothy Sebastian i Ralph Graves

Do akt. Nr. E.
444/31

Ogłoszenie.

Komornik Sądu
Grodzkiego
w Poddebicach
Zygmunt
Gendaszewski,
zamieszkały w
Poddebicach
na zasadzie
art. 1030 U. P. C.
ogłasza,
że w dniu 26
listopada 31 r.
od g. 10 rano, w
Spędoszyńce
gm. Gostków
odbędzie się
sprzedaż z
przetargu publicz-
nego ruchomości
należących do
Stanisława Augu-
styniaka
i składających się
z 3 krów, 2 jałó-
wek, maciory i ma-
neża
oszacowanych na
sumę zł. 800—
Poddebice 29/10 31
Komornik
Z. Gendaszewski

**LECZNICA
CHOROBOCZU**

ze stałymi łózkami
D-m Donchina
ul. Piotrkowska 90,
tel. 221-72 9846

Przyjmuje się chorych wyma-
gających przebywania w leczni-
cy (operacje etc.), a także cho-
rych przychodzących. Godz.
przylść od 9 1 i od 4—7 1/2

D-m med.

J. PIK

Żeromskiego 36, Tel. 175-50.
Choroby nerwowe
Spec. nerwowe i cierpienia
seksualne
Przyjmuje od 5 do 7 w.

Do akt.
Nr. 1019-31
Ogłoszenie.

Komornik Sądu
Grodzkiego
w Łodzi,
Rafał Sakilari
zamieszkały w Ło-
dzi, przy ul. Ka-
Karola 30, na
zasadzie art. 1030
U.P.C. ogłasza
że w dniu
24 listopada
1931 r.
od godz. 10 rano
w Łodzi przy ul.
Piotrkowskiej 167
odbędzie się sprze-
daż z przetargu
publicznego
ruchomości
należących do
Hermanna Jasinow-
skiego
i składających się
z maszyny mecha-
nicznej do skre-
cania
oszacowanej na
sumę zł. 750.—
Łódź, 13/11 1931
Komornik
R. Sakilari

Po 20 gr.
NAJLEPSZE CIASTKA

poleca

CUKIERNIA Z. GOMOLINSKIEGO
PRZEJAZD 1. TEL. 133-72 i 209-87

Do akt. Nr.
1597—1931 r.
Ogłoszenie.

Komornik Sądu
Grodzkiego w Ło-
dzi, K. Susin, zam.
przy ul. Mielczar-
skiego
Nr. 14, na zasadzie
art. 1030 U.P.C. o-
głasza, że dnia
24 listopada
1931 r. od g. 10 r.
w Łodzi, przy ul.
Kilińskiego 112
odbę-
dzie się sprzedaż
z przetargu publi-
cznego ruchomo-
ści należących do
firmy „Ekonom”
Łódzka Fabryka
Motorów
i składających się
z dużej kasy o-
gniotrwałej
oszacowanej na
sumę zł. 560.
Łódź, d. 14.11.31 r.
Komornik
K. Susin

Do akt.
Nr. E. 2363 | 31
Ogłoszenie.

Komornik Sądu
Grodzkiego w Ło-
dzi, Stefan Górski
zamieszkały w Ło-
dzi, przy ul. Sienkiewi-
cza 9, na zasa-
dzie art. 1030 U.
P. C. ogłasza, że
w dniu 24
listopada
1931 r. od g. 10 r.
w Łodzi, przy ul.
Poludniowej 13
odbędzie się sprze-
daż z przetargu
publicznego ru-
chomości, należą-
cych do
Jakuba Boren-
szajna
i składających się
z mebli
oszacowanych na
sumę zł. 425.—
Łódź, d. 5.11.31 r.
Komornik
Stefan Górski

Do akt. Nr.
2544 | 1931
Ogłoszenie.

Komornik Sądu
Grodzkiego
w Łodzi,
Rafał Sakilari
zamieszkały w Ło-
dzi, przy ul.
Karola 30
na zasadzie art.
1030 Ust. Post. C.
ogłasza, że w dniu
24 listopada
1931 roku od go-
dziny 10-ej rano
w Łodzi, przy ul.
Wolczanowskiej 168
odbędzie się
sprzedaż przez li-
cytację ruchomo-
ści należących
Rafala Engelmana
i składających się
z mebli, dywanu
rozm. 2 1/2 x 3 1/2 i
innych
oszacowanych na
sumę zł. 418
Łódź, 30.10.1931 r.
Komornik
R. Sakilari

KUPUJCIE Z I-go ZRÓDŁA

WIELKI WYBÓR



Wózków
dřecianych
Łózek
metalowych

Materaców
sprężynowych
„PATENT”
Wyżymaczek
amerykańskich

Nabyć można w FABRYCZNYM SKŁADZIE
„DOBROPOL” Łódź, Piotrkowska 73,
TEL. 158-51, w podwórzu.

KINO-TEATR
„RAKIETA”
Sienkiewicza 40.

Orkiestra symf. pod dyr.
p. R. KANTORA

Od wtorku 10 listopada i dni następnych!
ARAB

Następny program: „TRZY SIOSTRY” dramat nędzy, upadku, szczęścia i miłości

Podług powieści Edgara Selwyna „The Arab”. Reżyserował
Rex Ingran
W roli głównej **RAMON NOVARRO**
Nad program Flip i Flap jako portjerzy hotelu Atlantic
Początek seansów codziennie o godz. 4 po poł., w soboty, nie-
dziele i święta o g. 2 po poł. — Na I-szy seans wszystkie miej-
sca po 50 gr.

„SANATO”

Zakład Położniczo-Chirurgiczny

Ogrodowa 10, tel. 213-57

I i II klasa

Oddział

położniczo-ginekologiczny

Dr. med. Sz. Eigerowa

Dr. Reitler Kurjańska

Dr. med. J. Baum

Dr. med. W. Eychner

Cena porodu na II kl. wraz z zabiegami 200 zł.

Opleka nad dachem

Dr. med. J. Polakow

Oddział chirurgiczny

Dr. med. M. Kantor,

godz. przyjęć 1—2 pp.

Oddział oczny

Dr. med. J. Krausz,

godz. przyjęć 11—12 w p.

Doktor

WOŁKOWYSKI

Cegielniana 4, tel. 216-90

Specjalista chorób skórnych

i wenerycznych.

leczenie dżeternia

i elektroterapię

(lampą kwarcową)

Przyjmuje od 9—2 i od 5—9.

w niedziele i święta od 9—1.

Dla pań od 5 do 6 po poł.

oddzielna poczekalnia.

PORADNIA WENEROLOGICZNA

Lekarzy-specjalistów

Zawadzka 1

TEL. 205-38

czynna od 8 rano do 9 wiecz.

11—1) przyjmuje

2—3) kobieta—lekarz

w niedzielę i święta od 9—2 pp.

leczenie chorób

wenerycznych i skórnych

PORADA 3 ZŁ.

Gabinety Kosmetyki lekarskiej

D-ramed. Marji LEWINSONOWEJ

ul. Śródmiejska 27 tel. 143-88

(dawniej Cegielniana 6)

Godz. przyj. dla pań i pań

od 10—8

Czynne są następujące działy:

1. chor. skóry i włosów.

2. Beauty

3. Kuracji odmładzających.

4. Masażu (ogólny i miejscowy).

5. Epilacji (elektrokoagulacja

elektroliza).

6. Elektroterapii (diatermia, d'Ar-

sonvalizacja, galvanofaradizacja).

7. Helioterapii (Boentgen, kwarc,

solux, kąpiele świetlne).

8. Chirurgii estetycznej (błiz-

ny, żyłki, antektomienia,

nowotwory i t. p.), Leczenie

odmrożeń.

pod kierunk. chirurga specjalisty

ordynującego godz. od 1—4

SZKOŁA KOSMETYCZNA

zatwierdz. przez władze państw.

Dr. med.

HELLER

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

UL. NAWROT 2

TELEFON 179-89

Przyjmuje do 10 r. i od 4—8 wiec

w niedzielę od 11—2 po południu

Dla pań spec. od godz. 4—5 pp.

Dr. Goldryng

rentgenolog

POŁUDNIOWA 9

powrócił

Lek. dent.

B. ABOWA

powróciła

Piotrkowska 85, tel. 178-21

Przyjmuje od 9 1/2—10 1/2

i od 3—6 p. p.

600 to nasz ostatni przebój!

Pragnąc najszerszym sferom udostępnić nabywanie pełnowartościowych wyrobów białoznanych, wypuściliśmy nowy gatunek TRYKOTU JEDWABNEGO NIE PUSZCZAJĄCEGO OCZEK pod nazwą

„CHARMEUSE 600”

Polecamy nasze dwuczęściowe

Pizamy „Charmeuse 600”

niezrównane w fasonach, kolorach i trwałości po cenach konkurencyjnych!

Każda sztuka ze złotą etykietą

„FEMINA”

Fabryka wyrobów trykotowych

STANISŁAW MARGULES

Łódź, Juliusza 3. — Telefon 170-69.

KATAR, CHRYPKĘ I GRYPE PINOMETHYL!!

LECZY, CHRONI I USUWA

PINOMETHYL otrzymać można we wszystkich aptekach.

CENA ZŁ. 1.75.

Przedstawiciel na Województwo Łódzkie

Apteka J. CYMERA w Łodzi, Wólczańska 37, róg 6-go Sierpnia. Tel. 139-47.

Na sezon obecny po cenach bardzo niskich poleca w wielkim wyborze robotki, wyszywanki, tornistry, puszki do śniadań, gry towarzyskie oraz mnóstwo najrozmaitszych zabawek, które stosowane są do każdego wieku dziecka. UWAGA: Szkoły freblowskie otrzymują specjalny rabat.

„Raj dziecięcy” Narutowicza 34, Telef. 192-55.

Uwaga: Na miejscu w szatnia dla lealek

SOPOTY

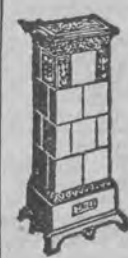
Wolne Miasto Gdańsk

Międzynarodowe Kasyno ★ Roulette ★ Baccara

Przez cały rok otwarte.

Informacje: Warszawa, telefon 8-57-31

również Kasyno-Sopoty.



PIECE

przenośne

szamotowe i kucharki

Zakłady Ceramiczne

ZNICZ

Sprzedaż:

Wodna 12/14, tel. 105-22

B. Jankowski, Piotrkowska 91, tel. 107-64.

„Hidraulika”, Al. Kościuszki 39, tel. 153-68.

W. Cielecki, Piotrkowska 68, tel. 163-73

Dr. med.

H. Hammer

akuszer ginekolog

Piłsudskiego 38, tel. 128-39

przyjmuje od 3-ej do 5-ej popoł.

DRZEWKA Owocowe, Ozdobne,

i Krzewy najtaniej

gdyż z własnych szkółek

Orla 1, róg Sienkiewicza

Zakład Kuśnierski

Ch. W. Tygier

dawniej Traugutta 5

przeniesiony został na ul.

Piotrkowską 114 telefon 119-42.

Wykonuje wszelkie roboty w zakresie

kuśnierstwa wchodzące po cenach

przystępnych. 0468-4

Dr. med. ST. PRAPORT

GINEKOLOG—UROLOG

CHOROBY KOBIECE

i DRÓG MOCZOWYCH

Gdańska 77a, tel. 208-98.

Przyjmuje od 6—8 w.

DR.

R. Zalcwasser

CHIRURG

POWROCIŁ

mieszka obecnie Cegielniana 19

(dawniej Cegielniana 55)

tel. 125-17

przyjmuje od 4—7 pp.

Do akt. Nr.

E.75/31

Ogłoszenie.

Komornik Sądu

Grodzkiego

w Podgórzu

3 rew. pow.

łęczyckiego

Zygmunt

Gendaszewski

samiesz.

w Podgórzu,

na zasadzie

art. 1080 UPC. o-

głosza, że dnia

24 listopada

1931 r. od g. 10 r.

we wsi Budzynek

gm. Dalików

odbył się

przebieg z prze-

targu publicznego

ruchoomości,

na których do

Władysława Ci-

chego

i składających się

z krowy i wiewiórki

oszacowanych na

sumę zł. 500.—

Podgórzu, 3.II.31

Komornik

Z. Gendaszewski



Tanio!

Już

za 60 zł. łóżka dziecięce w komplecie

w firmie

„WALFISZ”

Narutowicza 36.

Dr. med. MIKOŁAJ

BORNSTEIN

ord. w chor. kobiecych i akuszerji

Traugutta 9 tel. 223-06

od 3 — 5-ej po poł.

„HYGIENA”

Łódź, Andrzej 1.

Przyjmuje wszelkie roboty, wchodzące

do zakresu czyszczenia szyn, frote-

rowania, cyklinowania i drutowania

posadzek Sprzątanie biur i mieszkań.

oraz czyszczenie obiektów fabrycznych w

budynkach piętrowych i parterowych

(t. zw. Szadowych) oraz pakowanie

drzew i okien na zimę.

Tel. 105-47 (prywatnie).

Światło zgasło, motor stanął?

dzwoń telef. 170-17

„Pogotowie Elektryczne”

dyżury przez całą dobę, w

w niedzielę i święta.

?? Naprawa natychmiastowa ??

OGŁOSZENIA DROBNE

Nauka i wychowanie

GIMNAZJALNI NAUCZYCIELE udzielają pomocy maturzystom, zagrożonym w matematyce, fizyce, łacinie, obcych językach, literaturze, konwersacji. Przygotowują do matury, wszelkich egzaminów, umieszczają, opracowują referaty, wypracowania. Ceny przystępne. Piotrkowska 71, m. 13. 3602-1

MADemoiselle Marie enseigne anglais, français allemand. Traugutta nr. 2, I p. fr. 3600-1

BUCHALTERJI

podwójnej nauczam gruntownie (metodą praktyczną) w ciągu miesiąca z gwarancją za samodzielność. Cena niska. Nauka pisanja na maszynie w ciągu 4 tygodni (z dokładnym objaśnieniem konstrukcji) — zł. 10. Zaprogramuję również księgi i sporządzam bilanse. Wólczańska 41, m. 32. 3577-1

BERLITZA

met. prawdziwa 7 rok szkolny. Kursy języków obcych uznane przez państwo. Konwersacja, literatura, korespondencja handlowa. Wykładają rodowici Anglicy, Francuzi, Niemcy, Włosi. Zapisy codziennie od 12 do 1 i pół i od 6 do 8-jej. Piotrkowska 86, m. 9, front. 9633-3

NAUCZYCIELKA

z wyższym wykształceniem, ze znajomością języków, przygotowała wuję dzieci do szkół i udziela korepetycji w zakresie szkoły średniej. Zgłaszać się pomiędzy 3 a 6, telef. 150-53. 756-7

BUCHALTERJI

włoskiej i amerykańskiej oraz pisanja na maszynie gruntownie wyuczam za 25 zł. Skrócony kurs w ciągu 1 miesiąca zł. 15. Pisanja na maszynie za 3 tygodnie 6 zł. Udzielam również korespondencji i arytmetyki handlowej. Kilińskiego 50, poprz. of. I piętro. 2091-2

Dr. fil. ABSOLWENTKA

niemieckiego uniwersytetu, udziela lekcji niemieckiego. (Kurs gimnazjalny). Konwersacja, literatura. **Straszczenia i tłumaczenia dzieł fachowych.** Gdańska 112, m. 2, g. 10-1. Telefonicznie między 2-3 113-93. 3561-2

BUCHALTERJI

gruntownie wyucza za 30 zł. Korespondencja handlowa. Pisanja na maszynie wyucza w ciągu miesiąca za 10 zł. Biuro „Kodekspol”, Cegielińska 25. 573-1

STUDENT

wyższego semestru udziela lekcji i korepetycji. Zapóznionym metodą skróconą. Przygotowuje do egzaminów. Specjalność: matematyka, polski. Aleje I Maia 5 m. 8, front, III piętro. 3585-1

ENGLISH conversation, literature, correspondence udziela Z. Fajnerman (dypl. Tiensin) Lipowa 48, te. 144-46 od 3-4. 098-3

PROFESOR

gimnazjum udziela matematyki i fizyki. Ceny dostępne. Tel. 200-10 od 5 — 6 pp. 3556-1

SORBONISTKA

udziela francuskiego. Wykwintna konwersacja. Literatura. Matura. Ceny umiarkowane. Porozumienie 2-5. Sienkiewicza 52, m. 36, II p. 3596-1

Kupno i sprzedaż.

SZKŁO I PORCELANA po cenach bardzo niskich do nabycia detalicznie w Hurtowni Dykmana, Nowomiejska 19. 351-10

MEBLE

sypialnie: brzoza, orzech, jesion węgierski, róża, dąb, stół: orzech, garderoby, szafy, łóżka, kredensy, sprzedaje tanio na raty, zamienia stolarnia ulica Warszawska 16 przy Napoleńskiego. 3590-1

WAŻNE DLA WSZYSTKICH Nie sprzedajcie Swych mebli, dywanów, futer, garderoby, maszyn do pisania i różnych sprzętów domowych, zanim się nie przekonacie u mnie, gdyż płacę najwyższe ceny. **A. WAJCMAN, SIENKIEWICZA 23, TELEFON 191-00** (przy sklepie mieszkanie prywatne). **UWAGA:** U mnie są do nabycia różne meble modne i staroświeckie po cenach konkurencyjnych. 909-11

OKAZYJNIE

do kupienia Bar Gastronomiczny w Rudzie Pabjanickiej ul. Piłsudskiego 81, centrum Rudy. Pierwszorzędny lokal. 3149-3

Z POWODU WYJAZDU

do sprzedania całkowicie lub częściowo urządzenie gabinetu pianino Blüthnera, Electrolux, pojedyncze meble, rozmaite drobiazgi, szkło, serwis, kryształ, lampy, zegar, firanki. Komfortowe mieszkanie do odstąpienia. Piotrkowska 181 m. 4, tel. 224-53, godz. 3-8. 930-3

Skład Towarów Jedwabnych

M. FERSTER
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 41. TEL. 214-31.

SPIS RZECZY NA

reklamową sprzedaż:

Crepe de Chine	zł. 6.50
Crepe Marocaine	9.—
Georgette	7.—
"	8.50
Romain	10.—
Chifone deson	9.—
Duchesse	9.—
Messalina	6.—
Foulurdes deson	6.—
Georgette ombre	10.—
Meteor	10.—
Wełny	5.—
"	6.—
"	8.—

SAMOCHODY

i motocykle używane. Kupno, Sprzedaż. Komis. Zamiana. Auto-Agencja, Gdańska Nr. 82, tel. 189-28.

KANAPKA — ŁÓZKO fotel-łóżko, jedyne źródło. Otmant. Tapczany. Leżanki. Klubowe garnitury. Zakład Tapicerski Szczepan Sztencel, Ewangelicka 2.

POCO ŚPICIE

na słomie, gdyż od 5 zł. tygodniowo każdy może dostać materace, otomany, tapczany, leżanki i krzesła solidnie wykonane. Tylko u tapicera P. Wajsa. Uważać na adres: Łódź, Sienkiewicza 18.

ZAKŁAD TAPICERSKI

B. Gabali okazująco sprzedają otomany, szafy, kredensy kuchenne, krzesła, również przyjmują obstaunki i reperacje. Główna 11. 3594-1

MIÓD

pszczołny naturalny, gwarantowany po 2 zł. klg. Piotrkowska 18, II podwórze, sklep kolonialny.

W POZNAŃSKIM

w mieście powiatowym sprzedam na dogodnych warunkach dom składający się z 13 ubikacji, dwa składy, duże podwórze, wielki ogród, najruchliwsza ulica. Wiadomość Waksberg, Łódź, Drewnowska 8. 3147-1

LANDOLETĘ

resoreczkę sprzedam niedrogo, Kilińskiego 32. 567-1

FUTRO

karakulowe w dobrym stanie sprzedam. Podmiejska 18, m. 22: obejmując 2 — 5. 3601-1

KTO CHCE KUPIĆ

lub sprzedać dom, sklepy spożywcze lub inne mieszkania i różne majątki. Wielki wybór ma: Biuro M. Rzeźnik, ul. Krucza nr. 24. 568-1

FORTEPIAN

tanio do wynajęcia. Wiadomość w admin. „Głosu Porannego”. 3593

PIANINO

zagraniczne mało używane sprzedam. Gdańska 112, od 2 godz. Dozwolę wskazać. 3586-1

Różne

SŁYNNA

chiromantka z Galicji wskazuje jasne drogi życia; nie odgaduje a określa wszystko szczegółowo. Skwerowa 3-1. 3142-1

DYWANY

perskie, krajowe, ręczne i maszynowe reperuje artystycznie H. Milgrom, Kilińskiego 18. 3593-1

ZIOŁA LECZNICZE

Magistra Wolskiego zatwierdzone przez Departament Służby Zdrowia — leczą cierpienia i dolegliwości wszelkich chorób (8 rodzajów ziół). Objasniające broszurki wysyłamy bezpłatnie. Wytwórnia Magister Wolski, Warszawa, Złota Nr. 14. 10961-2

GŁUCHOTA

uleczalna. Wynalazek Eufonja zadenstrowany specjalistom. Usługa przytępienia słuchu, szum, cieknięcie z uszów. Liczne podziękowania. Żądajcie bezpłatnej pouczającej broszury. Adres: EUFONJA, Liszki k-Krakowa.

ZNALEZIONO

pek kluczy na Piotrkowskiej przy rogu 6-go Sierpnia. Do odebrania w administracji nin. pisma. 3598-1

CZYSZCZĘ

sufity, tapety i ściany malowane, nie kurzące sposobem amerykańskim, Sienkiewicza 102, m. 11, telef. 126-68. 3580-1

BATERJE

anodowe „Maksima”, z gwarancją, najświeższe i najtańsze. Fabryka w Łodzi, Abramowskiego 7, (dawn. Gubernatorska). 3583-1

ZGUBIONO

matrikę wyd. przez Gimnazjum Niemieckie w Łodzi na nazwisko W. Rozentreter, ucz. kl. V.

Posady

W 30 WYKŁADACH

pod gwarancją wykluczającą wszelkie ryzyko, wyucza praktycznie na samodzielny buchaltera, rzeczozn. z wyższym wykształceniem i kontrol. syndyk. przemysł. — Ponieważ już w I. połowie kursu poświęconej praktycznemu zaprowadzeniu i prowadzeniu ksiąg z uwzględnieniem wszelkiego rodzaju tranzakcji, każdy posiada od powiednią wprawę, przeto może już wówczas samodzielnie zaprowadzić i prowadzić formalne (sznurowane) księgi handlowe dla przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych itp. z uwzględnieniem ustaw podatkowych. — Informacje 7-9 wiecz. Piotrkowska 183, ofic. I p.

CO DALEJ BĘDZIE?
DOBRZE BĘDZIE, JEŻELI KUPISZ

LOS

w najszczęśliwszej kolekturze Loterii Państwowej

KURT WYTRZYĆ Piotrkowska 141
1.000.000 zł. Główna Wyr. Ciągnięcie już 19 i 20 b. m.

Tow. Wiedzy Techn. w Łodzi

SZKOŁA CHEMICZNA

Kurs trwa 2 lata. Teoret. i prakt. wykształcenie chemików (czek-laborantów) dla zakładów badań produktów, laboratoriów przy urzędach celnych, wytwórni chem. przemysł, kosmetycznych i t. p.

Zapisy kandydatów(ek) przyjmuje i informację udziela Sekretarjat Szkoły, Gdańska 45 w dni powsz. od 7-9 wiecz.

Półroczne

KURSY dla KINO-OPERATORÓW

3-miesięczne

KURSY KREŚLENIA TECHNICZNEGO

Dział dla kreślarzy(rek): budowlanych, kanalizacyjnych, maszynowych i elektryków.

POSZUKIWANI

agenci i agentki do sprzedaży nowości. Mała kaucja wymagana. Zgłoszenia: Piotrkowska 155 „Hermina”. 574-1

PIERWSZORZĘDNY

damski zakład krawiecki M. Rozenwajg, Wschodnia nr. 40 poleca na sezon wiosenny i letni najnowsze modele paryskie. Przyjmuje również kostjomy i palta. Za palt 30 zł., za kostjum 40 złotych. Wykonanie solidne. Proszę się przekonać. 572-1

Lokale**BIURO „POLRUCH”**

Al. Kościuszki 27, front, telefony: 141-01, 132-01, czynne bez przerwy od 8 rano do 8 i pół wieczór.

5-CIO POKOJOWE

ładne i tanie mieszkanie przy ul. Gdańskiej, 4-pokojowe fr. I piętro, ul. Zamenhofs przy Piotrkowskiej, 4-pokojowe, wszelkie wygody, front, II piętro, z ogródkiem, przy sądzie grodzkim, 3-pokojowe przy Piotrkowskiej, I piętro, 3-pokojowe przy Al. Kościuszki.

2-POKOJOWE

przy Wodnym Rynku, w pobliżu Placu Hallera, Reymonta, w nowych domach, wszelkie wygody, tylko za komorne, 1 pokój z kuchnią, kąpielowy przy ul. Wólczańskiej, przy ul. Piotrkowskiej, 11 Li stopada i w różnych innych punktach miasta.

LOKALE

biurowe przy ul. Piotrkowskiej, fr. I piętro, składające się z 2 do 10 pokoi, lokale fabryczne różnych rozmiarów na wszelką fabrykację, sklepy wszelkiego rodzaju, we wszystkich dzielnicach miasta.

W RUDZIE

Pabjanickiej, w Zgierzu, na Chojnach, w Julianowie, mieszkania 1 — 2 — 3 — 4 — pokojowe, w ogródkach, jak również mieszkania do zamiany poleca Biuro „POLRUCH”, Al. Kościuszki 27, telefony 141-01, 132-01. 10973

DOM

mur. parterowy, 3-pokojowe mieszkanie zł. 18,000 — dom murowany, w pobliżu skarbowców, 5-pokojowe wolne mieszkanie zł. 20,000, w pobliżu Placu Reymonta murowany, piętrowy zł. 40,000 — jak również piętrowy o 3-pokojach zł. 30,000. 10743-1

DOM

murowany, 8 morgi ziemi w Konstancynie; cena zł. 30,000 — narożny zł. 35,000 — w Zgierzu mur., piętrowy 30,000 zł., — oraz zł. 15,000, w Aleksandrowie murowany zł. 16,000 — w Rudzie Pabjanickiej willa murow. piętrowa zł. 16,000 — w Poddebie o 20 pokojach 28,000 — wille w Kolumnie zł. 25,000, 35,000, 60,000.

PLACE

przy ul. Cegielnianej narożny zł. 12,000, przy ul. Pabjanickiej zł. 5,000 oraz 6,500, przy Dworcu Kaliskim zł. 11,000, przy ul. Pomorskiej zł. 16,000, w Julianowie 730 mtr. kw. zł. 4,200, w kolonii skarbowców zł. 6,000, w Rudzie Pabjanickiej, Zgierzu, w Chojnach od zł. 3,000. 10980-1

POKÓJ

z całodziennym utrzymaniem, telefon, łazienka. Cena bardzo przystępna, wiadomość Aleja I Maja 15 i 20 tel. 146-43.

DUŻY POKÓJ

wprost od gospodarza natychmiast do wynajęcia. Wiadomość: Różana 10. 10966-1

Nasz Los

to zapowiedź szczęścia
to likwidacja nędzy
to kolosalne szanse
to zapewnienie dobrobytu

bo co drugi los wygrywa
bo wypłaciliśmy miliony
bo u nas padło najwięcej
wygranych

Ciągnięcie I kl. już w dn. 19 i 20 listopada r. b.

KOLEKTURA

I. H. LITMAN **Łódź**
Piotrkowska 32, tel. 144-72.

DO WYNAJĘCIA

3 pokoje frontowe, II piętro front, umeblowane, lub bez mebli, z telefonem i wygodami, przy rodzinie, nadające się dla lekarza, adwokata lub na biuro. Dowiedzieć się: Traugutta nr. 5 m. 7, od 11 do 4 lub telefonicznie, nr. 166-65. 151-2

SKŁAD

parterowy poszukiwany do przechowania 120 beczek oleju wraz z kantorem z dwóch pokoi sub „Śródmieście”. 3144-2

DO WYNAJĘCIA

lokal handlowy, nadający się na kantor i skład. Piotrkowska 21, do zorca wskaże. 3143-2

NAJSZYBCIEJ

i najkorzystniej znajdziesz lub oddasz mieszkanie, pokój umeblowany, lokal fabryczny — biurowy — handlowy lub sklep za pośrednictwem biura „Lokum”, Piotrkowska 62, front, II piętro, telefon 166-15. 10864-3

Z POWODU WYJAZDU

odstąpię pokój z kuchnią, ul. Zachodnia 39, m. 6, front, II piętro i morga lasu sosnowego. Wiadomość na miejscu. 3603-1

1 LUB DWA

pokoje z wszelkimi wygodami, telefonem, na Piotrkowskiej przy Głównej do wynajęcia. Zgłoszenia telefoniczne: 144-37. 3599-3

ODSTAPIĘ

lub zamienię na 3 lub 4-pokojowe, 6-pokojowe mieszkanie w Śródmieściu. Centralne ogrzewanie, niskie komorne. Wiadomość: telefon 122-71. 3595

POKÓJ

umeblowany z niekrepującym wejściem z całodziennym utrzymaniem lub bez, telefon, łazienka. I-sze piętro, zaraz do wynajęcia, Gdańska 67, m. 3. 11023-1

DWA POKOJE

nadające się dla adwokata lub lekarza od zaraz do wynajęcia, parter, przy ul. Zamenhofs 4 m. 1. Zgłaszać się przez cały dzień. 3564-2

1 LUB 2 POKOJE

komfortowo urządzone, z wszelkimi wygodami, telefonem, w centrum miasta natychmiast do wynajęcia. Zgłoszenia telefoniczne: 214-12. 3564-2

MOTORY

elektrycz. nowe i używane.

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO

Warsztaty

REPERACYJNE.

Budowa kolektorów i rozruszników.

INSTALACJE

elektryczne wszelk. rodzaju.

REKLAMY NEONOWE

Int. J. REICHER i S-ka
Południowa 28, tel. 210-00

PRZYJMĘ

pannę na mieszkanie z całodziennym utrzymaniem. Piłsudskiego 44, m. 11. 3565-2

Nie masz innego wyjścia

Dzisiaj przy każdej transakcji możesz tylko stracić! Nabywając jednak los do I-iej kl. w **Szczęśliwej Kolekturze**

B. Weinberg Piotrkowska 42
filija tylko Piotrkowska 163

ominiesz wszelkie kłopoty, gdyż masz wszelkie atuty w ręku do zdobycia fortuny!

Co 2-gi los wygrywa! Spiesz, bo przeoczysz!
Ciągnięcie już 19 b. m.

Bez wyprzedaży

a jednak z horendalną
zniżką cen wyznaczylismy
celem reklamy

Serje palt damskich

po zł. 40.—, 50.—, 60.—,
70.—, 80.—, 90.—

Serje palt męskich

po zł. 60.—, 75.—,
90.—, 105

Serje palt dzieciennych

po zł. 15.—, 20.—,
35.—, 42.—

Prosimy nas odwiedzić!

Juliusz Rozner Sp.
Łódź, Piotrkowska 98

DOM LUB DOMEK

wille, budynek fabryczny, plac, parcelę, majątek lub gospodarstwo rolne można najszybciej i najkorzystniej sprzedać, nabyć lub wdzierżawić za pośrednictwem biura „Lokum”, Piotrkowska 62, front, II piętro, telefon 166-15. 10863-2

GEGUZ, PIOTRKOWSKA 81

tel. 105-39 poleca 3-pokoje, służbowy, posadzki, wszelkie wygody, wyremontowane na Sienkiewicza, okolice parku, stary dom, kwartałne komorne 350 zł. 10925

DUŻE DWA POKOJE

i kuchnię odstąpię. Wiadomość ul. 11 Listopada 45, m. 14 do godz. 4-jej pop. 571-1

POKÓJ

z kuchnią do wynajęcia od gospodarza. Nowo-Polska 22, dojazd nr. 1—6 przy Brzezińskiej. 3140-3

PIĘKNE, SŁONECZNE

2 pokojowe mieszkanie, wszelkie wygody, I piętro w centrum, pod dekretom komorne 230 kwartałne poleca biuro Geguz, Piotrkowska 81, tel. 105-39. 10926-1

DWA ŁADNE POKOJE

przy rodzinie do oddania; wszystkie wygody, telefon, ewent. z utrzymaniem. Wiadomość: Przejazd 19, m. 6, tel. 133-05, między godz. 2—5 po poł. 3588-3

ŁADNIE UMEBL.

dwuokienne pokój, telefon, łazienka, z całodziennym utrzymaniem odnajmę solidnemu izraelicie. Wiadomość: Gdańska 46, m. 16. 3588-3

DO ODDANIA

pokój umeblowany z niekrepującym wejściem. Lipowa 53, m. 11. 3588-3

GABINET RACJONALNEJ KOSMETYKI**LECZNICZEJ I TOALETOWEJ**

Z. SZWALBE

Moniuszki 1, front 2 piętro tel. 127-99

Godziny przyjęć: od 10—2 i od 4—8 wiecz.

Usuwanie wszelkich defektów cery i szpeczących włosów wypróbowaną, najdoskonalszą metodą.

Dyrekcja Koncertów: Alfred STRAUCH
Tel. 213-84

SALA FILHARMONJI

Dzisiaj o g. 3.30 po poł.

dyryguje mistrz

WALERJAN BERDJAJEW

śpiewa

STANISŁAW

GRUSZCZYŃSKI

Szczegóły w programach.

Bilety od zł. 1.— do zł. 4-ch już nabywać można w Kase Filharmonji

W ELEGANCKIM

domu (ul. Narutowicza) do wynajęcia 1 lub 2 duże pokoje z centralnym ogrzewaniem, oraz wszelkimi wygodami. Dzwonić: tel. 127-66

Doktor

M. Wolfson

przeprowadził się na

NARUTOWICZA 2

tel. 128 83

przyjmuje od 5—7.

Dr. med.

L. NITECKI

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych

Nawrot 32 tel. 213-18

przyjmuje od 8—10 r. i od 4—8 w. w niedziele i święta od 9—12 w. Dla pań oddzielna poczekalnia.

godz. przyjęć od 10—2 i 4—7

Do akt Nr. 1865/31

Ogłoszenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi Stefan Górski, zam. w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 9, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 24 listopada 1931 roku od godziny 10-jej rano w Łodzi, przy ulicy Piłsudskiego 49 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Rubina Liebermana i składających się z pianina oszacowanego na sumę zł. 450 Łódź, 6.11.31 r. Komornik S. Górski

Do akt. Nr. E 842, 843, 844, 845, 846, 847 848, 849/1931

Ogłoszenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Podgórzu, 3 rew. pow. łęczyckiego Zygmunt Gendaszewski, zamieszkały w Podgórzu na zasadzie art. 103a UPC. ogłasza, że w dniu 26 listopada 1931 r. o g. 10 r. w Starzyńkach gm. Gostków odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Mieczysława Zdientkiewicza i składających się z 3 krów, maciory i wleprzka oszacowanych na sumę zł. 950.— Podgórze, 6.11.31 Komornik Z. Gendaszewski

SZKŁO

okienne, ogrodowe, katedralne, surowe, druciane, ornamentowe, kolorowe, diamenty, hit szklarski itp., lustra szczyby wystawowe oraz **CEGLĘ SZAMOTOWĄ** w najlepszych gatunkach poleca

POLSKIE BIURO SPRZEDAŻY SZKŁA
Spółka Akcyjna, Oddział w Łodzi dawn. Tr. HANELT, ul. Pusta 15/17, tel. 134-53.

Dr. Med.

D. Wajskopf

Piotrkowska 104-b, tel. 114-82

Choroby wewnętrzne.

Spec. żołądka, kieszek i wątroby

ROENTGEN.

Godz. przyjęć: 4—7 po poł.

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odnośnienie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.— zagranicą — zł. 9.—

Reklami-ów redakcji nie zwisa.

Redaktor: Eugeniusz Kronman

Za wydawnictwo „Prasa”. Wydawnictwa sp. z ogr. odp.: Eugeniusz Kronman.

W drukarni własnej Piotrkowska 101

Ogłoszenia

za wiersz milimetryowy 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 1 zł. w tekście 30 gr. nadesłane po tekście 40 gr.; nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr., Drobne 15 gr. za wiersz; najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50 gr. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wiersz; najmniejsze zł. 1.20 gr. Ogłoszenia zaręczynowe zaślubiny 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 proc. drożej, firm sągancosnych o 100 proc. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatki 800/

„PAW”
Sprzedaż detaliczna
Piotrkowska 154.

A. K. T.

PIOTR KON.

Najstraszniejszy w dziejach LOKAUT SZEŚCIU WIELKICH

Wrzenie wśród robotników fabryki akcyjnego towarzystwa I. K. Poznańskiego. — Represje administracji w stosunku do robotników. — Sporządzenie nieszczęsnej listy 98 robotników, podlegających wydaleni. — Ogłoszenie strejku. — Odpowiedź na strejk: lokaut sześciu wielkich fabryk. — Długotrwałość tego rozpaczliwego stanu, który pograżył w nędzy 38.000 robotników. — Powstanie międzypartyjnej i międzyzwiązkowej komisji lokautowej. — Praca i zasługi tej komisji. — Próby Warszawy zlikwidowania lokautu. — Inicjatywa w ręku robotników. — Rola adwokatów Augusta Raubala, Włodzimierza Wyganowskiego i Piotra Kona. — Władze udzielają zezwolenia na odbycie dwóch wieców. — Wybór 40 delegatów. — Sporządzenie ugodowego protokołu. — Wysłanie protokołu do Berlina, do biura zarządu lokautowych fabryk. — Telegraficzna odpowiedź z Berlina. — Stopniowe uruchomienie fabryk

16 listopada 1931 roku mija 25 lat od czasu, gdy wybuchnął największy w dziejach ruchu robotniczego w Polsce lokaut sześciu wielkich fabryk łódzkich. Lokaut objął następujące fabryki:

- 1) akc. tow. I. K. Poznańskie-go,
- 2) akc. tow. K. Scheiblera,
- 3) akc. tow. H. Grohmana,
- 4) akc. tow. K. Steinerta,
- 5) Biedermana i
- 6) akc. tow. Heintzla i Kunitzera.

Lokaut był odpowiedzią na strejk robotników fabryki akc. tow. I. K. Poznańskiego. Na punkcie płac i kar, ściąganych z robotników, już w 1905 roku zaczęły się nieporozumienia między fabryczną administracją, a robotnikami fabryki akc. tow. I. K. Poznańskiego; nieporozumienia te przybierały co raz ostrzejszą formę, aż w rezultacie w październiku 1906 roku (mniej więcej ku końcowi miesiąca) zarząd akc. tow., chcąc ukarać ogół robotników i rzucić na nich pewien postrach, sporządził listę 98 robotników, podlegających bezwzględniemu wydaleni. W owym czasie pracowało w fabryce akc. tow. I. K. Poznańskiego 9.800 robotników. Z listy, sporządzonej podług alfabetu, skreślano nazwisko każdego setnego robotnika i w ten sposób powstała owa nieszczęsna liczba 98, która w następstwie tak ciężko zawazyła na losach 38.000 robotników, pracujących w pięciu największych fabrykach łódzkich. Kto był autorem owej nieszczęsnej listy, ustalone do dzisiaj nie zostało, ale zaczęły kursować wśród robotników głuche wieści, iż tę niefortunną myśl podsunął zarządowi jeden z dyrektorów fabryki, niezjawy obecnie inżynier Rosental.

Według posiadanych przeze mnie wiadomości, inżynier Rosental w całej tej sprawie nie nie zawinił, a zginął tragicznie, jako ofiara rozgoryczenia robotników. Azaliż mógł przyłożyć rękę do barbarzyńskiej akcji usuwania robotników drogą ślepego trafu człowieka, którego wszystkie sympatie były po stronie robotników i który znaczną część swych zarobków oddawał do rąk piszącego te wspomnienia na rzecz więźniów i zesłańców politycznych, w olbrzymiej większości — samych robotników?

Gdy zarząd fabryki wywiesił ogłoszenie o wydaleni 98 robotników, robotnicy wyłonili delegację, która zwróciła się do zarządu z gorącą prośbą o uchylenie tego zarządzenia. Lecz za rząd pozostał nieugięty. Wtedy robotnicy proklamowali strejk.

W kilka dni po wybuchu strejku na murach fabrycznych porozklejane zostały ogłoszenia, wzywające robotników

do natychmiastowego powrotu do pracy, a grożące w przeciwnym razie zamknięciem fabryki na czas nieograniczony. Odezwa skutku nie osiągnęła, robotnicy przyjęli mocną postawę i za warunek sine qua non powrotu do pracy postawili przyjęcie z powrotem 98 wydalonych robotników. Stosunki wzajemne zbyt się zaostrzyły, aby mogło dojść do jakiegokolwiek porozumienia. W rezultacie zarząd fabryki ogłosił lokaut.

Wobec tego, iż w kilku innych wielkich fabrykach łódzkich od dłuższego czasu nastroje wśród robotników w stosunku do administracji były niezbyt przychylne i można było oczekiwać poważnych zamieszek, zarządy fabryk Scheiblera, Grohmana, Steinerta, Biedermana i Heintzla i Kunitzera również ogłosiły lokaut i wraz z zarządem akc. tow. I. K. Poznańskiego utworzyły jeden wspólny zarząd lokautowych fabryk, biura którego przeniesione zostały do Berlina.

Już sam fakt przeniesienia biur zagranicę świadczył o niezłomnej woli fabrykantów unieruchomienia fabryk na dłuższy okres czasu i zmuszenia tą drogą wyczerpanych i zgłodniałych rzesz robotniczych do przyjęcia nowych i twardych warunków pracy. Lecz pod tym względem fabrykanci się przeliczyli.

O ile z jednej strony robotnicy lokautowych fabryk z podziwu godnym spokojem przyjęli wiadomość o unieruchomieniu fabryk i przez cały czas trwania lokautu, od 16 listopada r. 1906 do 20 kwietnia 1907 roku, nie dopuścili się najmniejszych choćby ekscesów i ani razu demonstracyjnie nie wyszli na ulicę, o tyle solidarność robotników, pracujących w pozostałych łódzkich fabrykach, którzy było w owym czasie 161, wprost zaimponowała nie tylko Łodzi i Warszawie, ale i całej Polsce, a nawet zagranicę.

Wraz z przeniesieniem biur do Berlina, przeniesiły się zagranicę i akcjonariusze lokautowych fabryk; wspaniałe pałace łódzkich królów bawelińskich na dłuższy czas opustoszały i życie w nich całkowicie zamario.

Lokaut objął 38.000 robotników, co wraz z żonami i dziećmi stanowił armię przynajmniej 100.000 ludzi. Mieszkańców w owym czasie Łódź posiadała niespełna 400.000; znaczy więc, że przeszło czwarta część ludności zagrożona była zbliżającym się głodem i przed stu tysiącami ludzi stało widmo śmierci głodowej.

Spontanicznie objawiła się wola pracujących rzesz. Już w pierwszym tygodniu po ogłoszeniu lokautu robotnicy wszyscy, bez wyjątku fabryk opodatkowali się na rzecz objętych lokautem robotników. Nie było

tutaj żadnej agitacji, żadnych wieców, żadnych zebrań. W całym państwie rosyjskim działają wtedy (rok 1906) sądy polowe, drobny akt sabotażu karany był kłą w łeb, premier rosyjski Stoliypin rzucił w dymie państwowej groźny okrzyk: „najpierw uspokojenie, później reformy“, zaś w Łodzi trwał stan wojenny, ogłoszony 25-go czerwca 1905 roku, po zburzeniu barykad na ulicach miasta.

Fundusze zaczęły obficie napływać; nie tylko robotnicy się opodatkowali, uczyniła to samo zawodowa inteligencja (lekarze, adwokaci, inżynierowie), zblórki w mieście i kwasty w cukrowniach, restauracjach, kinach i teatrach też przysporzy-

ły sporo gotówki. Trzeba było pomyśleć o powołaniu stałej komisji, która specjalnie by się zajęła podziałem zbieranych sum; przyszłych członków takiej komisji oczekiwała praca niełada: podział funduszy wymagał wielkiej ostrożności, przy chowywaniu pieniędzy też nastęczało wiele trudności. Należy pamiętać, iż władze rosyjskie stale dążyły do pognięcia robotników, lokaut był władzą na rękę, przeto mowy być nie mogło o tym, aby powstały jakieś jawne komitety obywatelskie, zadaniem których byłaby pomoc dla lokautowych robotników. Trzeba było działać konspiracyjnie, i drogą konspiracyjną powstała i działała

przez cały czas trwania lokautu międzypartyjna i międzyzwiązkowa komisja lokautowa, w skład której weszli przedstawiciele związków zawodowych i pracującej inteligencji.

Praca komisji lokautowej przez pierwsze miesiące od czasu jej powstania była wprost imponująca: członkowie jej z niebywałem samozaparciem pracowali we dnie i w nocy, lecz, niestety, już ku końcowi stycznia 1907 roku szeregi tej komisji zaczęły się przerzedzać, liczni działacze socjalistyczni, a wśród nich i członkowie tej komisji, zostali aresztowani, wysłani administracyjnie zagranicę, lub zesłani do mulej lub więzień oddalonych gubernii rosyjskich. Praca komisji lokautowej w całym jej składzie była godna najwyższego uznania, ale już specjalne zasługi na tem polu położył członek tej komisji pelen zdumiewającej energii inżynier Artur Goleobel. Tak wybitna działalność tego wąskiego ciała, ale silnego duchem zasłużonego bojownika za prawa ludu robotczego musiała w rezultacie zwrócić uwagę władz administracyjnych; w porę ostrzeżony inżynier Goleobel zdołał opuścić Łódź i przekroczyć granicę.

Wydał ją i ofiarna praca komisji lokautowej zaczęła się zamykać. I w tym właśnie cza-

Ci, którzy dobili

Uwięziwszy Napoleona na wyspie 4-tej Heleny, Anglia podświadomie, czy celowo, postąpiła zgodnie z politycznym testamentem starożytnego Rzymu, który tą drogą załatwił porachunki ze swoim najgroźniejszym niegdyś wrogiem, genialnym kartagińczykiem Hannibalem.

Jeśli hańba tej niewoli spada na barki Wielkiej Brytanji, to okolicznością łagodzącą niejako nazwać można dzieło lorda Rosberri, pierwszego angiłka, który się zdobył na potęgę nie katów Napoleona i oddanie hołdu uwięzionemu orłowi Francji. Krytyka lorda Rosberriego nabiera tem większej wartości moralnej, że autorem jest wybitny angielski działacz polityczny, były leader partji liberalów, następca wielkiego Gladstona i premier rządu brytyjskiego. W dziele swoim p. t. „Napoleon: jego ostatnie stadium“ — kreśli Rosberri mistrzowskim piórem głęboko ujęte charakterystyki wszystkich katów Napoleona, poczynawszy od lorda Batchurst i sira Hudsona Low, aż do najmniejszych kreatur, zatruwających życie „boga wojny“, zgodnie z dyrektywą „z góry“. Rzecz charakterystyczna, jako motto do swego dzieła, angielski mąż stanu kładzie opinię angielskiego publicysty, dość drastyczną w ustach angiłka: „Napoleon — Hannibal wojny; Karol Wielki pokoju“. Dowodem sumiennych i rzeczowych studiów nad roztrząsanym problemem jest obszerny materiał pomocniczy, który załącza autor, a więc: „Pamiętniki ze 4-tej Heleny“ Las Kasasa, notatki Automarki, Omeary i Montolona, korespondencja Wardena, Santaniniego, dzieło lady Malkolm, pamiętniki Betty Balcome (mieszkanka 4-tej Heleny) kamerdynera Napoleona — Constanc'a, a wresz-

cie najwięcej wzbudzające zainteresowanie wyczerpujące dzieło Hurga etc., etc. W wyniku tego wszystkiego autor zapewnia, że dla honoru imienia angielskiego byłoby najlepiej, gdyby Napoleon nie poddał się dobrowolnie anglikom, którzy haniebnie nadużyli jego zaufania.

Autor przytacza wyjątek z korespondencji lorda Liwerpoola, ówczesnego premiera angielskiego do lorda Castlerough, ministra spraw zagranicznych: „Pragniemy, aby król francuski powieści, lub kazał rozstrzelać Bonaparta. Byłoby to najlepsze wyjście z kłopotu“. Wogóle wielu anglików poważnie pragnęło wydać Napoleona Ludwikowi XVIII i lord Rosberri zaznacza ironicznie, że „prawdopodobnie nie ministrom naszym mamy do zawdzięczenia, że Opatrzność uratowała ich od wydania Napoleona rządowi francuskiemu, który bez żadnej wątpliwości, kazałby go uśmiercić“.

Wyznaczywszy Napoleonowi wyspę 4-tej Heleny, jako miejsce pobytu, rząd angielski mianował dozorcą tego więzienia sira Hudsona Low. Rzadko które nazwisko w historii ma tak smutną sławę, jak jego. Los postawił go w takiej sytuacji, z której trudnoby było wyjść z honorem każdemu innemu, tembardziej człowiekowi płytkiemu pustomu, niemal analfabecie, a przytem pozbawionemu wszelkiego taktu. Napoleon np. nazwał jego oczy — „oczami hyeny, złapaney w sidła“. Lady Granwil (angiłka), która go ujrzała w dwa lata po jego przyjeździe do Anglii ze 4-tej Heleny, zapewniała wszystkich, że „Hudson jest kropka w kropkę podobny do diabła“. Tak, sir Hudson Low nie był gentlem, ale właśnie dlatego na niego padł wybór rządu angielskiego, jako na odpowiedniego

dozorcę człowieka, którego Anglia wolałaby widzieć powieszonym lub rozstrzelanym.

Warto przytoczyć kilka opinii o tym angielskim gubernatorze wyspy 4-tej Heleny.

Książę Wellington, zwycięzca z pod Waterloo, mówił o nim: „Sir Hudson Low — to niezbyt piękne indywiduum. — Jest to człowiek, pozbawiony wykształcenia i taktu. Jest to głupiec, który w dodatku nie posiada wiedzy, a jako człowiek bez wiedzy, jest chorobliwie podejrzliwy“.

Komisarz z ramienia Austrii Stürmer wydał o nim następującą opinię: „Jest to człowiek niemożliwy do zniesienia. Angliki go się boją i unikają, francuzi drwią sobie z niego, zaś wszyscy komisarze uważają go za półgłówka“.

Balmen, komisarz z ramienia Rosji, mawiał: „To człowiek niemożliwy w pojęciu, prócz tego idjota. W ciągu całego pobytu Napoleona, Low rozmawiał z nim sześć razy, a w ciągu ostatnich pięciu lat życia Napoleona — ani razu“.

I oto w japy takiego człowieka dostał się genialny korsykanin. Ale czy tylko takiego? Rosyjski komisarz w ciągu swego 3-letniego pobytu na wyspie 4-tej Heleny obserwował otoczenie Napoleona i składając raport swemu rządowi oświadczył: „trudno wyobrazić sobie bardziej niepolityczne, niedelikatne i niehonorowe postępowanie, niż stosunek anglików do Napoleona“.

Gorszym od Hudsona Low był chyba tylko lord Bathurst, minister wojny i kolonii. Był to fenomen nieudolnego działacza politycznego i na zarzuty, stawiane mu z powodu okrutnego postępowania z Napoleonem zwykł był odpowiadać: „Co robić, przecież nie mogę go po-

ruchu robotniczego w Polsce FABRYK ŁÓDZKICH

sie Warszawa zainteresowała się sprawą długotrwałego lokautu sześciu wielkich fabryk łódzkich i losom głodujących dziesiątków tysięcy robotników. Niestety, wszelkie poczynania członków Towarzystwa kultury polskiej w Warszawie i innych działaczy stołecznych w celu zlikwidowania lokautu i uruchomienia fabryk wyników konkretnych nie daly. Kolejno przyjeżdżali z Warszawy do Łodzi: 1) Zdzisław książę Lubomirski, przyszły w okresie okupacji niemieckiej prezydent Warszawy, 2) Leopold baron Kronenberg, prezes zarządu kolei warszawsko-wiedeńskiej, wybitny finansista i działacz społeczny, 3) Aleksander Świętochowski, znakomity pisarz i 4) Stanisław Patek, adwokat przysięgły, który wraz z nieżyjącym obecnie adwokatem Leonem Papieskim zorganizował koło obrońców w procesach politycznych, na czele którego sam stanął.

Dwuch zdań być nie może, iż intencje tych wybitnych osobistości były nawskroś szlachetne ale czy to rozgoryczenie robotników, czy też błędna orientacja działaczy warszawskich w wytworzonej przez lokaut sytuacji sprawiły tylko tyle, że rokowania z miejsca zostały przerwane. A sytuacja głodujących ma być coraz bardziej się pogarszała. Oczekiwano czynów

rozpaczy, t. j. aktów terrorystycznych. Zdrowy rozum podsunął robotnikom zbawczą myśl: robotnicy sami muszą wziąć inicjatywę w swe ręce. Wybrani konspiracyjnie mężowie zaufania robotników odbyli szereg konferencji i w rezultacie w prostych zarysach ułożyli warunki jako - takiego pojednania pracy z kapitałem.

Lecz o tych warunkach musiał być powiadomiony ogół lokautowych robotników, a mogło to być skuteczne tylko wtedy, gdyby w tym czasie wojenny trwał, władze administracyjne wrogo są usposobione do reszty robotniczych, mowy być nie może, aby delegaci robotników mogli uzyskać zezwolenie na wlec, lub kilka wieców.

Teraz dopiero rozpoczyna się działalność trzech łódzkich adwokatów przysięgłych: nieżyjącego Augusta Raubala, Włodzimierza Wygonowskiego, obecnego sędziego Najwyższego Trybunału Administracyjnego, i niżej podpisanego.

Zaproszeni przez delegatów robotników do współpracy dla zlikwidowania lokautu, adwokaci zwrócili się do ówczesnego tymczasowego generała - gubernatora Radkiewicza, z należytym umotywowaniem podaniem o wydanie zezwolenia na odbycie wiecu, ewentualnie, wobec

powagi sprawy, kilku wieców.

Generał - gubernator Radkiewicz, człowiek kulturalny i gładki w obejściu, wysłuchał adwokatów z wielką uwagą i, ku zdumieniu ich, oświadczył, iż nie chce wchodzić w konflikt z władzami administracyjnymi, prosi ich przeto, aby z tem podaniem zwrócili się do piotrkowskiego gubernatora.

Na wspólnej konferencji delegatów robotniczych i adwokatów urządzono, aby tej misji podjął się adwokat Piotr Kon, jako ten, który z tytułu swej praktyki politycznej był w stałym kontakcie z władzami państwowymi. Tej trudnej, a jednocześnie szlachetnej misji adwokat Piotr Kon chętnie się podjął i nazajutrz, 12 kwietnia 1907 roku, wyjechał do Piotrkowa. Uzyskać natychmiastową audjencję u gubernatora było sprawą trudną, lecz liśćk polecający zasłużonego wiceprezesa sądu okręgowego w Piotrkowie Średniego, późniejszego pierwszego prezesa naszego sądu najwyższego w Warszawie, sprawę znacznie ułatwił.

Od tej chwili, t. j. od chwili uzyskania audjencji, dla najbardziej przedstawienia rzeczy pisać będę me wspomnienie w pierwszej osobie. Gubernator piotrkowski von Essen, po chyl rosyjski biurokrata, po przeczytaniu listu wiceprezesa,

dał mi do zrozumienia, iż może byłoby dla mnie lepiej, gdybym się trzymał z dala od tego rodzaju spraw, które grożą komplikacjami, a może i przelewem krwi. Gdym zapewnił gubernatora, iż postawa robotników jest pełną godnością i nawskroś pokojową, von Essen dał mi pozwolenie na odbycie dwóch wieców w Łodzi pod osobistą moją odpowiedzialnością w tem znaczeniu, iż ja osobiście odpowiadać będę za mowy i za rezolucje, o ile władze dopatrzą się w nich treści antypaństwowej. Odpowiedni papier podpisałem.

Po powrocie do Łodzi zgłosiłem się bezzwłocznie do ówczesnego polemajstra Chrzanowskiego, okazałem mu zezwolenie gubernatora i prosiłem go, aby się skomunikował z właścicielem gmachu, w którym się mieści sala koncertowa, dla uzyskania możności odbycia wieców, gdyż zgóry wiedziałem, iż właściciel nieruchomości zgody swej na odbycie wieców w sali koncertowej nie da. Ingerencja polemajstra skutkiem odnośną, wlec miały zapewnić na salę.

W dniach 14 i 15 kwietnia 1907 roku odbyły się w sali koncertowej przy ulicy Dzielnej, dzisiaj Narutowicza, dwa obrzy nie wiece. Ławki i krzesła zostały usunięte, aby zyskać miejsce. Ilość obecnych na sali i galerii obliczano na pięć tysięcy osób. Prócz tego tłumy zalegały cały dziedziniec. Porządek na wiecach panował wzorowy.

Obrady na pierwszym wiecu, wobec rozbieżności zdań i poglądów, nie daly wyniku, do piotrkowskiego wybrano 40 delegatów, którym polecono opracować, wspólnie z zaproszonymi do prezydium wiecu adwokatami Raubalem, Wygonowskim i Konem i zgodnie z ogłoszonymi postulatami, warunki przystąpienia do pracy robotników lokautowych.

Tegoż 15 kwietnia 1907 roku o godzinie 7 wieczorem wybrani delegaci w liczbie 40 zeszli się w kancelarii mojej przy ulicy Piotrkowskiej nr. 39, i tutaj, w pełnym porozumieniu z delegatami, sporządziliśmy protokół, szeroko omawiający warunki przystąpienia do pracy. Protokół został podpisany przez wszystkich 40 delegatów i przeze mnie o godzinie 5 rano, a o godzinie 10-ej rano (16 kwietnia 1907) w liście poleconym wysłany do Berlina, do zarządu łódzkich fabryk lokautowych.

Dnia 19 kwietnia 1907 roku otrzymałem z Berlina depeszę, zawiadamiającą mnie o przerwaniu lokautu. Taką samą depeszę otrzymał dyrektor fabryki akc. tow. I. K. Poznańskiego nieżyjący obecnie Horoks, który przez cały czas lokautu nie opuszczał Łodzi. Horoks mógł spokojnie śledzić na miejscu, gdyż był wyjątkowo szanowany i lubiany przez wszystkich robotników fabryki akc. tow. I. K. Poznańskiego.

Data przerwania lokautu i uruchomienia fabryk — 20-go kwietnia 1907 roku. Ale nim faktycznie fabryki zostały uruchomione, przeszło jeszcze sporo czasu; maszyny były nieczynne przez całe pół roku, trzeba je było doprowadzić do porządku. Krwawy epilog tego niebawomego co do swych rozmiarów lokautu rozegrał się w drugiej połowie maja 1907 roku. Ale o tem w oddzielnej pracy.

Lokaut sześciu wielkich fabryk łódzkich trwał od 16-go

listopada 1906 roku do 20-go kwietnia 1907. Faktycznie trwał o kilka tygodni krócej, gdyż do ogłoszonego przez zarząd akc. tow. I. K. Poznańskiego lokautu zarządy pozostałych fabryk przystąpiły dopiero w drugiej połowie grudnia 1906. Ale ze względu na to, iż robotnicy fabryki akc. tow. I. K. Poznańskiego ogłosili strejk z powodu wydalenia 98 robotników 16 listopada 1906, a w pozostałych fabrykach, które następnie przystąpiły do lokautu, na tie nieporozumień też strejkowały całe naprzemian gromady robotników, za początek lokautu należy uważać dzień 16 listopada 1906 roku. Tak też i władze rosyjskie przyjęły datę 16 listopada 1906 roku za początek lokautu. W wydanem mi przez piotrkowskiego gubernatora zezwoleniu na odbycie dwóch wieców w Łodzi była wzmianka o tem, iż lokaut trwa już pół roku i że robotnicy w liczbie 38.000 od 3.16 listopada 1906 roku są pozbawieni pracy. Liczba 38.000 objętych lokautem robotników jest ściśle określona.

W czasopiśmie „Niepodległość” (tom V, zeszyt 1) p. Aleksy Rzewski pomieszczył rzeczową i wysoce ciekawą pracę p. t. „Lokaut Łódzki”. W pracy tej jest wyraźnie zaznaczone, iż lokaut pozbawił pracy 24.000 robotników. W owym czasie, do chwili ogłoszenia lokautu, zakłady Scheiblera zatrudniały 15 tysięcy robotników, a w fabryce Poznańskiego pracowało około 10.000 robotników. W dwóch tylko tych fabrykach pracowało 25.000 robotników; 13.000 robotników pracowało w pozostałych czterech fabrykach — Pomieszczone w tej pracy wyjaśnienia zarządu akc. tow. I. K. Poznańskiego o przyczynach wydalenia 98 robotników, jakoby winnych znieważenia inżyniera Stewensona, wyrzucenia strażaka i zaboru przedzdy, są absolutnie niezgodne z prawdą; jak już wyżej zaznaczyłem, lista 98 robotników, podlegających wydaleni, sporządzona została drogą właściwie ślepego trafu przez skreślenie z listy, ułożonej podług alfabety, każdego z kolei sełnego nazwiska.

Zbadani w sprawie o zabójstwo inżyniera Dawida Rosentala, osądzonej w początkach stycznia 1908 roku przez sąd wojenny w cytadeli w Warszawie, rotmistrz żandarmów Iwanow i radca rząd gubernialnego piotrkowskiego von Gasfeld zeznali na przewodzie sądowym iż przez sporządzenie listy 98 robotników ucierpieli Bogu ducha winni ludzie, że tem tylko daje się objaśnić niepomowianą nienawiść robotników do przypuszczalnego autora tej listy, który już po przerwaniu lokautu w biały dzień na ulicy został zabity. Do odpowiedzialności za zabójstwo inżyniera Rosentala pociągnięto trzech robotników fabryki akc. tow. I. K. Poznańskiego. Robotnicy Tytzel i Kapecki zostali skazani na śmierć i powieszenie na stokach cytadeli, zaś trzeci, w obronie którego ja stawałem, otrzymał wyrok 15 lat ciężkich robót. Ten trzeci szczęśliwie powrócił z Syberji, jest zdrow i mieszka obecnie w Łodzi.

Dla ścisłości nadmieniam, iż wszyscy robotnicy, objęci listą 98, po zlikwidowaniu lokautu otrzymali pracę w innych fabrykach.

ŁÓDŹ, w listopadzie 1931 roku.

Napoleona Bonaparte

wieści”. Z Lowem konkurował pod względem taktu i ludzkości Korespondencja jego była banalna i hańbiąca; z trudem można sobie wyobrazić coś bardziej gnuśnego. Nie przeszkadzało to ministrom: Liwerpoolowi i Baturstowi rzecze się wszelkiej odpowiedzialności za działalność Lowa i bardzo zimno go przywitać, gdy wrócił do Anglii.

O cudzoziemskich komisarzach Rosberri pisze niewiele. Było ich trzech: francuz — Mouchenne, rosjanin — Balmen (szkot z pochodzenia) i austriak — Stürmer. Żaden z nich nie stykał się z Napoleonem, ani nie prosił o audjencję w imieniu swego rządu. Życie ich schodziło na ciągłych intrygach, a Mouchenne mawiał o Balmenie: „Państwo nie macie pojęcia, jak nieudolnym jest Balmen”. Zaś Balmen, opuszczając s-tą Helenę, rzekł: „Narodzić się w żaden sposób nie mogę się zakłimatyzować na tej okropnej skale. Moje nerwy są wyczerpane, moje zdrowie jest zupełnie nadszarpnięte”.

Nie dziwnego, że w atmosferze złośliwej przyrody, z którą się sprzymierzyła złośliwość ludzka, choroba cesarza poczyniła znaczne postępy. Wreszcie 5 maja 1821 roku nastąpił ostatni akt tragedji człowieka, który w historii stworzył osobną epokę. Według relacji angielskich doktorów Arnotta i Autmarki, Napoleon, który od 9-ciu dni leżał bez przytomności, tego dnia wyszeptał z trudem: „Francja... armja... wojsko”, poczem zerwał się z łóżka, schwywszy kurczowo Montolona. Był to ostatni potężny wybuch energii „boga wojny”. Położony znów do łóżka przez wystraszonego Montolona przeleżał w niem spokojnie do godziny 6 wieczorem, gdy cicho wzniósł ducha.

Żaden z anglików ani francuzów, obecnych na wyspie, nie domyślał się, jak groźne postępy poczyniła choroba. W 4 dni potem Napoleon został pochowany w ogrodzie, w miejscu, które sam wybrał. W pogrzebie brali udział sir Hudson Low, Monchenue i inni. Gdy zwłoki cesarza oddano ziemi, ponurą ciszę odludnej wyspy rozdarły strzały armatnie. To sir Hudson Low zdobył się na akt kurtuazji. Przeszło 19 lat od tej chwili i oto do brzegu skalistej wyspy dobiła francuska fregata „Belle poule”, która miała zawieźć Francji śmiertelne zwłoki cesarza. Anglicy zgodzili się na eksportację zwłok Napoleona w nadziei, że tym czynem zdołają zamienić nienawiść francuzów na wdzięczność. Omylili się. Wśród delegacji francuskiej znaleźli się wierni przyjaciele Napoleona: Bertrande i Hurgo, którzy głośno przeklinali anglików, gdy ujrzeli, że ostatnią siedzibę cesarza Longwood zamieniono na stajnię.

Odebrawszy zwłoki Napoleona, delegacja zawiozła je do Paryża i w zimny grudniowy poranek pochowała w Domu Inwalidów. Rosberri z rozczuleniem wspomina, że gdy podniecone tłumy w napięciu oczekiwały wniesienia trumny, jakiś stary kamerdyner głośno zaanonsował: „L'empereur!” (Cesarz!). Siedzący dygnitarze zerwali się z miejsc, tak jak na audjencji u żywego Napoleona. Tym razem ze łzami witano zimne zwłoki cesarza.

Na tem właściwie kończy lord Rosberri historję ostatnich lat Napoleona. Ostatnie rozdziały poświęca autor charakterystyce cesarza.

„Napoleon był przede wszystkim genialnym niszczycielem i biczem starego ustroju. Można go porównać do Cezara, Atyl-

li, Tamerlana i Mahometa, acz kołwiek był on o wiele ważniejszym czynnikiem historii, niż oni. Właściwie tylko Cezar jest doń podobny w pewnych wojennych posunięciach, ale genjuszem wojennym nikt mu nie dorównał, ani w starożytnej, ani w nowożytnej historii. Nie mniej wielkim jest Napoleon administratorem. Był on jednocześnie ministrem wojny, spraw zagranicznych, marynarki i jakich kto chce spraw. Zarazem był prawodawcą i kodyfikatorem. Aby wszystkim tym funkcjom podołać, trzeba mieć nie tylko taką konstrukcję mózgu, ale i taką wytrzymałość organizmu”.

Napoleon umiał walczyć, nie zdejmując mundur, pięć dni z rzędu, nie spać zaś kolejno 3 doby. W konwencie potrafił prowadzić obrady po 10 godzin, zaś dyskutować o jednej kwestji 18 godzin. Naturalnie były wypadki, gdy żelazny organizm zawodził, np. pod Waterloo.

Co osiągnęli anglicy, więzając Napoleona na 6-tej Helenie? Na to pytanie lord Rosberri odpowiada następująco:

„Izolacja uczyniła go symbolem republiki. Nie dziwnego, że Napoleon jest bożyszczem kontynentalnego liberalizmu. Autorytatywna demokracja, lub inaczej mówiąc demokratyczna dyktatura, która pod rozmaitymi postaciami istnieje w wielu państwach, stanowi polityczne dziedzictwo Napoleona, czyli testament tego wszechstronnego genjusza”.

Jego życie, dzięki jego śmierci, stało się apoteozą. Francuzi przestali go nazywać generałem konsulem, czy cesarzem. Napoleon stał się poprostu „człowiekiem”.

— PAS. —

TEŚĆ EDISON

U pułkownika Oesera w Lipsku. -- Historia powszechna niszczy małżeństwo. -- „Mój najlepszy wynalazek...” -- Nieznane dyktoryjki na temat wielkiego wynalazcy

Korespondent „Berliner Tageblattu” odwiedził w tych dniach rozwiedzionego męża córki Edisona, pułk. Oesera. Oto garść jego wrażeń z tej ciekawej wizyty.

(Redakcja)

„To Oscar and Marion” widnieje charakterem pisma Tomasa Alvy Edisona pod portretem wynalazcy, wiszącym w stałym mieszkanku w Lipsku. Właścicielem tego mieszkania jest już podtatusiały jegomość, pułkownik pensjonowany i rozwiedziony zięć wielkiego Amerykanina. Gdyby posiadał zdolności do napisania powieści na podstawie dokumentów, fotografii i listów, zapelniających wielkie szuflady, oraz osobistych wspomnień, — romantycznej powieści, opiewającej jego małżeństwo, — powstałaby niewątpliwie bardzo interesująca i godna uwagi książka.

Marion Estelle Edison

Pułkownik Oscar Oeser opowiada. Minione czasy i zmatli ludzkie powstają z nożkótych kart. Oto świadectwo małżeństwa „Mr. Thomas Alva Edison, electrician” z jego pierwszą żoną Mary urodzoną Stillwell. Oto świadectwo zgonu tej 28-letniej biedaczki. I świadectwo urodzin jej córki, Marion Estelli Edison, urodzonej w roku 1873.

Jest ona najstarszym i najukochańszym dzieckiem Edisona. Już jako młodej dziewczynie podarował on jej mały domek mieszkalny w Manlo Park, obok laboratorium. Ale Marion nie może wytrzymać w Ameryce. Ma pieniądze, ile tylko dusza zapagnie, więc chciałaby obejrzeć świat. Ze swoją guwernantką odbywa podróż po Europie. W Berlinie poznaje rodzinę Rathenau, najlepszych przyjaciół handlowych Edisona.

W Dreźnie Marion zachorowała. Lekarz stwierdza odrę. Pobyt w szpitalu, rekonwalescencja (Edison podarował po-

tem temu szpitalowi poważną fundację) pod opieką młodej pielęgniarki, która niebawem zostaje przeniesiona do prowincji Oberlausitz, gdzie pielęgnuje panią Oeser, matkę Oscara. Ale Marion nie może się obejść bez swej pielęgniarki. Pisz więc do niej, prosząc, aby jej towarzyszyła w dalszej eskapadzie po Europie.

Niemordowany głód wrażeń Marion staje się dla guwernantki zbyt wyczerpującym; strejkuje i jedzie do domu. Przedtem jednak zapewniła swej pupilce przyzwoitą siedzibę, w skromnym mieszkanku pielęgniarki w Oberlausitz. Bogata Amerykanka dobrze się tam czuje. Po upływie kilku tygodni pielęgniarka musi znowu wyjechać na inną posadę. Wobec tego lokuje Marion w domu swych przyjaciół Oeserów.

Młody poręcznik

Młody oficer, przysięgły kawaler, przyjeżdża na urlop do domu. „Byłem poprostu przerażony, że moja matka przyjęła gościa. A przytem Amerykankę, która nie rozumiała ani słowa po niemiecku, podczas gdy ja nie znałem zupełnie angielskiego. Wobec tego rozmowy odbywały się kaleczoną francuszczyzną. A po czterech dniach stało się... byliśmy w sobie bezgranicznie zakochani i postanowiliśmy pobrać się”.

To wprost zdumiewające, jaką lawinę formalności żądało prawo i moralność roku 1891 od pary zakochanych. Pewnego dnia w garnizonie Oscara pojawił się „stary” Edison. Nieomal całe miasteczko stało na baczność. Ale był to tylko wujaszek Tomasza Alvy i jego mąż zaufania, który miał wy badać, czy narzeczony był odpowiedni

partją. Ale badania wypadły ku wszechstronnemu zadowoleniu. Wujaszek posłał raport do Ameryki i Tomasz Alva wyraził zgodę. Przesłał nawet kaucję, wymagana od każdego oficera, wstępującego w związki małżeńskie. Jednak saskiemu ministerstwu wojny waluta wydawała się niedość pewna; kaucję trzeba było zamienić na listy zastawne. Pułkownik Oeser wzdychał. Gdy otrzymał kaucję swoją z powrotem, była ona zupełnie zdewaluowana.

Ślub

Następnie Marion musiała przyjąć chrzest. Edison, ateista i wróg religii, wychowywał swoje dzieci bez chrztu. Ale królewsko-saski oficer nie mógł się przecież żenić z poganką. Akt chrztu odbył się w Nowosolnej. A w dniu 1 października 1895 roku odbył się ślub w hotelu Sendig w Dreźnie.

Edison nie przyjechał na uroczystość. Nie dlatego, iż był niezadowolony z wyboru swej córki, ale dlatego, ponieważ interesy nie pozwalały mu na podróż do Europy. Pozostawał ze swoim zięciem w bardzo dobrych stosunkach. Między innymi posłał mu z Ameryki dwa z pierwszych samochodów, wyprodukowanych na tamtej półkuli.

Po 16 latach

Dopiero po upływie 16 lat, w roku 1911, przyjechał Edison do Europy. Spokojnie się w Meranie. Oeser z żoną towarzyszył i bez tego już okazałej rodzinie Edisona w jej podróży po Europie, którą odbywano w 3 samochodach, budząc sensację na całym kontynencie. Austria, Węgry, Czechy, Bawaria, Saksonia, północne Niemcy. Pewnego razu musiano część drogi odbyć końmi. Najmłodszy Edison nie chciał wsiąść do karocy, uważając, że taka jazda, jest związana z dręczeniem zwierząt. Papa również okazał się w swym kierunku konsekwentnym: gdy ferie szkolne jego młodego syna dobiegały końca, odesłał go z podróży po Europie prosto do gimnazjum do Ameryki. Jedynie druga córka Edisona, Magdalena, odważyła się protestować: zainscenizowała w podróży strejk głodowy, ponieważ ojciec nie chciał jej dać za męża człowieka, którego kochała.

„Sympatyczny, życzliwy pan” charakteryzuje pułkownik Oeser swego teścia, Edison również cenił go bardzo. Pewnego razu w Dolomitach Oscar pochylił się zbyt ryzykownie nad przepaścią.

— Trzymaj go mocno! — powiedział Tomasz Alva Edison do Marion. — Tacy mężczyźni należą do rzadkości!

Edison był wskutek wypadku w laboratorium niemal zupeł-

nie głuchy. Żona stale trzymała go za rękę, pukając w nią stale palcem: porozumiewali się znakami Morse’a.

„Gdy zobaczysz cesarza...”

Edison miał dziwne wyobrażenia o niemieckich stosunkach. Zupełnie poważnie powiedział pewnego razu do swego zięcia:

— Gdy będziesz mówił z cesarzem, to powiedz mu, żeby oddał Francuzom Alzację i Lotaryngię!

Niechęć Edisona do klerykalizmu wyrażała się często w sarkastycznych uwagach:

„W Niemczech widuje się przynajmniej kominy; we Francji tylko wieże kościelne...”

Ktoś rozpowszechnił pogłoskę, jakoby Edison miał oświadczyć, że dożyje do 150 lat. Jakis reporter zapytał wielkiego wynalazcę, co miał na myśli, wygłaszając takie zdanie.

— Chcę przez to powiedzieć, że jeśli będę pracował 75 lat, oznaczać to będzie tyle, co gdyby pan pracował 150 lat! — ofuknął ciekawego reportera.

Jak większość ludzi, którzy szybko doszli do majątku, przywiązywał zbyt wielką wagę do reprezentacyjnych form. Pierwsze jego słowa w każdym hotelu brzmiały:

— Seven connected rooms! (Siedem połączonych pokoi!)

W Karlsbadzie nie posiadano jednak siedmiu połączonych pokoi. Edison zawrócił i pojechał do Marjensbadu, gdzie żądane apartamenty otrzymał.

Na pożegnanie Oeser zapytał swego teścia:

— Który ze swoich wynalazków uważasz za najlepszy?

Edison spojrzał czule na swoją córkę Marion i odpowiedział:

— Mój najlepszy wynalazek? Ty go posiadasz...

1919

Następnie przyszła wojna, a wraz z nią przedziwnie tragiczny koniec małżeństwa Oesera, wplątanego w konflikty tragedji światowej. Pułkownik Oeser był przydzielony do dowództwa korpusu w Milhuzie w Alzacji. Znajdowano się w samym centrum operacji wojennych, artylerja francuska bombardowała miasto, ataki lotnicze należały do codziennego programu. Oeser zainstalował swoją żonę w małej chatce wieśniaczej na granicy Badenji. Wraz z przystąpieniem Ameryki do wojny, zaogniła się atmosfera małżeńska. Marion czuła się napół wrogiem kraju.

— Amerykanka musi pozostać Amerykanką! — zakończyła jedną z dyskusji z mężem.

Zdecydowały 14 punktów Wilsona. Oeser nie mógł znieść dłużej małżeństwa z rodaczką Wilsona. W roku 1919 nastąpił rozwód. Pułkownik działał, jako aktywny oficer. Marion powróciła do Ameryki. Żyje ona tam do dnia dzisiejszego.

Pułkownik Oeser nie nawiązał już stosunków z Edisonem; śmierć wielkiego wynalazcy nie przyniosła mu ani korzyści, ani strat. Tylko raz jeden korzystał z majątku Edisona, a mianowicie w roku 1901, gdy sprzedano laboratorium Edisona w Menlo Parku, w którym miał on z żoną również udział. Tereny, które były kolebką wielu setek wynalazków, przyniosły Oeserowi tysiące dolarów. Sprzedano je, ponieważ budynki świeciły pustkami i kosztowały jedynie podatki. Pod koniec stały się nawet przytułkiem włóczęgów.

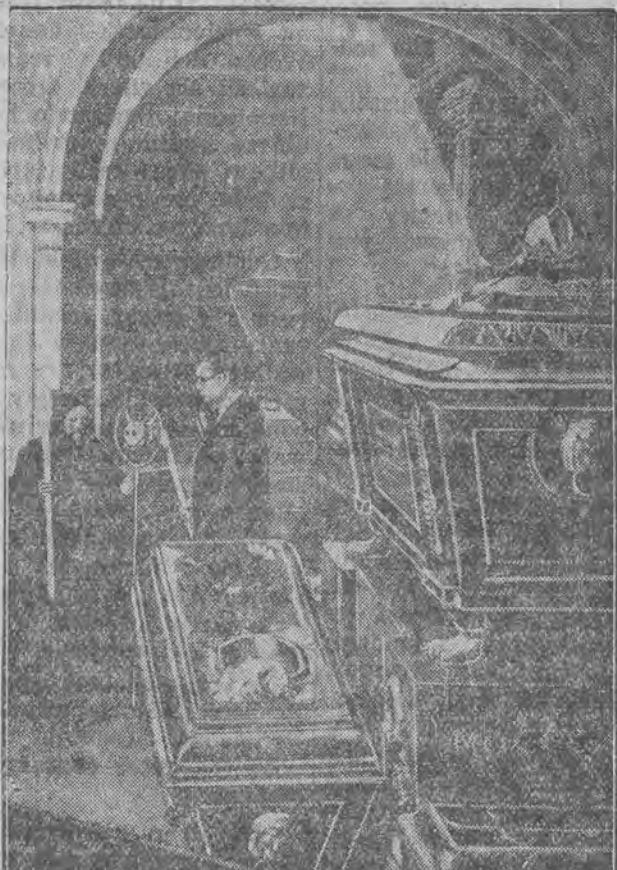
E. Larsen.

Biblia Gutenberga



którą sprzedał pewien antykwaryusz londyński nieznanemu nabywcy za sumę przeszło miliona złotych

Originalna audycja radiowa



Mikrofon w grobowcu cesarskim w Wiedniu. (Na przodzie sarkofag syna Napoleona, księcia Reichstadtu)